

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

5

ROK IV

CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICCTWA

1954

BIBLIOTEKA
Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Warszawie

K. Geogr



TREŚĆ NUMERU

ARTYKUŁ WSTĘPNY

1 Maja	1
------------------	---

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

BOLESŁAW KRUPIŃSKI Zagadnienie eksportu polskiego węgla	3
--	---

ALEKSANDER BEM Zadania aparatu zbytu i transportu w świetle uchwał II Zjazdu PZPR	4
--	---

KAZIMIERZ KOLEBSKI Gospodarka remontowa górnictwa i jej zadania	7
--	---

TADEUSZ KRÓWKA Eksploatacja i przeróbka rud cynkowych	10
--	----

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

ROMAN GAWEŁ Gospodarka remontowa wozami kopalnianymi	14
---	----

KONSULTACJA

WACŁAW SZRAIBER O właściwą organizację narad ogólnie technicznych w kopalniach	17
---	----

Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

Gazyfikacja węgla pod ziemią	21
--	----

KRONIKA KRAJOWA	25
---------------------------	----

KRONIKA ZAGRANICZNA	30
-------------------------------	----

NOWOŚCI WYDAWNICZE	III str. okładki
------------------------------	------------------

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (KWIECIEŃ 1954 R.)

Artykuł wstępny — Pod znakiem II Zjazdu PZPR. **L. Najer** i **I. Patrycha** — O właściwe wprowadzenie pogłębionego planowania wewnątrzzakładowego i premiovania za koszty w kopalniach węgla, **Dr M. Frank** — O monografię 10-lecia przemysłu węglowego, **L. Ozga** i **R. Marowski** — Resort Górnictwa realizuje w dziedzinie mieszkaniowej i socjalnej wytyczne II Zjazdu PZPR, **S. Rosenberg** — Oszczędzajmy taśmy transporterowe, **T. Kurski** — Szkoły przodownictwa pracy, **A. M. Walentinow** — Doprowadzić zasady oszczędzania do każdej komórki przemysłu węglowego. **Kronika Krajowa, Kronika Zagraniczna, Nowości wydawnicze.**

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICCTWA
Miesięcznik

Nr 5

Maj 1954

ROK IV

1 MAJA

Święto 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów świata, naród nasz obchodzi w bieżącym roku w atmosferze nowego radosnego i twórczego porywu do wykonania zadań, jakie postawił przed nami II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego kroczymy w szeregu narodów, które zrzuciły jarzmo kapitalistycznego ucisku, zlikwidowały bezpowrotnie stosunki wyzysku i budują dziś nowe życie, czerpiąc przy tym z nieprzebranej skarbnicy doświadczeń Kraju Zwycięskiego Socjalizmu i korzystając z braterskiej pomocy Narodów Radzieckich.

Nasz rozwój, nasze osiągnięcia, stały się postępowy rozwój wszystkich krajów wyzwolonych z kajdan kapitalistycznej gospodarki oraz olbrzymie sukcesy budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim napawają strachem wrogów pokoju, którzy strzegąc klasowych przywilejów kasty posiadającej, w pogoni za największymi zyskami imperialistycznych monopolii, gotowi są znów pogrążyć świat w morzu krwi i spodziewają się przez nową wojnę wstrzymać zbliżającą się nieuchronnie zagładę ekonomiki kapitalistycznej.

Tegoroczne święto 1-majowe obchodzimy w warunkach wzmoczonej czujności miłujących pokój narodów świata wobec knoń państw imperialistycznych. Opinię publiczną świata głęboko poruszyły propozycje pokojowego rozwiązania trudnych problemów międzynarodowych zgłoszone przez Związek Radziecki na Berlińskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. Szerokim echem odbiły się nowe propozycje Związku Radzieckiego wymierzone przeciw tworzeniu przeciwstawnych sobie bloków państw i zacierające do zapewnienia bezpieczeństwa Europie i całemu światu.

Naród polski wnosi swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju, realizując wielkie zadania

Planu 6-letniego, urzeczywistniając program zawarty w podjętej przez II Zjazd „Uchwale o osiągnięciach w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadaniach gospodarczych na lata 1954 — 1955”.

Zabezpieczenie dalszego rozwoju bazy paliwowo-energetycznej, stanowiącej — jak głosi Uchwała — „czynnik niezbędny dla rozwoju całej gospodarki narodowej”, należy do naszego resortu, do kierownictwa i załóg przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Górnictwa. W dniu Święta majowego szerokie rzesze górników, koksoschemików, nafciarzy, gazowników, budowniczych nowych kopalń i zakładów produkcyjnych, budowniczych maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu maszerują w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej, demonstrując twardą wolę walki o urzeczywistnienie uchwał II Zjazdu naszej Partii, dotyczących „dalszego wzrostu wydobywania węgla kamiennego, wydobywania węgla brunatnego i rozszerzenia jego zastosowania w gospodarce narodowej, zwiększenia wydobywania i przerobu ropy naftowej...”

Ażeby dalszy rozwój gospodarki narodowej szedł we właściwym kierunku, tj. aby mogło być zrealizowane wydatne podniesienie poziomu życiowego mas pracujących naszego kraju, ten podstawowy cel i, jak określił to w referacie na II Zjeździe Tow. Minc, „główna oś wszystkich naszych poczynań i dążeń”, musi być osiągnięty wzrost wydajności pracy i pogłębienie systemu oszczędnościowego.

Jest jeszcze w tych dziedzinach dużo zaniebdania i wiele jeszcze musimy nadrobić. Nie potrafilismy jeszcze utorować szerszych dróg nowoczesnej technice w naszych kopalniach i przedsiębiorstwach (poza węglem), nie zrealizowaliśmy przelomu w mechanizacji ciężkich i pracochłonnych procesów produkcyjnych, mamy dużo jeszcze do poprawienia w wykorzystaniu maszyn i urządzeń, w organizacji pracy, a także w ulepszaniu jej bezpieczeństwa i higieny.

Konieczność dokonania przełomu w dziedzinie obniżki kosztów własnych w całej gospodarce narodowej została silnie zaakcentowana na II Zjeździe Partii. Wymaga to od nas mobilizacji, zmiany stylu i metod kierownictwa naszymi przedsiębiorstwami, zrozumienia przez wszystkich, że o wynikach pracy przedsiębiorstwa, centralnego zarządu, czy resortu niesposób dziś sądzić tylko według ilościowych wskaźników i w oderwaniu od jakościowych rezultatów.

Realizacja postulatów i zadań, jakie postawił przed nami II Zjazd naszej Partii, będzie mogła następować przy założeniu, iż zlikwidowane zostaną w krótkim czasie niewłaściwości w stylu pracy kierowniczego personelu naszych kopalń i przedsiębiorstw: dyrektorów, zawiadowców, inżynierów, planistów i głównych księgowych, przy podnoszeniu na wyższy poziom i wzbogacaniu treści pracy masowo-politycznej naszych organizacji partyjnych i związkowych. Wykonanie tych zadań jest możliwe przy pomocy pełnej mobilizacji rezerw tkwiących w gospodarce naszych kopalń, koksowni, fabryk maszyn i innych przedsiębiorstwach naszego resortu.

Podstawową rezerwą jest wprowadzenie rytmiczności pracy w naszych przedsiębiorstwach. W kopalniach węgla istnieją duże możliwości w tym zakresie przez zwiększenie wydobywania z każdego przodka, przez wzrost cykliczności, przestrzeganie harmonogramów pracy i harmonijnego współdziałania oddziałów wydobywczych z oddziałami pomocniczymi. Podobne rezerwy tkwią również w przemyśle koksochemicznym. Usprawnienie procesów technologicznych — to źródło wielkich rezerw w gazownictwie, w naszych fabrykach maszyn i w innych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Rezerwy wzrostu wydobywania węgla mogą być uruchomione przy pomocy dbałości o front, o jego prawidłowy rozwój perspektywiczny.

Musimy również uruchomić i wciągnąć do służby przemysłu oraz całej gospodarki narodowej znaczne rezerwy wydajności pracy. Tkwią one w nieprawidłowym w wielu wypadkach obciążeniu robót, w przerostach zatrudnienia, których likwidacja powinna być codzienną troską naszych przedsiębiorstw. Niezmiernie ważną rezerwą wzrostu wydajności we wszystkich przedsiębiorstwach naszego resortu jest zwiększenie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, a w związku z tym — rozszerzenie asortymentu i zapewnienie rytmicznej produkcji części zapasowych do stosowanych u nas maszyn, wreszcie polepszenie jakości nowych maszyn.

U podstaw naszej walki o wzrost wydajności pracy musimy założyć wzrost kwalifikacji załóg oraz przyswajanie sobie nawyków do pracy przez szeroką masę naszej kadry pracowniczej. Aby to mogło nastąpić, musimy przede wszystkim rozpocząć wielką ofensywę o ustabilizowanie się tej kadry, o stworzenie takich warunków pracy i bytu, aby przywiązywać do kopalń nowe siły robocze. W związku z tym, w centrum uwagi kierownictwa naszych kopalń muszą stać zadania zasadniczego polepszenia gospodarki mieszkaniowej, dalszego rozwoju i organiza-

cyjnego wzmocnienia oddziałów zaopatrzenia robotniczego oraz opieki nad nowozwerbowanymi i młodzieżą.

Niemniej ważnym czynnikiem walki o wzrost wydajności jest dalszy rozwój współzawodnictwa pracy we wszystkich przemysłach naszego resortu, rozpowszechnienie przodujących metod pracy, nowych form współzawodnictwa oraz nadanie im cech trwałości. Konieczne jest wzbogacenie tematyki współzawodnictwa i zaakcentowanie w niej zagadnień oszczędności środków produkcji, ocena wyników współzawodnictwa musi wiązać się z kryteriami bezpieczeństwa pracy, z punktacją za rytmiczność pracy i za prawidłową jej organizację.

W naszej przyszłej pracy nie mogą być kontynuowane tradycje niewykonywania zadań kosztowych. Nie wolno nam tolerować tu i ówdzie występującego lekceważenia zagadnień ekonomiki przedsiębiorstw. W referacie na II Zjeździe tow. Bierut postawił kategoryczne zadanie: „skoncentrować całą uwagę na jakościowych i ekonomiczno-finansowych wskaźnikach produkcji i traktować lekceważący i niedbały stosunek do tych spraw jako wręcz karygodną i antypartyjną praktykę“. Musimy realizować w naszym przemyśle ten kategoryczny nakaz partyjny, dążąc z całą stanowczością do osiągnięcia przełomu w wykonaniu zadań kosztowych poprzez postęp w dziedzinie wydajności pracy, poprzez skonkretyzowane, skontrolowane i egzekwowane plany walki o wydajność i koszty własne, poprzez realizację usprawnień organizacyjno-technicznych we wszystkich przedsiębiorstwach.

Do walki o wzrost wydajności i obniżenie kosztów musi ruszyć z całą energią nasz aktyw partyjny i związkowy. Treść pracy partyjnej i związkowej w naszych zakładach pracy winna skonkretyzować się w propagowaniu problematyki wydajności i obniżenia kosztów produkcji. Musi być popierana i stymulowana inicjatywa przodujących robotników, musi być ona skierowana na zagadnienia ekonomiki zakładów pracy, ożywić formy współzawodnictwa i uczynić je skuteczniejszymi.

Dużą rolę w życiu przedsiębiorstw muszą odegrać pionierzy ekonomiczne ich kierownictwa. Planisci i główni księgowi muszą stanąć na wysokości zadania, przeobrazić się w aktywnych organizatorów działalności przedsiębiorstw i stać się inicjatorami i koordynatorami zamierzeń, mających podnieść wskaźniki jakościowe pracy naszego przemysłu. Wymaga to od nich zmiany stylu pracy, ulepszenia form współpracy i pomocy kierownictwu technicznemu w organizowaniu procesów produkcyjnych, głębszego wnikiwania w ekonomikę zakładu, podnoszenia poziomu kwalifikacji podległego im personelu oraz wzmocnienia kontroli działalności przedsiębiorstw i pełnego wykorzystywania praw, jakie w tym względzie posiadają.

Program działania na najbliższe lata, program walki o wykonanie zadań, jakie postawiła przed nami nasza Partia, dotrze niewątpliwie do świadomości załóg i kierownictwa przedsiębiorstw

naszego resortu, znajdując w nich świadomych i gorliwych realizatorów.

W dniu Święta majowego kroczymy dumnie w szeregach, głęboko przekonani, że nie zdołają powstrzymać nas w naszym marszu żadne siły wsteczne oraz że obóz pokoju i socjalizmu jest niezwyciężony. Wiemy dobrze, że w granicach tego obozu znajdują się nie tylko kraje zwycięskiego socjalizmu i kraje budujące jego fundamenty, lecz i miliony ludzi pracy całego świata.

Prof. dr inż. Bolesław KRUPIŃSKI

Zagadnienie eksportu polskiego węgla

Polska jest krajem wydobywającym największą ilość węgla w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W rzędzie największych producentów węgla kamiennego na świecie Polska zajmuje również jedno z czołowych miejsc, wykazując ogromną dynamikę w rozbudowie swego przemysłu węglowego.

W okresie lat 1945 — 1953 wydobywanie węgla kamiennego w naszym kraju określa się imponującą liczbą 611 milionów ton. Jeśli uprzytomnić sobie, że pociąg o składzie 50 wagonów przewozi około 1000 ton węgla i zajmuje sobą długość toru około 500 m, to wagony z węglem załadowanym we wspomnianym okresie czasu przez polskie górnictwo węglowe opasałyby kulę ziemską 7,6 raza. Jakąż wymowę ma ta liczba, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę trud pracowników górnictwa, który musiał zostać wykonany, aby ten węgiel urobić, wydobyć na powierzchnię, przesortować, załadować do wagonów i dostarczyć tam, gdzie spełnia on swe przeznaczenie, służąc jako surowiec chemiczny lub jako źródło energii.

Lwia część węgla wydobytego w polskim górnictwie służy potrzebom krajowym. Energetyka, kolej, cele opałowe i hutnictwo żelazne, przemysł lekki i rzemiosło, a obok tego rozrastająca się koksochemia i przemysł chemiczny, pochłaniają codziennie potężne ilości węgla na cele energetyczne i przetwórcze. Z liczby 611 milionów ton wydobytego węgla nieco ponad 2/3 zostało zużyte w kraju na cele przemysłowe, trakcyjne i opałowe, przyczyniając się w ogromnej mierze do wzmocnienia gospodarczej potęgi naszego państwa.

Pozostała część wydobytego węgla kamiennego została skierowana na eksport, to znaczy wymieniona bądź na dewizy, bądź też na surowce i maszyny niezbędne dla naszego przemysłu, bądź wreszcie na artykuły konsumpcyjne, potrzebne naszej gospodarce narodowej. Węgiel zużyty w kraju oraz zdobyte za węgiel dewizy, maszyny, surowce i artykuły konsumpcyjne wydzwignęły Polskę na obecny poziom, umożliwiły — obok przeobrażeń natury politycznej — przebudowę jej struktury gospodarczej, przyczyniły się do zupełnego rozładowania jawnego i utajonego bezrobocia, jednym słowem, stała się

Z każdym dniem granice te rozszerzają się, siły bojowników o pokój i zwycięstwo socjalizmu wzrastają w całym świecie.

W radosnym dniu Święta majowego, święta braterstwa mas pracujących całego świata, będącego przeglądem sił i potęgi postępowego odłamu ludzkości, patrzymy z ufnością w naszą wielką przyszłość oraz widzimy jasną i świetlaną perspektywę zwycięstwa socjalizmu na świecie.

ekonomiczną podwaliną wielu pozytywnych zmian, jakie mamy do zanotowania w okresie od 1945 roku. Dlatego też wydobywanie węgla i związane z nim problemy mają w Polsce znaczenie pierwszoplanowe, dlatego też liczy się z nimi każdy, komu dobro narodu i jego gospodarki leży na sercu, kto pragnie rozwoju naszego państwa.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, że eksport polskiego węgla jest zjawiskiem stałym, a nie przemijającym. Wprawdzie rozbudowująca się gospodarka krajowa, a zwłaszcza przemysł, potrzebują coraz większych ilości węgla na cele energetyczne i na przeróbkę, ale równolegle z tym następuje również rozbudowa przemysłu węglowego. Powstają nowe kopalnie, odbudowuje się nowe pokłady, wprowadza się w coraz szerszym zakresie mechaniczne sposoby urabiania węgla, skutkiem czego kraj nasz może obecnie i będzie mógł nadal lokować poważne ilości węgla w eksporcie, o ile potrafi utrzymać lub dalej rozszerzyć swe pozycje na zagranicznych rynkach zbytu.

Był czas, kiedy eksport węgla odbywał się łatwiej, niż obecnie. Po katastrofie drugiej wojny światowej, gdy wszystkie narody przystąpiły do odbudowy zniszczeń wojennych, wystąpił głód węglowy. W tym czasie jakość eksportowanego węgla odgrywała mniej ważną rolę, bowiem bardziej doniosły problem stanowiło zdobycie węgla w ogóle.

W międzyczasie sytuacja na tym odcinku uległa zmianie. Wzrosło wydobywanie węgla w poszczególnych krajach, zwiększyła się podaż węgla eksportowanego, wzrósł wreszcie udział paliw niewęglowych w pokrywaniu wzmagającego się zapotrzebowania na energię. Obok węgla kamiennego zaczęto bowiem forsować w coraz szerszym zakresie węgiel brunatny, olej palny, gaz, energię z elektrowni wodnych.

Gdyby przyjąć, że granice Polski dzielą mapę na dwie części, to okaże się, że część wschodnia jest bogata w rezerwy węgla, a część zachodnia posiada ilości węgla niedostateczne w stosunku do jej potrzeb i pomimo dość znacznego wydobycia musi węgiel importować.

Znamienne wnioski w tym względzie nasuwa zestawienie wydobycia w europejskich krajach

kapitalistycznych w okresie 1937 do 1950. Wydobycie to wynosiło mianowicie:

w 1937 roku — 445 milionów ton
w 1950 roku — 468 milionów ton

Wzrost wydobywania węgla kamiennego w tych krajach wynosił zatem we wspomnianym okresie 23 mln. ton, tj. około 5%.

Liczba ta obrazuje, jak nikły był rozwój przemysłu węglowego w omawianych krajach pomimo znacznego wzrostu zapotrzebowania na energię. Deficyt energii wytwarzanej z węgla pokrywany był bowiem w tych krajach w znacznej mierze energią uzyskiwaną ze źródeł wspomnianych poprzednio. Z przyczyn, nie będących przedmiotem niniejszych rozważań, wpływa fakt, że wydobycie węgla w krajach kapitalistycznych, położonych na zachód od Polski, nie nadąża za wzrostem zapotrzebowania na energię i jest znacznie słabsze, aniżeli w krajach demokracji ludowej.

Na tym tle warto się zastanowić, kto jest eksporterem węgla na rynku europejskim. Zasadniczo cztery kraje europejskie poza Polską dostarczają węgla kamiennego na rynki Europy. Krajami tymi są: Anglia, Niemcy, Zagłębie Saary i Belgia. Ponadto występują sporadycznie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej jako eksporter węgla do Europy, jednakże eksport ten spowodowany jest względami pogospodarczymi. Liczbowo eksport wymienionych krajów w roku 1952 (według danych E. C. E. Vol. II, No 2/53 z września 1953 r.) przedstawiał się następująco:

Anglia	— 18,6 mln. ton,
(łącznie z bunkrem na obce statki)	
Niemcy Zachodnie	— 12,2 mln. ton,
Zagłębie Saary	— 7,9 mln. ton,
Belgia	— 2,5 mln. ton,

Z przytoczonych liczb wynika, że eksport polskiego węgla na rynki europejskie spotyka się z silną konkurencją, gdzie nie tylko obiektywne czynniki gospodarcze odgrywają rolę. W tych warunkach jakość polskiego węgla wysuwa się na czoło elementów, decydujących o utrzymaniu się jego na zagranicznych rynkach zbytu.

Węgiel polski jest węglem twardym, dobrze sortowanym, czystym. Podobny węgiel wydobywa Zagłębie Saary, położone na pograniczu

Francji i Niemiec. Pozostałe kraje Europy Zachodniej wydobywają głównie węgiel spiekający. Konkurencja w węglu energetycznym, jaki głównie eksportuje Polska, jest znacznie trudniejsza, niż w węglu koksująco-gazowym. O ile bowiem chemicy rzeczywiście znają się na węglu i oceniają jego wartość na podstawie dokładnych analiz, ujawniających właściwości fizykochemiczne węgla, o tyle energetycy upraszczają sobie sytuację, operując zewnętrznym wyglądem węgla, a co najwyżej rozpatrując dwie jego cechy: popiół i ciepło spalania. Stąd też wypływa podstawowy obowiązek eksportera: dbać o należyty wygląd węgla, o małą ilość podziarna, jednolitość sortowania, małą zawartość kamienia. Trzeba sobie uświadomić, że nasi zagraniczni odbiorcy znają na ogół polski węgiel, badają poszczególne dostawy i stawiają swoje wymagania. Tych odbiorców trzeba utwierdzić w dobrej opinii o naszym węglu, tych natomiast, którzy polskiego węgla nie znają, należy instruować, jak należy spalać ten węgiel, aby uzyskać możliwie jak najlepsze wyniki cieplne. W tym celu słuszną jest rzeczą stworzenie ekip wyjazdowo-instrukcyjnych, które przyczyniałyby się do zaznajamiania odbiorców zagranicznych z wysoką wartością naszego węgla i uczyły ich ten węgiel jak najlepiej wykorzystywać. Równocześnie należy zaostrzyć wymagania w stosunku do kopalń eksportujących, stworzyć ostre normy eksportowe i wymagać ich przestrzegania. Trzeba dbać w tych kopalniach szczególnie o sortownię i płuczki, o ich stan techniczny i właściwą obsadę. Trzeba już na dole zaostrzyć wymagania co do czystości urobku. Dyrektor kopalni eksportowej musi wiedzieć, jaki węgiel ładuje do wagonów i wymagać od personelu zatrudnionego w mechanicznej przeróbce niezmiennie sumiennego wykonywania obowiązków.

Aparat handlu zagranicznego ma do spełnienia trudne i odpowiedzialne zadania najkorzystniejszego ulokowania węgla na rynkach zagranicznych. Właściwym jednak eksporterem, spełniającym czynności pierwotne i wtórne, jest górnik i kopalnia, na nich spoczywa bowiem ten trudny, ale zaszczytny obowiązek dostarczenia na eksport pełnowartościowego towaru.

Aleksander BEM

Zadania aparatu zbytu i transportu w świetle Uchwał II Zjazdu PZPR

Uchwały II Zjazdu PZPR wytyczają jasno drogę, jakimi potoczy się życie gospodarcze naszego kraju w okresie ostatnich dwóch lat Planu 6-letniego. Szczególnie ostro została podkreślona konieczność podniesienia stopy życiowej ludności pracującej, zwłaszcza przez podwyższenie realnej wartości płac. Równocześnie jednak podniesiono konieczność powszechnej obniżki kosztów własnych, którą osiągnąć można drogą zwiększenia wydajności, lepszej

organizacji procesów technologicznych, oszczędności materiałów, obniżenia remanentów, usprawnienia obrotu materiałowego, wreszcie drogą szerszego stosowania materiałów zastępczych.

Te konkretne wskazania i wytyczne II Zjazdu winny być systematycznie wdrażane w życie i konsekwentnie wykonywane również na wszystkich szczeblach aparatu zbytu i transportu Ministerstwa Gór-

n i c t w a. Zastanówmy się przeto kolejno nad najbardziej typowymi zadaniami obydwu wspomnianych zakresów pracy resortu.

I. Z b y t

Z a g a d n i e n i e z b y t u w ę g l a jest jednym z czołowych zagadnień naszej gospodarki narodowej. Nie wystarczy bowiem węgiel wydobyć, ale należy go sprawnie dostarczyć tam, gdzie spełni on swoje zadanie najkorzystniej dla gospodarki narodowej. Warunki geologiczne, w jakich powstawały i zalegały złoża węglowe, przesądzają w dużym stopniu jego główne właściwości fizyko-chemiczne, które w nieznacznym tylko stopniu można zmienić drogą przeróbki mechanicznej.

Szybko rosnące zapotrzebowanie przemysłu krajowego na węgiel jako surowiec dla koksochemii i syntezy chemicznej oraz jako podstawowe paliwo energetyczne sprawia, że pomimo poważnego wzrostu wydobycia bilans węglowy jest coraz bardziej napięty. Sytuację utrudnia w dodatku zbyt powolna w stosunku do rosnących potrzeb rozbudowa urządzeń mechanicznej przeróbki, sortowni i płuczek, które nie mogą podolać potrzebom wzbogacenia całego urobku. Wypływa stąd ogromnie trudna nie raz dla aparatu zbytu operatywnego rola lokowania sortymentów nieznormalizowanych, nadmiernie zanieczyszczonych lub nieprzystosowanych do ekonomicznego wykorzystania w żadnym z istniejących typów palenisk.

Wobec tych trudności podnoszono często również u nas, jak i zagranicą, zagadnienia, czy słuszną jest rzeczą rozbudowa przy kopalniach kosztownych urządzeń przeróbczych dla całej masy węgla wydobywanego, czy nie należy raczej ograniczyć wzbogacanie węgla jedynie do węgla wsadowego i węgla energetycznego przeznaczonego na eksport, skoncentrować natomiast całą uwagę na przystosowanie nowobudowanych palenisk kotłowych do spalania węgla niewzbogaconego.

Zanim zagadnienie to zostanie uregulowane, należałoby już dzisiaj energicznie wystąpić przeciwko wysyłaniu przez kopalnie jako paliwa energetycznego węgla niesortowanego oraz węgla drobnego No I, II lub III, jako sortymentów wybitnie nieekonomicznych, z wyjątkiem wypadku posiadania przez odbiorcę urządzenia umożliwiającego przed rzuceniem węgla niesortowanego na palenisko pokruszenie go, a następnie zastosowanie jako sortymentu o równomiernej granulacji; w ten sposób jedynie można zapobiec ogromnym stratom powstającym przez przedostawanie się niespalonego węgla do żużlu wyrzucanego bez pożytku na zwalę. To samo zagadnienie dotyczy węgla łupkowego i przerostów, których zbyt będzie łatwiejszy, o ile będą one dostarczane w drobnych, jednolitych granulacjach. Muł węglowy ma już obecnie duże zastosowanie. Energetyka, kolej i ceramika budowlana posiadają przede wszystkim warunki ekonomicznego wykorzystania tego paliwa. Zadaniem aparatu zbytu jest znalezienie w sezonie załadunkowym pełnego pokrycia be-

dących w dyspozycji ilości przez zlecenia odbiorców możliwie najmniej oddalonych od kopalń ładujących muł.

Poważnym zagadnieniem zbytu-zaopatrzeniowym w skali całego kraju jest problem zaopatrzenia w paliwo wielotysięcznej rzeszy drobnych (państwowych i spółdzielczych) zakładów przemysłowych podporządkowanych różnym resortom, a zużywających indywidualnie niewielkie ilości paliwa miesięcznie. Dotychczasowe próby rozwiązywania tej sprawy nie dały zadowalających wyników. Wydaje się jednak, że pełniejsza niż dotychczas współpraca zainteresowanych resortów z Centralnym Zarządem Handlu Opałem, który dysponuje aparatem terenowym w postaci podległych mu przedsiębiorstw okręgowych, mogłaby dać duże efekty w formie bardziej sprawnego niż dotychczas zaopatrywania drobnych zakładów przy równoczesnym przyspieszeniu obrotu i zmniejszeniu ogólnej ilości paliwa zamrożonego w zapasach produkcyjnych w niektórych okresach.

Dalszym, domagającym się uregulowania, zagadnieniem jest sprawa magazynowania węgla u odbiorców. W miarę wzrastania zużycia węgla przez przemysł pracujący sezonowo pogłębia się różnica pomiędzy zużyciem jesienno-zimowym, a zużyciem letnim. Stąd też w okresie drugiego, a szczególnie trzeciego kwartału wynikają dla aparatu zbytu poważne trudności w lokowaniu sezonowych nadwyżek wydobycia, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych sortymentów. Trudności te powodują częstokroć niewłaściwe lokowanie nadmiaru węgla w okresach szczytowego zapotrzebowania w sposób przypadkowy, wbrew zasadom prawidłowej gospodarki zapasami. Trzeba przyznać, że równomierność odbioru uwarunkowana jest posiadaniem przez odbiorców dobrze urządzonych składowisk węgla, umożliwiających tworzenie nadwyżek w sposób planowy, gwarantujący możliwość regularnego czerpania z zapasów w okresie wzmożonego zapotrzebowania. Dobrze urządzone, zmechanizowane składowiska paliw są ponadto istotnym warunkiem pełnej realizacji umów planowych zawieranych przez kopalnie z poszczególnymi zakładami przemysłowymi. Stanowią one wreszcie istotny czynnik w usprawnianiu przewozów kolejowych drogą pogłębiania marszrutyżacji pociągów załadowanych węglem.

Z naciskiem trzeba podkreślić wreszcie konieczność lepszego niż dotychczas zaopatrzenia ludności w węgiel. Należy mianowicie sprowadzić do minimum ilość węgla, dostarczaną na cele opałowe w sortymentach uciążliwych, a przede wszystkim należy pogłębić różnice cen rynkowych oraz norm ilościowych paliwa pełnowartościowego i paliwa mniej wartościowego (z nadmierną zawartością kamienia) w ten sposób, aby stworzyć ekonomiczną zachętę dla nabywców węgla mniej wartościowego. Realizując doniosłe dla kraju uchwały II Zjazdu, w obliczu zadań, jakie zostały postawione przed rolnictwem zarówno społecznym, jak i indywidualnym, trzeba dołożyć wszelkich starań,

aby zaopatrzenie w paliwa stałe na odcinku wsi nie nasuwało żadnych zastrzeżeń.

Na odcinku eksportu należy wzmocnić wysiłki, aby w pełni sprostać wzrastającym wymaganiom odbiorców zagranicznych. Zacieśnienie kontaktu między aparatem handlu zagranicznego, a aparatem zbytu oraz zrozumienie wzajemnych możliwości i potrzeb winno w tym zakresie przynieść pożądane wyniki. Trzeba pamiętać, że eksport węgla ma dla naszego kraju znaczenie zasadnicze i nie wolno szczędzić wysiłków dla utrzymania i wzmocnienia pozycji, jaką nasz węgiel posiada na światowym rynku węglowym.

W zakresie zbytu koksu poważniejsze trudności w pokryciu rosnącego wciąż zapotrzebowania występują obecnie jedynie na odcinku koksu opałowego, co pozostaje w związku z trwającym jeszcze procesem przestawiania baterii na produkcję koksu wielkopiecowego. Trudności te mają niewątpliwie charakter przejściowy, w miarę bowiem rozbudowy zakładów koksochemicznych zwiększy się również ilość sortymentów opałowych, które winny wystarczyć na pełne pokrycie zapotrzebowania kraju na ten gatunek koksu. Do tego czasu aparat zbytu w porozumieniu z odbiorcami winien wyodrębnić zapotrzebowanie na cele produkcyjne, wymagające dostawy określonych sortymentów koksu, i pokrywać je bądź w odpowiednim sortymencie koksu opałowego, bądź też — w razie braku — w koksie wielkopiecowym. Co się dotyczy zapotrzebowania odbiorców, zużywających koks na cele opałowe, należy w pełni wykorzystać uprawnienia wynikające z zarządzenia Przewodniczącego PKPG i dostarczać mieszanek węglowo-koksowych, aby i na tym odcinku nie dopuścić do żadnych braków.

Zaopatrzenie wsi w produkty naftowe staje się w miarę rozwoju mechanizacji rolnictwa zagadnieniem coraz bardziej palącym. W tym celu należy konsekwentnie realizować rozbudowę sieci składów hurtowych, zaopatrzonych w odpowiednie magazyny, techniczną obsługę, właściwe bezpieczeństwo i możliwości transportowe (autocysterny).

Trzeba dążyć do zaopatrzenia odbiorców (POM, GOM i GS) w bezpieczne, higieniczne i łatwe do obsługi zbiorniki.

Dynamiczny rozwój motoryzacji stawia coraz większe wymagania posiadania szerszej sieci stacji benzynowych, która wobec tego musi być stale rozbudowywana odpowiednio do rosnących potrzeb odbiorców materiałów pędnych. Biorąc pod uwagę, że wieś, pomimo szybko postępującej elektryfikacji, posługuje się u nas w ogromnej mierze jeszcze lampą naftową, warto byłoby przeto rozważyć sprawę butelkowania nafty, co mogłoby usprawnić obsługę odbiorców wiejskich, zmniejszyć manko, a pracę aparatu handlowego uczynić lżejszą.

Trzeba zwiększyć i przyspieszyć produkcję środków owadobójczych, benzyny ekstrakcyjnej (do czyszczenia ubrań) i umożliwić ludności nabywanie w detalu drobnych ilości olejów powszechnego użytku (do rowerów, maszyn do

szycia, zamków i zawiasów). Z drugiej strony należy zaostrzyć i pogłębić walkę z marnotrawstwem paliw płynnych. W tym celu należy zwiększyć kontrolę zużycia paliw i większą niż dotychczas uwagę poświęcić sprawie regeneracji. Zbiórka olejów do regeneracji winna być przeprowadzana osobno dla każdego gatunku, co znacznie ułatwi pracę rafinerii przy ich regeneracji do powtórnego użycia oraz da lepszy jakościowo produkt. Na szczeblu centralnym należy pogłębić kontrolę sporządzanych bilansów oraz szczegółową analizę zapotrzebowania aby i tą drogą ograniczyć nadmierne zużycie paliw płynnych.

Kopalnictwo i warzelnictwo soli, szczycące się w Polsce bogatymi tradycjami, jest gałęzią przemysłu przedstawiającą duży potencjał wytwórczy. Niestety, zagadnienia zbytu nie są dotychczas w tym zakresie rozwiązywane w sposób należyty, istniejące bowiem poważne możliwości zwiększenia zarówno eksportu, jak i wewnętrznego spożycia soli, dotychczas nie były wykorzystane. W świetle uchwał II Zjazdu PZPR należy szczególnie uwagę poświęcić sprawie zwiększenia zastosowania soli przez rolnictwo dla celów hodowlanych w kraju. Zagadnienie to nie może być, oczywiście, rozwiązane przez jeden resort, wydaje się jednak, że sprawa dojrzała do tego stopnia, aby zainteresowane resorty podjęły skoordynowane wysiłki w kierunku zachęcenia hodowców do podjęcia w szerszym niż dotychczas zakresie stosowania soli w hodowli bydła. Wyniki badań prowadzonych przez prof. Rostafińskiego dają pełną podstawę naukową do poczynienia praktycznych kroków nad rozpowszechnieniem ich w rolnictwie.

Z zagadnieniem zwiększenia eksportu soli wiąże się sprawa jakości soli eksportowanej i jej równomiernego jodowania. Nasz przemysł solny ma wszelkie warunki ku temu, aby rozszerzyć wywóz soli zarówno na rynki kapitałistyczne, jak przede wszystkim do krajów demokracji ludowej, wśród których na szczególną uwagę zasługuje Czechosłowacja. Osobną sprawą jest zagadnienie magazynowania soli. W obecnym stanie rzeczy szczupłe możliwości magazynowe utrudniają stosowanie właściwej polityki zbytu i do pewnego stopnia ograniczają możliwości produkcyjne zakładów. Szczegółowe opracowanie tych zagadnień jest sprawą pilną.

II. Transport

Pomimo szybko postępującej motoryzacji kraju podstawowym środkiem przewozu towarów w Polsce jest i niewątpliwie na długo pozostanie kolej żelazna. Zwłaszcza w odniesieniu do ładunków masowych, jak węgiel, koks, rudy, topniki, materiały budowlane, ropa naftowa — kolej żelazna ma do spełnienia ogromne zadanie przemieszczania wielkich ilości towarów z miejsca produkcji pierwotnej lub wtórnej do miejsca przeznaczenia. Należy zdać sobie sprawę z faktu, że dla samego tylko ładunku węgla trzeba podstawiać dziennie około 12 tysięcy węglarek próżnych i tyleż węglarek załadowanych wysłać z terenu niecką węglowej

na pokrycie potrzeb kraju i eksportu. Jako naczelne zadanie zbytu i ekspedycji w przemyśle wysuwa się przeto problem jak najbardziej dokładnego opracowywania planów przewozowych pod kątem wprowadzenia zwartych pociągów pełnorelacyjnych i zmarszrutyzowanych, aby na tej drodze wygospodarować rezerwy organizacyjne, tkwiące dotychczas w zbyt jeszcze dowolnym obrocie wagonów. Wiąże się z tym oczywiście sprawa szybkiego wyładunku wagonów i oddawania ich z powrotem. Zacieśnienie współpracy pomiędzy aparatem zbytu i zaopatrzenia z jednej strony, a aparatem kolejowym z drugiej doprowadzi do lepszej organizacji wysyłek, do zmniejszenia przestojów wagonów i ograniczenia do koniecznych rozmiarów rezerw wagonowych, utrzymywanych przez poszczególne DOKP.

W gospodarce taborem cysternowym istnieją potrzeby bodaj jeszcze bardziej palące, niż w taborze węglarek; wynikają one częściowo z faktu, że eksploatacja cystern nie jest skoncentrowana i spoczywa w rękach zarówno kolei, jak i zainteresowanych gałęzi przemysłu, a więc nie zawsze jest podyktowana względami natury ogólnogospodarczej. Ujęcie tej gospodarki w jedno ręce może dać niewątpliwie poważne usprawnienie obrotu cysternami w skali ogólnokrajowej, a tym samym zmniejszyć konieczność korzystania z trudnej do uzyskania i kosztownej pomocy cystern dzierzawionych zagranicą.

Resort górnictwa posiada w swej gestii jeden z największych w kraju t a b o r ó w s a m o c h o d o w y c h zarówno osobowych, jak i ciężarowych. Tabor ten pracuje niewątpliwie w trudnych warunkach, obsługując podległe Ministerstwu Górnictwa, a rozrzucone na terenie całego kraju zakłady przemysłowe, centralne biura i przedsiębiorstwa, które należą do przemysłu węglowego, koksochemii, przemysłu naftowego, rafinerii nafty, przemysłu solnego, przemysłu gazowego, budowy maszyn górniczych, tartaków, sprzętu ratunkowego oraz majątków rolnych podległych OZR-om tego resortu. Niemniej jednak, zwłaszcza w ośrodkach większego skupienia zakładów podległych resortowi górnictwa, tabor samochodowy, wykonując pilne zadania przewozu osób i artykułów zaopatrzeniowych, nie jest wykorzystany w sposób zadowalający pod względem organizacyjnym.

Kazimierz KOLEBSKI

Gospodarka remontowa górnictwa i jej zadania

Tezy IX Plenum i Uchwały II Zjazdu PZPR stawiają dalszy intensywny wzrost dobrobytu klasy pracującej jako czołowe zadanie na najbliższy okres gospodarczy. W warunkach ustroju socjalistycznego tak sformułowane zadanie — to przede wszystkim planowy wzrost produkcji artykułów pierwszej potrzeby, to rozwój mechanizacji naszego rolnictwa, to wzrost i zapewnienie maksymalnego zaspoko-

Nie wchodząc w analizę przyczyn wpływających na niedostateczne wykorzystanie taboru samochodowego, można twierdzić jednak, że na drodze usprawnień przewozów można osiągnąć znaczne wyniki. Pełna realizacja zasady tworzenia branżowych przedsiębiorstw względnie biur transportowych wszędzie tam, gdzie są ku temu obiektywne warunki, winna być jednym ze skutecznych instrumentów w walce o lepsze, pełniejsze i bardziej ekonomiczne wykorzystanie parku samochodowego.

Na uwagę zasługuje również sprawa uporządkowania w poszczególnych wydzielonych jednostkach transportowych typów maszyn, znajdujących się w dyspozycji tych jednostek. Moment ten winien wpłynąć dodatnio na techniczne wykorzystanie parku samochodowego, które w obecnym stanie rzeczy często szwankuje z braku części zamiennych.

Należy jeszcze wspomnieć o konieczności uporządkowania sprawy przewozu osób z pracy i do pracy, która wymaga szczególnie troskliwego rozważania pod kątem widzenia bezpieczeństwa i wygody załóg dowożonych. Jednym z warunków prawidłowego działania transportu samochodowego jest zorganizowanie technicznego zaplecza celem dokonywania napraw profilaktycznych, które w dużej mierze przyczynią się do oszczędnej gospodarki posiadanym taborem samochodowym.

Należy bezwzględnie dążyć do eliminowania z przewozów towarowych momentu przypadkowości i doraźnej potrzeby; przewozy te winny być zasadniczo funkcją zaopatrzenia, tzn. wynikiem dokładnie opracowanego planu zaopatrzenia, o ile możliwości z pełnym wykorzystaniem ładowności wozów. Dla sprawniejszej obsługi samochodów ciężarowych używanych do przewozu towarów typowych (np. cegła) winny być w najszerszej mierze stosowane osiągnięcia techniki załadunku i wyładunku, a więc podnośniki i kontenery, przyspieszające te czynności i dające poważne oszczędności przewożonego materiału.

Poruszone zagadnienia nie wyczerpują, oczywiście, całości zadań stojących przed aparatem zbytu i transportu. Obowiązkiem realizatorów wytycznych i uchwał II Zjazdu jest umożliwienie produkcji wykonania zadań nakreślonych Planem 6-letnim.

jenia stale rosnących, materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa.

Wskazania IX Plenum i Uchwały II Zjazdu PZPR nakładają również wielkie zadania na najbliższy okres gospodarczy w przemyśle podległych Ministerstwu Górnictwa.

Zadania te na odcinku służby technicznej obsługi maszyn i urządzeń przedstawiają się jako problem wykorzystania pełnej zdolności

produkcyjnej wszystkich urządzeń i maszyn drogą stałej walki o przedłużenie ich życia, unowocześnienie i wydobywanie wszystkich ich możliwości produkcyjnych, a w pierwszym rzędzie przez zapewnienie dalszego ulepszenia gospodarki remontowej maszyn i urządzeń.

W związku z tym nie bez racji będzie podanie analizie dotychczasowych naszych osiągnięć w gospodarce remontowej, wytknięcie istniejących jeszcze niedociągnięć i nakreślenie dalszych zadań wzrostu mechanizacji.

Na przestrzeni ostatnich lat przy stałym wzroście produkcji w resorcie górnictwa obserwujemy polepszenie się gospodarki remontowej podstawowych maszyn i urządzeń. W pierwszych rzędzie usprawniony został system napraw maszyn dołowych i energetycznych, powstały stałe bazy remontowe, które posiadają określony już profil produkcji, a przede wszystkim zarysował się już obecnie wyraźny kierunek rozwoju gospodarki remontowej oraz rozwoju przedsiębiorstw remontowych.

W ostatnich latach obserwujemy również stały wzrost realizacji planów remontowych resortu i rytmiczności ich wykonania. Podczas, gdy w roku 1951 plan remontów wykonano zaledwie w 75%, to już w następnych latach plan zrealizowano w 100%, a nawet przekroczone. Nadmienić również należy, że cechą charakterystyczną jest obecnie podnoszenie się realizacji planów już w pierwszym okresie poszczególnych miesięcy danego roku, co świadczy o wzroście stopnia technicznego przygotowania planu gospodarki remontowej.

Wykonanie planów kapitalnych remontów na przestrzeni ostatnich lat (w procentach).

Rok	K w a r t a ł y			Cały rok
	I	I + II	I + II + III	
1951	5,2	17,7	38,8	75,8
1952	10,0	37,0	62,0	100,0
1953	13,0	37,0	63,0	100,2

Szczególnie duże osiągnięcia zostały uzyskane w organizacji remontów maszyn i urządzeń energetycznych oraz organizacji napraw maszyn dołowych. Postęp w organizacji napraw maszyn dołowych nie byłby możliwy bez śmiałego zapoczątkowania centralizacji napraw. Centralizacja napraw objęła remontowanie wszystkich maszyn górniczych drogą przesyłania ich do remontu do określonej bazy. Każda z baz remontowych przeprowadza naprawy tylko ściśle określonego typu maszyny, tym samym zapewniono wzrost specjalizacji warsztatowej, co pozwoliło na systematyczny wzrost ilości napraw. Należy podkreślić, że tego rodzaju system pozwolił na stałe podnoszenie się jakości wyremontowanych maszyn.

Ilość napraw maszyn górniczych na przestrzeni ostatnich trzech lat rosła z roku na rok tak, że już w roku 1954 wyznaczone limity

napraw osiągają planowy udział procentowy naprawianych maszyn w stosunku do będących w ruchu.

Rozwój napraw niektórych maszyn górniczych

w Głównych Warsztatach Naprawczych.
(Wykonanie w roku 1950 przyjęte za 100)

Typ maszyny	L a t a			
	1950	1951	1952	1953
Wrębiarki ścianowe	100	189	650	1050
Napędy pow. Halbach-Praun	100	252	790	980
.. powietrzne inne	100	200	310	620
Napędy elektryczne	100	320	490	640

Najbardziej charakterystyczny postęp cechuje naprawy wrębiarek ścianowych, naprawy wszelkiego rodzaju napędów powietrznych, przenośników rynnowych oraz naprawy kołowrotów. Należy tutaj stwierdzić, że tak wielki wzrost napraw podstawowych maszyn górniczych nie byłby możliwy bez wzrostu produkcji części zamiennych do tych maszyn. Części zamienne do maszyn górniczych produkują fabryki Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych; należy dodać, że aczkolwiek plan produkcji części zamiennych w roku 1953 został osiągnięty, jednak niewystarczająca produkcja części zamiennych jest nadal główną przeszkodą dalszego intensywnego wzrostu napraw. Szczególnie źle przedstawia się produkcja części zamiennych do napędów taśmowych, do wrębiarek i napędów elektrycznych przenośników rynnowych. Należy również wspomnieć, że duży procent części zamiennych wyprodukowały same Główne Warsztaty Naprawcze, nie należy jednak zapominać, że zwiększenie ilości napraw nie byłoby możliwe bez dużego powiększenia zdolności produkcyjnej Głównych Warsztatów Naprawczych Przemysłu Węglowego, które na przestrzeni ostatnich lat wyrosły jako duże bazy remontowe.

Osiągnięcia produkcyjne Głównych Warsztatów Naprawczych są znaczne. Praca Głównych Warsztatów Naprawczych, będąc tak ściśle powiązaną z produkcją podstawowych bogactw naszego kraju, musi znaleźć troskliwą opiekę ze strony wszystkich szczebli organizacyjnych w naszym resorcie. Należy tutaj wymienić osiągnięcia organizacyjne Rudzkich Warsztatów Naprawczych, a częściowo również Chorzowskich i Bytomskich.

Omawiając osiągnięcia w gospodarce remontowej górnictwa, nie można pominąć tak ważnej sprawy, jak remonty mieszkaniowe. Sprawa ta jest ściśle związana z postępem na odcinku poprawy bytu rodzin górniczych i robotniczych, a zgodnie ze wskazaniem IX Plenum PZPR musi ona znaleźć jak najpełniejszy wyraz w naszej gospodarce remontowej w latach następnych. Plan remontów mieszkaniowych w resorcie górnictwa w roku 1953 wykonany został w 101%, w roku 1954 przewidujemy dalsze wyremontowanie 4689 izb mieszkalnych.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć gospodarki remontowej w wielu podstawowych gałęziach górnictwa, istnieje jeszcze dużo niedociągnięć i zaniedbań. W wielu wypadkach jest jeszcze krótkowzroczność ze strony niektórych kierownictw tak w kopalniach, zakładach, jak i jednostkach nadrzędnych. Krótkowzroczność ta przejawia się szczególnie w koncentracji uwagi na ilości produkcji w danej chwili bez panowania nad całością procesów produkcyjnych oraz bez perspektywicznego przewidywania i zabezpieczania możliwości produkcyjnych na okres następny. Krótkowzroczność ta objawia się niejednokrotnie właśnie w gospodarce remontowej i charakteryzuje się eksploataowaniem maszyn i urządzeń do granicy ich możliwości produkcyjnych; dopiero awaria powoduje kres używalności obiektów, wówczas następują gorączkowe starania o usunięcie awarii i przywrócenie życia maszynie. Jednym z następnych niedociągnięć w gospodarce remontowej jest stałe przedłużanie się czasu remontowania obiektów. Jest to przyczyną dużych strat gospodarczych. Zadaniem służby remontowej górnictwa w roku 1954 jest stała walka o skrócenie czasu remontowania obiektów i jak najwcześniejsze oddawanie obiektów do produkcji.

W roku 1953 resort górnictwa przekroczył czas trwania remontów aż o 19%; nie udało się wskutek tego uniknąć znacznych strat w zdolności produkcyjnej. Najgorsze wyniki gospodarcze pod tym względem zostały osiągnięte przez Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego i Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych.

Charakteryzując gospodarkę remontową w skali całego resortu należy stwierdzić, że nie we wszystkich zjednoczeniach i centralnych zarządach stoi ona na tym samym poziomie. Dobrze prowadzą gospodarkę remontową Zjednoczenia Dąbrowskie i Bytomskie. Bardzo źle gospodaruje Dolnośląskie Zjednoczenie oraz Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego. I tak na przykład Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego nie wykonało remontów za rok 1953, plan rzeczowo-finansowy wykonany został w 95%. Czas trwania remontów przekroczono o 40%. Planowy limit robotnikogodzin na remonty prowadzone systemem gospodarczym przekroczono o 34%. Na koniec grudnia 1953 roku nie ukończono 16% obiektów, zaś spośród obiektów, których nie ukończono, 14 obiektów nie zostało wyremontowanych tylko dlatego, że nie mogła być zatrzymana praca tych obiektów na okres remontowania. Oczywiście jest, że tego rodzaju gospodarka remontowa prowadzona jest niewłaściwie. Spiętrzenie remontów w pewnym okresie, co niewątpliwie nastąpi, oraz stałe awarie, jakie muszą towarzyszyć takiemu stanowi pracy, nie mogą wpłynąć pomyślnie na produkcję tych kopalń czy zakładów.

Omawiając niedociągnięcia w gospodarce remontowej, należy również omówić niedociągnięcia w Głównych Warsztatach Naprawczych. W pierwszym rzędzie do stron ujem-

nych należy zaliczyć tutaj niedostateczną jeszcze jakość napraw maszyn dołowych, chociaż ilość napraw jest już dostateczna. Niedostatecznie naprawiamy jeszcze wrębiarki ścianowe w Bytomskich Zakładach Naprawczych, również nie przedstawiają się jeszcze zadowalająco naprawy silników elektrycznych w Centralnych Warsztatach Elektrycznych w Dąbrowie Górniczej, gdzie szczególnie mało naprawiamy silników małej mocy. Źle naprawiamy jeszcze ładowarki zasierzutne w Jaworznicko-Mikołowskich Warsztatach Naprawczych. Mały mamy jeszcze postęp techniczny w technologii remontów. Brak jest jeszcze w wielu warsztatach urządzeń do czyszczenia części maszyn. Nie wszędzie zainstalowane są urządzenia do metalizacji i regeneracji części maszyn.

Należałoby jeszcze omówić niedociągnięcia w gospodarce remontowej w fabrykach maszyn górniczych. W roku 1953 fabryki maszyn górniczych zaplanowały do remontu zbyt niski procent obrabiarek; tak na przykład, Piotrowicka Fabryka Maszyn Górniczych zaplanowała do kapitalnego remontu z całego parku maszyn zaledwie jedną tokarkę. Należy również stwierdzić, że remont obrabiarek w fabrykach maszyn górniczych nie był dostatecznie przygotowany i czas naprawy uległ znacznemu przedłużeniu. Tak samo przedstawiała się sprawa remontów w Wytwórni Maszyn Górniczych w Niwce i w wielu innych.

Następnym poważnym niedociągnięciem w gospodarce remontowej jest nieprzestrzeganie w wielu wypadkach dyscypliny finansowej, która w gospodarce socjalistycznej ma decydujące znaczenie. Najgorzej przedstawia się to np. w Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, gdzie między innymi kredyty przeznaczone na utrzymanie w ruchu urządzeń i maszyn wykorzystuje się niekiedy wyłącznie na cele inwestycyjne. Tak przedstawiała się sprawa w kopalni „Chorzów“ i w kopalni „Łagiewniki“.

Zadaniem naszym na najbliższą przyszłość będzie wzmocnienie osobistej odpowiedzialności użytkowników maszyn i urządzeń, wzmocnienie działów głównego mechanika i służby remontowej oraz przestrzeganie właściwego opracowania i przygotowania remontów drogą terminowego opracowywania dokumentacji remontowej oraz zapotrzebowywania części zamiennych i materiałów. Szczególnie zwrócić należy uwagę na dalsze szkolenie fachowców remontowych i użytkowników. Należy również podkreślić, że niedostatecznie obsadzone działy głównych mechaników nie przeprowadziły jeszcze w pełni akcji przechodzenia na najnowocześniejszy system gospodarki remontowej oparty na osiągnięciach ZSRR, na system „planowo-zapobiegawczych remontów“. Wprowadzenie tego systemu było jedną z głównych tez uchwalonych na I Krajowej Naradzie Remontowej.

„System planowo-zapobiegawczych remontów“ może być w przemysłach górniczych zastosowany w różnych formach. Wymieni

tutaj należy w pierwszym rzędzie remont okresowy (zalecony instrukcją PKPG Nr 30). Przeprowadzenie tego rodzaju remontów wymaga opracowywania cykli remontowych, tj. określania okresu przeprowadzania przeglądów bieżących, napraw średnich i kapitalnych. Niestety nie wszędzie doceniono to zagadnienie w pełni. I tak np. w kopalni „Łagiewniki“ jeszcze w grudniu 1953 roku nie wiadano w ogóle, co to jest cykl remontowy, a takich kopalń i zakładów jest zapewne dużo.

Wśród środków wiodących do poprawienia stanu mechanizacji kopalń należy wymienić podnoszenie ilości napraw w Głównych Warsztatach Naprawczych. Zagadnienie to łączy się ściśle ze wzrostem poziomu organizacji pracy, z dążeniem do ujednolicenia obiegu dokumentów i do maksymalnego wykorzystania parku obrabiarek itp. Należy szczególnie wzmocnić formy kierowania pracą tych warsztatów. Niestety, na tym odcinku pozostało jeszcze wiele do spełnienia. Należy również przeprowadzić reorganizację systemu zaopatrzenia materiałowego w tych warsztatach przez wprowadzenie odrębnych (w skali zjednoczeń) planów zaopatrzeniowych i to już na rok 1955. W pierwszym rzędzie winny być przyznawane warsztatom indywidualne kontyngenty materiałowe. Oczywiście będzie to możliwe, jeżeli warsztaty potrafią sporządzić właściwe normy zużycia materiałów w oparciu o zatwierdzony przez Ministerstwo Górnictwa plan techniczno-produkcyjny. Dalsze podnoszenie zdolności produkcyjnych Głównych Warsztatów nie będzie możliwe, jeżeli nie będziemy nadal rozszerzać i wprowadzać postępu technicznego w oparciu o osiągnięcia i wzory państw przodujących w technice, a szczególnie ZSRR.

W roku 1954 wyjątkowo ważnym zagadnieniem dla służby remontowej winno być wprowadzenie remontów szybkościowych, polegają-

cych na maksymalnym skróceniu czasu trwania remontów. Podstawą organizacji remontu szybkościowego winien być szczegółowy harmonogram remontów i należyty poziom organizacyjno-techniczny przygotowań do remontów. Szczególnie zalecane jest wprowadzenie tego rodzaju remontów do systemu gospodarczego remontowania.

Nie należy również zapominać o tak ważnym zagadnieniu w gospodarce remontowej, jakim jest niewątpliwie okres przedłużenia okresu międzyremontowego, drogą przestrzegania należytej obsługi i konserwacji. W związku z II Zjazdem PZPR tokarze Władysław Liwosz i Wojciech Wroz z załogi Dolnośląskich Warsztatów Naprawczych Przemysłu Węglowego zobowiązali się do bezawaryjnej pracy przy obsłudze swoich maszyn i do przedłużenia okresu międzyremontowego tak, iż będą mogli przepracować na tokarce bez remontu i awarii 25 tysięcy godzin pracy. Jest to przykład, który winien znaleźć jak najszybszy oddźwięk wśród załóg innych kopalń i fabryk.

W końcu, należy jeszcze nadmienić o bardzo korzystnych wynikach, jakie mogą być osiągnięte w gospodarce remontowej przy zacieśnieniu współpracy działów głównego księgowego z działem głównego mechanika drogą wspólnych analiz postępu prac w gospodarce remontowej zakładu. W wielu wypadkach będzie wówczas możliwe uniknięcie znacznych strat i przyspieszenie remontów.

Wreszcie należy wspomnieć o pomocy, jaką przynosi dziasiaj każdemu technikowi i fachowcowi literatura techniczna, a przede wszystkim literatura techniczna radziecka przy zdobywaniu i rozszerzaniu wiedzy technicznej oraz udostępnianiu najnowszych osiągnięć w gospodarce remontowej i konserwacji maszyn.

Udostępnianie i wprowadzanie tych osiągnięć pozwoli naszej służbie ruchu wypełnić zadania, jakie stawiają przed nimi wytyczne IX Plenum PZPR i uchwały II Zjazdu PZPR.

Tadeusz KRÓWKA

Eksploracja i przeróbka rud cynkowych

Po górnictwie węglowym górnictwo cynkowe stanowi bardzo ważną gałąź życia gospodarczego, ziemie polskie bowiem posiadają w swym łonie znaczne zasoby rudy cynkowo-olowianej. Warunki tektoniczne złożyły się tak szczęśliwie, że węgiel i ruda cynkowa występują prawie na tych samych obszarach, ułatwiając w tym rozwój hutnictwa cynkowego. Coraz bardziej rozbudowujący się przemysł oraz duże zapotrzebowanie na cynk stawiają przed górnictwem cynkowym konieczność zintensyfikowania wydobycia i wzbogacania rud cynkowych.

Cynk pojawił się na rynku europejskim w XVIII wieku, kiedy to w roku 1743 uruchomiono w okolicach Bristolu (Wielka Brytania) pierwszą w Europie hutę cynkową. Rozwój

światowej produkcji cynku w latach 1901 do 1939 kształtował się nierównomiernie:

Rok	1901	1913	1921	1929	1932	1939
tys. t	510	1003	441	1694	790	1678

Produkcja cynku osiągnęła swój punkt szczytowy 1694 tys. ton w roku 1929, by później w r. 1932 wskutek kryzysu ekonomicznego obniżyć się do 790 tys. ton. Spośród największych producentów cynku należy wymienić Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, (których udział wynosił 1/3 produkcji światowej), dalej wspomnieć należy Belgię, Kanadę i Polskę. Roczna produkcja cynku w Polsce przedstawiała się następująco:

Rok	1913	1928	1929	1930	1932	1933	1934
tys. t	192	162	169	174	131	85	83
	Rok 1936 1937 1938						
tys. t	93	107	108				

Podkreślić należy, że w roku 1929, w okresie najwyższego poziomu światowej produkcji cynku w Polsce, produkowano około 10% produkcji światowej, zaś zużycie wewnętrzne w Polsce przedwrześniowej nie przekraczało 30% produkcji rocznej, reszta szła na eksport. Repartycję światowego zużycia cynku w r. 1936 podaje następująca tabela:

ocynkowanie wyrobów żelaznych	43 %
produkcja mosiądzu i innych stopów	25 %
produkcja blachy cynkowej	9,8 %
odlewy pod ciśnieniem	14,2 %
pozostałe zapotrzebowanie, jak fabrykacja bieli, odsrebrzanie ołowiu itp.	8 %

A. Eksploatacja rud cynkowo-ołowianych w Polsce

Najwyższe warstwy dolnego wapienia falistego o charakterystycznym niebieskawym zabarwieniu noszą w górnictwie kruszcowym nazwę wapienia podstawowego albo spągowego, co oznacza, że tworzy on spąg pokładu rudy. Górny wapień falisty tworzą warstwy dolomitowe, w których występuje mineralizacja. Ruda cynkowo-ołowiana występuje w bardzo nieregularnym pokładzie, znajdującym się bezpośrednio nad wapieniem spągowym, na głębokości od 70 do 100 m pod powierzchnią. Od wapienia spągowego jest ona w niektórych miejscach oddzielona grubą warstwą gliny, która w górnictwie kruszczowym nazywa się ilem witiolowym. Całe złożo nie składa się z brył czystej rudy, lecz stanowi raczej zrośnięcie rudy z dolomitem. Głównymi składnikami rudy eksploatacyjnej są: blenda cynkowa, galman, galena i markazyt. W blendzie cynkowej znajduje się duża zawartość Fe mniej Cd, As, Sb oraz ślady Ag. Galena zawiera ślady miedzi, markazyt — ślady talu, miedzi i niklu.

Ponieważ zaleganie złoża jest nieregularne, eksploatacja zatem tego złoża napotyka na szereg trudności, które są spowodowane przez:

- 1) zmienną zawartość metalu w złożu,
- 2) zmienną miąższość złoża,
- 3) decentralizację robót górniczych wskutek konieczności regulowania wydobywania oddzielnie blendy i galmanu,
- 4) nieregularność występowania złoża w kierunku poziomym i pionowym,
- 5) występowanie złoża w formie niecek lokalnych.

Ad 1. Zawartość metalu w rudzie cynkowo-ołowianej (tak w blendzie, jak i w galmanie)

waha się po prostu z każdym metrem. Zadania kopalń byłyby uproszczone, gdyby złożo posiadało mniej więcej stałą zawartość metalu. W praktyce ma się jednak do czynienia z poważnymi trudnościami przy wydobyciu, bo np. chcąc otrzymać średnią zawartość metalu na poziomie 10%, w razie zmiany jego zawartości w jednej części pola górniczego — konieczna jest odpowiednia zmiana szeregu innych miejsc pracy. Płynie stąd oczywisty wniosek, że górnik — rudziarz musi być nie tylko dobrym górnikiem, ale zarazem geologiem i technologiem, by umieć domieszać zawsze odpowiednią porcję rudy bogatszej, celem odpowiedniego uśrednienia produktu wyjściowego, a równocześnie nie marnować bogactwa narodowego, prowadzić należyte roboty górnicze i eksploatować równocześnie złożo uboższe. Ważne jest również, ażeby w wydobywanych rudach zachowany był ścisły stosunek zawartości tlenku cynku w siarczku i siarczku cynku w tlenkach, w przeciwnym bowiem razie procesy hutnicze komplikują się, a uzysk metalu wydatnie się zmniejsza. Biorąc zaś pod uwagę, że tak siarczki, jak i tlenki cynku występują w tym samym złożu, a podczas urabiania mieszają się z sobą, jak również biorąc pod uwagę, że procentowa zawartość cynku w samym galmanie ulega dość dużym wahaniom, stąd wniosek, że dokładne oddzielenie ich na dole w przodku powiększa w dużym stopniu trudności eksploatacji rudy. Górnik rudziarz nie może więc ściśle trzymać się z góry ułożonego planu robót górniczych, lecz musi ten plan układać i dostosowywać nawet codziennie do potrzeb lokalnych w zależności od wyżej opisanych warunków.

Ad 2. Miąższość złoża rudy cynkowo-ołowianej zmienia się bardzo szybko od 0—15 m. Przy znacznej grubości złoża, eksploatacja musi przejść na kilkuwarstwową, podczas gdy w innych miejscach musi się pędzić roboty chodnikowe nie wykazujące żadnej rudoności.

Ad 3. Ponieważ w kopalniach rudy cynkowo-ołowianej wydobywa się blendę i galman, a galman jako ruda zoksydowana przeważnie zalega w górnych warstwach złoża, więc aby móc go eksploatować trzeba prowadzić decentralizację robót górniczych, co stoi w sprzeczności z koniecznością zwiększenia wydajności przewozu i systematyczną eksploatacją.

Ad 4. Rudy cynkowo-ołowiane zalegają zasadniczo w formie pokładów. W pokładzie tym mineralizacja rudy jest jednak charakteru gniazdowego i o jakiejś regularności mineralizacji w pokładzie trudno mówić. Stąd wypływa konieczność częstego badania złoża nadsiewłomami, dochodzącymi nieraz do 20 m wysokości i szybkami, na podstawie których dochodzi się do pewnych przesłanek geologicznych, cza-

„W CORAZ WIĘKSZYM STOPNIU MUSIMY OPIERAĆ PRODUKCJĘ HUTNICZĄ NA SUROWCACH KRAJOWYCH.. I FORSOWAĆ PRODUKCJĘ KRAJOWYCH SUROWCOW ŻELAZODAJNYCH.“

sami zresztą dość wątpliwych, gdyż i wysokość zalegania i miąższość złoża wciąż jest różna. Nieregularność ta wpływa również bardzo ujemnie na koncentrację robót górniczych.

Ad 5. Wapień podstawowy ulegał podczas okresów powstawania złoża sfałdowaniu lub też erozyjnemu działaniu roztworów, tworząc szereg niecek, których rozmieszczenie trudno ustalić i dlatego celem prawidłowej czystej eksploatacji górniczej konieczne jest częste badanie spągów warstw rudonośnych, gdyż dopiero szybiki mogą wykazywać, czy na kontakcie z wapieniem nie występuje jeszcze ruda. Głębokość tych niecek jest różna i dochodzi nawet do 5-ciu metrów. Ponieważ niecki te są bardzo zawodnione i bez użycia pomp i kołowrotów nie można tej rudy eksploatować, dlatego też pozostały one dotychczas przeważnie niewyeksplloatowane. Obecnie dysponując kołowrotami i pompami została umożliwiona eksploatacja wspomnianych niecek, jakkolwiek koszt eksploatacji jest odpowiednio wyższy. Te niewyeksplloatowane niecki znajdują się obecnie przeważnie w starych zawałach. Warunki opisane zmuszają więc często do eksploatacji wtórnej przez zawały.

Nadmienić również należy, że rabunkowa gospodarka złożem prowadzona przez kapitalistów doprowadziła do jego dewastacji. Kapitałiści w pogoni za osiągnięciem jak największych zysków rezygnowali z racjonalnej gospodarki złożem, z kosztownych badań geologicznych, eksploatując jedynie najbogatsze partie złoża. Odbudowa złoża rudy ze względu na rabunkowy charakter prowadzona była oprócz tego niedokładnie, wskutek czego powstały w starych wyrobiskach nieodbudowane filary, które ze względu na bogatą zawartość cynku i ołowiu nadają się jeszcze do eksploatacji. Przy większej miąższości złoża odbudowa była prowadzona z pozostawieniem rudy w spagu, albo w stropie wyrobiska. Obecnie np. w wielu przypadkach przy pędzeniu chodników w zawałach natrafić można na miejsca, w których zawał nadaje się do odbudowy wtórnej. Przebijanie chodników w zawałach jest bardzo trudne z powodu luźnego górotworu i wymaga trudnej odbudowy wbijanej. Roboty takie ze względu na zmniejszające się zapasy rudy są jednak konieczne.

Z powyższych przesłanek widzimy, że eksploatacja rudy cynkowo-ołowianej jest niełatwa i napotyka na bardzo poważne trudności, charakterystyczne dla danego złoża.

Złoże udostępnione jest szybami, zakładanymi na zboczach niecki do głębokości równej najgłębszej części niecki, czyli przecinają pokłady rudonośne i sięgają do wapienia spagowego.

Złoże eksploatuje się systemem filarowym śląskim na zawał bez zastosowania nogi, przy czym przy miąższości powyżej 6,5 m przechodzi się do eksploatacji warstwami poziomymi od góry do poziomu przewozowego na zawał. Zabierki prowadzi się o wymiarze 3,5 m szerokości, na całą miąższość pokładu i długości 8 m,

obudowując je stropnicami na 3-ch stojakach. Ponieważ górne partie dolomitu są konsystencji dość luźnej i kruchej, strop złoża jest bardzo łamliwy i zmusza do stosowania obudowy wbijanej. Czasami ruda pod wpływem ciśnienia kruszy się, co zmusza do opinana lub nawet obudowy wbijanej po ścianach. Rabowanie drewna przesuwą falę ciśnienia bliżej przodka, ułatwiając urabianie. Celem zmniejszenia ciśnienia na zabierkę eksploatowaną nie rabuje się zabierki sąsiedniej, obok prowadzonej, a dla przejścia częściowego ciśnienia wzmacnia się obudowę wybranej zabierki kozłami z drewna rabowanego wypełnionymi skałą.

Zasadą przy eksploatacji rudy jest, że nie wolno zostawić na dole ani jednego kilograma rudy. Z powyższego wynika potrzeba ścisłej współpracy oddziału geologicznego, który bierze próby przodkowe ze wszystkich miejsc pracy oraz z wszystkich miejsc, które mają pozostać nieeksplloatowane.

Ponieważ ruda jest twarda, do wiercenia używa się młotów wiertniczych pneumatycznych, a do urabiania — materiałów wybuchowych amonowo-saetrzanych i dynamitów oraz młotków odbudowy, które przy bogatej rudzie są jedynym narzędziem urabiającym. Przy strzałach drobny kruszec może się rozpryskać do zawałów, dlatego zawał osłania się do wysokości 2-ch metrów szczelnymi arkuszami blach podszadzkowych, zawieszonymi przy pomocy haków na pośredniakach wybranych zabierek.

Przewóz urobku na przekopach głównych odbywa się elektrowozami. Przewóz ręczny wspomagany przez kołowroty powietrzne odbywa się w pokładzie do stacji zbiorczych lub do koszy maksymalnie na odległość 150 m.

Stosowana do niedawna (ze względu na niewielką głębokość) wentylacja naturalna okazuje się w miarę rozwinięcia płaszczyzny eksploatacyjnej niewystarczająca. Po wtóre, markazyt, jako minerał towarzyszący blendzie, ulega oksydacji z wydzielaniem się ciepła, co zmusza do należytego rozprowadzenia powietrza i większej depresji. Otwarte granice kopalni powodują krażenie powietrza z jednej kopalni do drugiej, gdyż odizolowanie zawałów, ze względu na stosowany system eksploatacyjny, jak i dekoncentrację robót nie zawsze jest możliwe. Wentylator działa w lecie ssąco, w zimie tłocząco, a to z powodu niskiej temperatury pod głównym szybem wentylacyjnym i wydobywczym, dochodzącej do kilkunastu stopni poniżej 0.

Występowanie złóż cynkowych jest często związane z poziomem wodonośnym, który dostarcza wody do picia, dlatego też część wody kopalnianej od robót górniczych może być odprowadzona na powierzchnię jako woda pitna, reszta zaś jako woda przemysłowa, która jest używana do przeróbki rudy na płuczkach.

Przyływ wody waha się od 10 do 40 m³ na minutę, zależnie od położenia kopalni i od okresu roku. Główne instalacje pompowe na kopalni są zelektryfikowane i stoją na poziomie najlepiej urządzonych instalacji kopalń węgla.

B. Przeróbka rud cynkowo- ołowianych.

Ruda surowa po wydobyciu z kopalni podlega wzbogaceniu, gdyż zawartość cynku w rudzie surowej jest tak mała, że bezpośrednia jej przeróbka hutnicza jest nieopłacalna.

Rudy cynkowe pod względem sposobów przeróbczych dzielą się na węglanowe i siarczkowe. Do pierwszych zaliczyć należy galmany, do drugich blendę cynkową.

Rudy galmanowe, zawierające cynk i ołów w postaci węglanów i krzemianów, nie mają wyrażenie ukształtowanych różnic własności poszczególnych minerałów, z których się składają. Jak wiadomo galmany są mieszaniną związków węglanowych różnych metali z przeważającą ilością węglanu cynku. Rudy te dają się wzbogacać tylko na drodze termicznej przez wypalanie. Wobec posiadania przez Polskę galmanów dość biednych pod względem jakości, proces ten ma szczególne znaczenie dla hutnictwa polskiego. W innych krajach, gdzie hutnictwo opiera się przeważnie na rudach siarczkowych lub przerabia bardzo nieznaczne ilości galmanu, ten ostatni dodają do prażonej blendy cynkowej i w odpowiedniej mieszance ładują do retort pieców destylacyjnych. U nas w Polsce prażalnie galmanu w dużym stopniu przedłużają istnienie górnictwa cynkowego w Polsce.

Wypalanie galmanu odbywa się w piecach typu obrotowego formy cylindrycznej. Jako nadawa do tych pieców służą: galmany świeżo wydobyte, odpady pieców destylacyjnych hut cynku, szlamy elektrolizy, jak wreszcie inne odpady zawierające cynk. Nadawa przechodzi przez młyny rozdrabniające materiał na ziarno do grubości 1,2 mm i zostaje w odpowiedniej ilości zmieszana z paliwem. Nadawę tę wprowadza się do górnej części pieca obrotowego i tu podlega ona utlenieniu przy temperaturze ponad 1000°. Tlenek cynku wytworzony w tych piecach w postaci bardzo drobnego pyłu wsysa się wentylatorem z pieca przez chłodnicę do odpylni workowych, względnie elektrostatycznych. Z budynków odpylni tlenek jest transportowany pompami próżniowymi do pieców spiekalnych, w których zostaje odpowiednio spieczony. Ten spieczony tlenek stanowi produkt wysyłkowy do dalszej przeróbki hutniczej w nurtach cynku.

Wzbogacanie rudy blendowej przeprowadza się w zakładach przeróbki mechanicznej dwoma sposobami: osadowym i flotacyjnym. Wzbogacanie osadowe stosuje się obecnie z reguły, jako wzbogacanie wstępne, przed wzbogacaniem flotacyjnym. Ponieważ produkt uzyskany w płuczkach osadowych był dosyć biedny, gdyż zawierał około 45% cynku, szukano sposobów lepszego wzbogacania. Zastosowanie flotacji zrobiło dopiero ogromny przewrót w tej dziedzinie, podnosząc znacznie zawartość metalu w koncentraty. Wobec dalszych ulepszeń, jakie wprowadzono do metody flotacji, udało się doprowadzić zawartość cynku w koncentraty nawet do 60% Zn. Wyniki te nie są już rzad-

kością w dzisiejszej praktyce przeróbczej. W literaturze zagranicznej reprezentowany jest pogląd, że koncentraty cynkowe powinny zawierać co najmniej 55% cynku, nie więcej niż 2% ołowiu i nie więcej niż 2% żelaza. Przez podniesienie zawartości cynku w koncentraty w znacznym stopniu potaniał dalszy proces hutniczy, a to przez zaoszczędzenie paliwa i zwiększenie wydajności poszczególnych mufl, ponieważ nadawa stała się znacznie bogatsza, a co za tym idzie przy tej samej pojemności mufl wytopia się większą ilość cynku w każdej jednostce. Przy wzbogaceniu osadowym wyzyskuje się różnicę szybkości opadania w wodzie ziarn o zbliżonych średnicach, a o różnych ciężarach właściwych. Z zależności powyższej wynika, że efekt wzbogacania na osadarkach jest zależny w dużym stopniu m. in. od dokładnej klasyfikacji na sitach, poprzedzającej proces wzbogacania. Chcąc oddzielić od siebie ziarna różnych minerałów, należy doprowadzić je do stanu zupełnego rozluźnienia. Warunkiem zupełnego rozluźnienia jest właściwe nastawienie kruszarek i nienaganny stan ich powierzchni kruszących. Minerały o małej różnicy ciężarów właściwych trudno jest oddzielić od siebie. Dlatego też sposobem osadowym nie można uzyskać zadawalającego rozdziału między blendą i markazytem oraz między galmanem i dolomitą.

Gorszy rozdział daje więc w efekcie zwiększenie strat Zn w odpadach osadowych (zmniejszenie uzysku płuczki) oraz zubożenie nadawy do flotacji (zmniejszenie uzysku flotacji).

Zasada wzbogacania flotacyjnego polega na wyzyskaniu różnego stopnia zwilżalności minerałów przez wodę. Banieczki powietrza oblepiają ziarna minerału flotującego i wraz z nim wypływają na powierzchnię wody, tworząc na niej warstwę piany, naładowanej ziarnami minerału. Nad powierzchnią wody znajdują się zgarniacze, zgarniające pianę do koryta odpywowego. Ziarna nieflotujące oraz te ziarna, które nie zdążyły się okleić banieczkami powietrza, opadają na dno skrzyni, skąd przechodzą rurą do przedziału agitacyjnego drugiej sekcji aparatu. Różnice w stopniu zwilżalności galeiny, blendy, markazytu i dolomitu są stosunkowo nieznaczne. Ażeby różnice te powiększyć stosuje się odczynniki flotacyjne.

Proces flotacji jest nadzwyczaj wrażliwy na wszelkie zmiany tak co do ilości, jak i jakości nadawy. Zły stan nie tylko urządzeń flotacyjnych, ale także i urządzeń wzbogacania wstępnego w płuczce powoduje nieprawidłowość i nieregularność ruchu flotacji, wpływając ujemnie na jej wyniki. Również odpowiednia jakość odczynników flotacyjnych oraz ich różnorodność nie pozostaje bez wpływu na proces flotacji. Jest bardzo prawdopodobne, że w miarę zmian zachodzących w złożu, jak zwiększenie Fe w blendzie, zwiększenie wskaźnika $\frac{Zn}{O}$ oraz zmniejszenie Zn można by uzyskać lepsze wyniki od obecnych, stosując odpowiednio dobrane do rudy odczynniki.

Jakość koncentratów, uzyskiwanych z zakładu przeróbczego, zależy jednak najwięcej od prawidłowego wyboru układu i przebiegu procesów przeróbczych. Niewłaściwie zastosowana technologia przeróbcza może spowodować produkcję znacznie biedniejszych koncentratów, a przez to zwiększyć straty cynku w odpadach i produktach pośrednich usuwanych wraz z odpadami.

Podane uwagi, charakteryzujące eksploatację i przeróbkę rud cynkowo-ołowianych, tylko w części wyczerpują zagadnienia charakterystyczne dla tego przemysłu. Przemysł ten z roli małego kopciuszka przekształca się obecnie w jeden z ważnych przemysłów Polski Ludowej.

W chwili obecnej II Zjazd PZPR wskazał

dalszą linię rozwojową w zakresie kopalnictwa rud cynkowo-ołowianych.

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR Hilarego Minca jasno prezycuje, że w celu zaspokojenia rosnących potrzeb wewnętrznych i rosnących potrzeb eksportu musimy rozwijać i rozszerzać produkcję surowców na wielką skalę.

Ważnym zadaniem dla dalszego rozwoju kopalnictwa rud cynkowo-ołowianych winno być zapobieżenie pogarszaniu się jakości urobku, forsowanie rozbudowania rudonośnego Zagłębia w okolicy Chrzanowa i Olkusza oraz opracowanie technologii przerobu ubogich rud, których posiadamy bardzo poważne zasoby. Wytyczne te powinny być drogowskazem dalszej działalności przemysłu cynkowego w Polsce.

Wymiana doświadczeń

Roman GAWEL

Gospodarka remontowa wozami kopalnianymi

Wozy kopalniane tworzą w każdej prawie kopalni najliczniejszy i najważniejszy zespół sprzętu służącego do odstawy urobku. Najmniejsze zakłócenia w pracy tego zespołu odbijają się ujemnie na wydobywaniu węgla. Wypadek zbyt dużej ilości wozów do naprawy i wobec tego zmniejszenie się ilości wozów w ruchu powoduje bardzo poważne trudności w oddziałach wydobywczych, które pracują wtedy nierytmicznie. Utrzymanie ilości wozów w naprawie na pewnym poziomie i niedopuszczenie do nadmiernego wypadu wozów z ruchu jest więc dla kopalni jednym z najważniejszych problemów remontowych.

Artykuł niniejszy ma na celu podzielenie się doświadczeniami zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi i, przez zwrócenie uwagi na szereg błędów i niedociągnięć w dziedzinie gospodarki remontowej wozami kopalnianymi, doprowadzenie czy dopomożenie do polepszenia tej strony ekonomiki kopalnianej. Podane uwagi krytyczne nie dotyczą oczywiście ogółu naszych kopalń, gdyż są kopalnie, w których gospodarka remontowa postawiona jest na wysokim poziomie, lecz, niestety, jest jeszcze zbyt duża ilość kopalń, w których gospodarka ta pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Pewnym sprawdzianem prawidłowości gospodarki remontowej jest ilość wozów w naprawie, która w zasadzie nie powinna przekraczać 5% stanu wozów, byłoby to jednak możliwe wówczas, gdyby kopalnia posiadała pewną ilość wozów rezerwowych, umożliwiających wycofywanie do planowych remontów wozów według ściśle ustalonych cykli. Niestety, w obecnej sytuacji nie tylko nie ma wozów rezerwowych, ale jest faktem bezspornym, że ilość wozów w ruchu jest za mała. O niedoborze wozów świadczy dobitnie wskaźnik pojemności wozów w ruchu na 1000 ton wydobywania netto i jeden dzień, który

w roku 1953 obniżył się w porównaniu z r. 1950 o ca 7,8%. Wskaźnik ten według norm radzieckich winien wynosić 850 m³ na 1000 ton wydobywania netto; w ostatnich latach kształtował się on u nas następująco: r. 1951 — 716 m³, r. 1952 — 741 m³, r. 1953 — 710 m³. W tych warunkach brak wozów zmusił kopalnie do remontu wozów bardzo zniszczonych i właściwie nie nadających się do remontu, a jednocześnie jakość napraw na skutek rosnącej lawiny wozów pogarsza się z roku na rok. Źle naprawiane wozy wychodzą z remontu, by po niedługim czasie wrócić do ponownej naprawy. Częstotliwość napraw jednego wozu w ciągu roku zwiększa się stale; w skali przemysłu węglowego w ostatnich latach wynosiła ona w r. 1950 — 1,22; 1951 — 1,26; 1952 — 1,45; r. 1953 — 1,56.

Wobec trudności technicznych dostarczenia kopalniom rocznie 12% nowych wozów, a to głównie z powodu braku materiałów hutniczych, problem należytej gospodarki remontowej wozami kopalnianymi jest niezmiernie ważny i wymagający dużej uwagi ze strony wszystkich czynników.

Nie ulega wątpliwości, że tegoroczna ostra zima wpłynęła wybitnie ujemnie na pogorszenie się stanu taboru wozów. W obecnej chwili oczekuje na naprawę ok. 4,5% ogólnego stanu wozów. Są to wozy silnie uszkodzone i wymagające kapitalnego remontu.

Powołana przez Ministra Górnictwa komisja, składająca się z przedstawicieli Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Ministerstwa Górnictwa i Departamentu Energo-Mechanicznego Ministerstwa Górnictwa, dokonała objazdu kilkunastu kopalń celem przeanalizowania przyczyn, które spowodowały tak poważną ilość wozów w remoncie i ułożenia planu likwidacji "cmentarzy". W wyniku dokonanych objazdów i analizy sytuacji, jaka się wytworzyła w poszczególnych

nych kopalniach, stwierdzono, że ponadnormatywne ilości wozów do remontu powstały na skutek przede wszystkim braków materiałowych, następnie złej organizacji remontów, wreszcie w wyniku słabego nadzoru ze strony pionu głównego mechanika tak kopalni, jak i zjednoczenia.

Co się tyczy braku materiałów, to stwierdzono niedostateczną ilość skrzyń, blach grubości 4-5 mm, łożysk tocznych, sprzęgieł, zderzaków, elektrod, śrub, nitów, a poza tym stwierdzono nieregularność dostaw tlenu i acetyleny. Brak dostatecznej ilości nowych skrzyń zmusza kopalnię do łatania skrzyń silnie zniszczonych, które właściwie powinny być zakwalifikowane na złom. Taki stan rzeczy zwiększa tylko nakłady na robociznę, a efekt naprawy jest krótkotrwały. Należy podkreślić, że żywotność skrzyni wynosi średnio ok. 4-5 lat, a więc ilość nowych skrzyń otrzymywanych rocznie przez kopalnię winna równać się ca 12% stanu wozów (odliczając wozy nowe). Jeżeli chodzi o inne elementy wozów, to nie ma jeszcze dokładnych normatywów materiałów potrzebnych do naprawy, a są tylko dane orientacyjne dotyczące ilości materiałów potrzebnych do naprawy wozów (opracowane przez Departament Energo-Mechaniczny Ministerstwa Górnictwa).

Stosownie do przepisów technicznej eksploatacji kopalń węgla kamiennego (tabl. 14 str. 363) zostały przewidziane następujące cykle remontowe (przy pracy wozu 16 godzin na dobę): cykl napraw głównych — 5 lat, cykl napraw średnich — 1 rok, cykl napraw bieżących od 1/4 do 1/2 roku. Otóż potrzeby materiałowe do naprawy wozów dla całego resortu obliczone na podstawie właściwych wzorów nie zostały całkowicie pokryte przydziałami na rok 1954; przydziały te wyniosły zaledwie: 1) dla skrzyń 10%, 2) dla zestawów kołowych 87%, 3) dla zderzaków 2,2%, 4) dla sprzęgieł 3,4%, 5) dla łożysk tocznych 30%, wreszcie dla blachy 30%. (Cyfry od 5 i 6 podane są szacunkowo ze względu na brak ścisłych danych). Cyfry powyższe wykazują bardzo ostry niedobór materiałów. Dopiero poważne zmniejszenie tego niedoboru warunkować może poprawę sytuacji na odcinku remontu wozów. Należy tu podkreślić, że żywotność części wozów kopalnianych przyjęta do naszych obliczeń potrzeb materiałowych jest dużo wyższa od żywotności tychże części podawanych w literaturze radzieckiej. Tak np. w książce „Szachtnyje wagonietki i ich remont” Ł. Zarmana (z 1952 r.) na str. 88 podana jest żywotność niektórych części jak następuje: (w nawiasach podane są dane według naszej tabeli materiałowej)

zderzaki wózków 1-tonowych	2 lata (2,2 roku)
kółka wózków 1-tonowych	2 lata (2,9 roku)
ogniwa sprzęgieł	1 rok (1,2 roku)
osie wózków 2-tonowych	2 lata
łożyska toczne stożkowe	1 rok (3 lata)
cały wóz kopalniany	5 lat

Celem ułatwienia opracowania normatywów kopalnie winny prowadzić dokładną sprawozdawczość odnośnie zużycia i potrzeb materiałów do naprawy wozów. Jeżeli chodzi o części typowe, to sprawa jest prosta, gdyż na podstawie kartotek magazynowych można łatwo stwierdzić, ile materiałów zużyto w danym roku.

Gorzej przedstawia się sprawa z materiałami hutniczymi, jak blacha, żelazo profilowe itd, które prowadzi się w sprawozdawczości łącznie dla całej kopalni (dla sortowni, wozów, dołu itd).

Praktyka wykazuje, że najczęstszym mankamentem w organizacji remontów jest niewystarczająca ilość ludzi w warsztatach remontu wozów. Wskutek tego naprawia się z reguły wozy mniej uszkodzone, pozostawiając wozy bardziej zniszczone na placu kopalnianym. Stały napływ wozów do naprawy zmusza warsztat do szybkiego remontu, głównie ze względu na chroniczny brak wozów. Aby stan wozów w naprawie nie powiększał się zbyt, wozy naprawia się byle jak — dużo i prędko. W efekcie takiej naprawy wóz wraca znowu do warsztatu po kilku miesiącach, a nawet po kilku tygodniach. Z powyższego wynika, że chcąc poprawić jakość remontu wozów, trzeba koniecznie zwiększyć brygady remontowe, przy czym jako wskaźnik orientacyjny ilości potrzebnych ludzi można przyjąć 5-8 robotników na 1000 wozów. Mniejsza cyfra dotyczy wozów małych, większa — dużych. Oczywiście ilość ludzi zatrudnionych przy tym zależy od stanu wozów, ich wieku, warunków lokalnych itd. (Normy radzieckie przewidują 6-12 ludzi na 1000 wozów).

W niektórych kopalniach, mających nadmiar wozów do naprawy, korzysta się z usług spółdzielni remontowych, zatrudniających przeważnie tych samych ludzi, co warsztat kopalniany. Spółdzielniom tym kopalnia zleca naprawę dużej ilości wozów, płacąc za naprawę od sztuki. Sposób ten, jakkolwiek daje doraźne i szybkie efekty, nie jest godny polecenia. Jakość remontu nie jest dobra, a koszt naprawy o 50-100% wyższy, aniżeli koszt remontu przeprowadzanego przez kopalnię czy główne warsztaty. Ludzie zatrudnieni przez spółdzielnię pracują przeważnie na pierwszej zmianie jako pracownicy kopalni, a swoją normalną dniówkę traktują jako przygotowawczą do pracy na zmianie drugiej, na skutek czego znacznie obniża się wydajność ich. Natomiast, o ile spółdzielnia zatrudnia w kopalni ludzi obcych, wtedy brygady te, jako nie podlegające jednemu kierownictwu, wychwytyują sobie wzajemnie wygodniejszą robotę, materiał i narzędzia. Trzeba przyznać, że niejednolite normy zarobkowe, znacznie wyższe w spółdzielni niż w kopalni, powodują ogromne niezadowolenie i ferment wśród załogi warsztatów.

Dużą pomocą dla kopalń są Główne Warsztaty, które wysyłają na teren kopalń swoje brygady do remontu wozów. Główne Warsztaty winny przeprowadzać remonty własnym materiałem i uniezależniać się w ten sposób od kopalni. Stworzenie mocnych brygad remontów wózków w Głównych Warsztatach byłoby przy-

jęte z zadowoleniem przez kopalnie, które prze-rzuciłyby wtedy cały ciężar napraw na te warsztaty, a same mogłyby zmniejszyć załogę swoich własnych warsztatów. Jakkolwiek ten sposób rozwiązania problemu naprawy wozów kopalnianych ma niewątpliwie dużo zalet, to jednak jestem osobiście raczej za naprawą wozów na miejscu przez brygady kopalniane.

Warunkiem powodzenia akcji remontowej jest uzupełnienie własnych brygad remontowych dobrymi fachowcami i należyte zakordowanie robót. Obecne normy akordowe naprawy wozów są nieodpowiednie i muszą ulec zmianie. Uważam, że należałoby wprowadzić progresję wynagrodzenia tak, aby robotnikowi za naprawę drugiego wozu płacono więcej niż za pierwszy, a za trzeci więcej niż za drugi itd. Ten mobilizujący sposób wynagradzania brygad remontowych wpłynie na znaczne zwiększenie wydajności pracy i przyczyni się do szybkiego rozładowania „cementarzyśk” wozów. Aby jednak brygady remontowe pracowały mając na uwadze zarówno jakość swej pracy, jak i ilość remontów, a nie samą tylko „ilość”, konieczna jest sumienna i dokładna kontrola ze strony dozoru warsztatowego. Przekazywanie i odbiór wozów z naprawy winny odbywać się komisyjnie, zaś rejestracja i sprawozdawczość winny być jasne i przejrzyste. Niestety, obsada dozoru warsztatów jest w naszych kopalniach bardzo słaba i spełnienie tego warunku jest obecnie wprost nieosiągalne. Jako normę, należałoby przyjąć taką obsadę warsztatu, przy której 5 osób dozoru wypada na 100 pracowników fizycznych (kierownik, kalkulator i 3 mistrzów zmianowych względnie dozorców).

Powiększenie ilości dozoru warsztatów wpłynęłoby wybitnie korzystnie na zwiększenie wydajności załogi warsztatu dzięki lepszej kontroli koordynacji i uporządkowaniu robót. Pozwoliłoby to w dalszej perspektywie na znaczną obniżkę załogi warsztatu. A tymczasem 50% kopalń posiada 1—2 osób dozoru w warsztacie, 31% kopalń ma 3—4 osób, a tylko 19% kopalń posiada 5 i więcej osób dozoru. Dla 10 zjednoczeń węglowych średni procent pracowników umysłowych w warsztacie w stosunku do fizycznych wynosi 3,1% (zamiast 5%).

Dalsze niedociągnięcia w dziedzinie organizacji remontów, to sama organizacja warsztatu, brak odpowiedniej powierzchni roboczej do naprawy wozów, brak urządzeń do podnoszenia i obracania wozów, niskie kwalifikacje personelu remontowego itd.

Zła organizacja warsztatu uwidacznia się w braku kart ewidencji wozów, braku odpowiedniej rejestracji napraw, braku kart roboczych, niezakordowaniu napraw, w braku nadzoru nad rozdzielaniem i odbiorem wozów z naprawy, wreszcie w złym przygotowaniu wozów do naprawy. Brak odpowiedniej powierzchni roboczej powoduje dekoncentrację robót i rozrzucenie brygad naprawczych w różnych punktach kopalni. Utrudnia to nadzór, powoduje zwiększenie traconego czasu na dojeżdżenie do pracy i transport materiału. W szeregu kopalń remont wozów odbywa się na

otwartym powietrzu. Można sobie wyobrazić, jaka jest wydajność oraz jakość pracy w złych warunkach atmosferycznych, np. w zimie.

Również dziedzina okresowego smarowania łożysk wozów budzi wiele zastrzeżeń i to zarówno odnośnie miejsca pracy, jak i sposobu smarowania, okresu między smarowaniami i gatunku smaru. Problem ten jest niezmiernie ważny ze względu na deficyt łożysk tocznych, które importuje się przeważnie z zagranicy.

Cechą słabego nadzoru ze strony działu głównego mechanika zjednoczenia jest to, że główni mechanicy zjednoczeń skupiają swoją uwagę na remontach dużych obiektów, jak maszyny wyciągowe, sortownie itd. i często nie starcza im wówczas czasu na dokładne zajęcie się problemem naprawy wozów. Dla uniknięcia tej jednostronności należy przeznaczyć jedną osobę z działu głównego mechanika do wyłącznego zajęcia się sprawą naprawy wozów i to przynajmniej na okres czasu potrzebny do obniżenia nadmiernej ilości wozów w naprawie.

Zagadnienie ilości remontów wiąże się również ze sprawą złej konstrukcji i jakości nowych wozów. Zbyt częste są skargi na odrywanie się skrzyń od podwozi, pękanie blach, łamanie się osi, złe uszczelnienie łożysk itd. Każdy górnik wie dobrze, że wozy kopalniane pracują w warunkach specjalnie ciężkich. Zapychacze, hamulce, kolejki łańcuchowe, duże upady torów itd. powodują powstawanie dużych obciążeń i sił dynamicznych, wpływających niekorzystnie na wytrzymałość wozów. Jeżeli dadamy jeszcze zły stan torów na dole, wodę na przekopach i inne czynniki ujemne, przekonamy się, jak wielkim wymaganiem musi sprostać materiał i budowa wozów. Należy wzmocnić i ulepszać stale konstrukcję wozów i jakość materiałów; szczególnie pilnym problemem jest wprowadzenie cynkowania skrzyń, co zwiększy znacznie ich żywotność. Równie ważnym zagadnieniem stojącym przed konstruktorami oraz komisją normalizacji wozów jest zagadnienie zmiany sposobu przymocowania skrzyni do podwozia oraz uszczelnianie łożysk tocznych w kółkach.

Byłoby pożądane, by kopalnie zwróciły większą uwagę na kontrolę torów w odniesieniu do łuków i upadów w obiegach, w sortowni i na podszybiach. Jest to specjalnie ważne w tych kopalniach, które przeszły z wozów starego typu z łożyskami koszykowymi na wozy znormalizowane z łożyskami tocznymi.

Reasumując wywody niniejszego artykułu, można postawić następujące wnioski, które warunkują poprawę gospodarki remontowej wozami kopalnianymi:

- a) poważnie zwiększyć dostawę materiałów hutniczych i części do wozów;
- b) usprawnić służbę zaopatrzenia w kopalniach i zjednoczeniach;
- c) powiększyć ogólną ilość pracowników zajętych w warsztatach przy naprawie wozów, doprowadzając do normatywu 5—8 ludzi na 1000 wozów;

d) powiększyć wydatnie ilość dozoru w warsztatach kopalnianych;

e) zorganizować odpowiednio warsztatową powierzchnię roboczą dla naprawy wozów;

f) wprowadzić nowe normy akordowe dla naprawy wozów;

g) zaostrzyć kontrolę techniczną wozów odbieranych po naprawie, a przede wszystkim wytypować pewnego i zaufanego pracownika jako brakarza;

h) wzmocnić kontrolę całości dziedziny remontów wozów przez dział głównego mechanika zjednoczenia;

i) poprawić stan torów na dole, skontrolować obiegi wozów na podszybiu i nadszybiu;

j) poważnie poprawić konstrukcje i jakość nowych wozów, wreszcie

k) wprowadzić system remontów planowo-zapobiegawczych, specjalnie zaś zwrócić uwagę na odpowiednie smarowanie łożysk tocznych.

Powyższe rady, wytyczne i wskazówki podyktowane są troską o jak najszybszy przełom w dotychczasowej praktyce i beztroskim, papierowym załatwianiu tak poważnego sektora życia gospodarczego i technicznego naszych kopalń. Są one wynikiem przekonsultowania bardzo dużej ilości fachowców, których niezadowala dzisiejszy stan rzeczy w gospodarce wozami kopalnianymi. Wskazówki i nauki, jakie możemy wyciągnąć z obrad i uchwał II Zjazdu, są dla nas wyraźnym drogowskazem, by nie czekając na zależne od innych przemysłów dostawy materiałów (hutniczych i innych) przez radykalne, a zależne od nas samych usprawnienie remontów przyczynić się do wcześniejszego uzdrowienia tej dziedziny gospodarki górniczej.

Konsultacja

Wacław SZRAIBER

Kierownik Działu Planowania
Rudzkiego Zjednoczenia
Przemysłu Węglowego

O właściwą organizację narad ogólnotechnicznych w kopalniach

Zarządzenie Ministra Górnictwa Nr 430 z dnia 19.12.1953 roku, służące do realizacji tez IX Plenum KC PZPR w resorcie górnictwa, jest dokumentem o znaczeniu zasadniczym dla podniesienia wydajności i obniżenia kosztów w kopalniach węgla. Wprowadzenie z dniem 1 stycznia br. do planów oddziałowych pełnego funduszu płac i planu kosztów, złożonego z elementów robocizny i kosztów materiałowych oraz wprowadzenie zasady premiowania dozoru oddziałowego od wydajności i kosztów oddziału, są najważniejszymi konsekwencjami tego zarządzenia, gdyż stwarzają odpowiednie warunki do pogłębienia ekonomiki oddziałów w walce o wydajność i koszty kopalń.

W świetle tych zasadniczych zmian pozornie mniejsze znaczenie posiadają postanowienia zarządzenia odnoszące się do narad ogólnotechnicznych w kopalniach, których cel i tryb odbywania określony został uchwałą Kolegium Ministerstwa Górnictwa Nr 109/52 z zastrzeżeniem, że w kopalni mogą odbywać się wyłącznie dwie narady ogólnotechniczne w miesiącu, zastępujące wszystkie inne formy narad tego typu.

Przedmiotem narad tych jest przeanalizowanie wykonania planu oddziałów i całej kopalni za miesiąc ubiegły oraz zatwierdzanie rozdziału limitów do planów oddziałowych na miesiąc następny, jak również analiza wykonania planu usprawnień organizacyjno-technicznych za miesiąc ubiegły, wreszcie ustalenie zadań w tym zakresie na miesiąc następny w powiązaniu z planem WK — (operatywnym planem realizacji tez IX Plenum KC PZPR).

Narady ogólnotechniczne w kopalni dają podsumowanie wyników pracy oddziałów i całej

kopalni oraz wytyczenie operatywnych zadań na najbliższy okres. Narady te z jednej strony winny spełniać rolę filtru, na dnie którego wyławiamy wszystkie przeszkody, błędy i niedociągnięcia utrudniające zgodny z planem przebieg pracy oddziałów i kopalni, z drugiej zaś strony winny działać, jak potężne koło napędowe, mobilizujące wszystkie komórki przedsiębiorstwa i cały kolektyw pracowników do wyteżonej walki o realizację zadań planu, o podniesienie wydajności i obniżenie kosztów.

Skuteczność tych narad zależna jest jednak od odpowiedniego ich przygotowania oraz sposobu kierowania nimi. Dlatego też organizację narad ogólnotechnicznych w kopalniach należy poświęcić specjalną uwagę, ustalając za pomocą zarządzeń wewnętrznych zjednoczenia jednolite, ramowe wytyczne ich przygotowania i przeprowadzania. Nie jest to równoznaczne z tworzeniem szablonu stosowanego mechanicznie we wszystkich kopalniach, gdyż organizacja narad będzie siłą rzeczy wykazywała w szczegółach różnice w zależności od struktury, rozmiaru oraz innych specyficznych warunków pracy poszczególnych kopalń.

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Górnictwa ustalonymi na odprawie odbytej w Stalino-grodzie w dniu 28.1. br. pierwsza narada, odbywana w połowie miesiąca, ma być poświęcona oddziałowej i kopalnianej analizie wykonania planu za ubiegły miesiąc oraz rozdziałowi limitów i zadań na miesiąc następny w zakresie wydobywania, wydajności i pracochłonności. Wydaje się konieczne włączenie do ram tej narady również spraw dotyczących usprawnień organizacyjno-technicznych, głównych robót przygotowawczych, mechanizacji i ilościowych

..... Zjednoczenie
Przemysłu Węglowego
Kopalnia

Rok 1954

TAB

Arkusz kontrolny wyników pracy

Miesiąc	Plan Wykon. Odchylenie	W y d o b y c i e			Ilość przedkozmian produkcyjnych			Cykli- czność ścian	Postęp robót przygoto- wawczych		M e c h a n i z a c j a			
		całkow.	w tym typ 53	w tym ze ścian	chodni- ki	za- bierki	ściany		ogółem	w tym głów- nych	Ilość maszyn śr. dz. w ruchu		wskaznik mechanicznego	
											do urabia- nia	do łado- wania	urabia- nia	łado- wania
00	01	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Styczeń	plan													
	wykon.													
	odchyl.													
Luty itd.														

wskazników zużycia materiałów, jako podstawowych wielkości charakteryzujących pracę oddziałów.

Druga narada, odbywana w trzeciej dekadzie miesiąca, powinna być poświęcona oddziałowej i kopalnianej analizie wykonania planu za miesiąc ubiegły oraz rozdziałowi limitów i zadań na miesiąc następny w zakresie funduszu płac, wartości zużycia materiałów i kosztów.

Uwzględniając powyższe, należałoby przy organizowaniu narad dbać o to, by ze strony zjednoczenia w naradach brali udział inżynierowie górniczy spośród najlepszych pracowników pionu naczelnego inżyniera, obeznani dokładnie z pracą danej kopalni oraz przydzieleni im do pomocy odpowiedzialni pracownicy działów planowania, księgowości, norm pracy i płac oraz zaopatrzenia. Ze strony kopalń winni brać udział wszyscy zainteresowani pracownicy w składzie ustalonym w uchwale Kolegium Ministerstwa Górnictwa Nr 109/52.

Kierownicy oddziałów wydobywczych i funkcyjnych winni zreferować wyniki pracy oddziałów za ubiegły miesiąc oraz uzasadnić ewentualne odchylenia od planu. Sprawozdania ich są poddawane krytycznej ocenie przez dyrektora względnie naczelnego inżyniera kopalni kierującego naradą oraz przez przedstawicieli zjednoczenia.

Poczynione obserwacje i uzyskane doświadczenia pouczają jednakże, że dla ułatwienia realizacji zadań stawianych omawianym naradom konieczne jest stworzenie jednolitej, formalnej podstawy dla przeprowadzanych na naradach analiz, chociażby w postaci kontrolnego arkusza wyników pracy oddziału, prowadzonego dla oddziałów wydobywczych według podanego poniżej wzoru Nr 1, zaś dla oddziałów funkcyjnych według wzoru Nr 3. Wzoru Nr 2 nie podajemy, gdyż stanowi on tylko miesięczne uzasadnienie ewentualnych ujemnych wyników pracy oddziału wydobywczego. Uzasadnieniem wprowadzenia proponowanych wzorów arkuszy kontrolnych jest to, iż interesujące nas przy analizie podstawowe wielkości i wskaźniki, charakteryzujące pracę oddziału, rozrzucone są w szeregu arkuszy sprawozdawczych, prowadzonych w oddziałach w myśl obowiązujących in-

strukcji o planowaniu wewnątrzzakładowym. Dotychczas prowadzone arkusze obejmują okres jednego miesiąca. Gdybyśmy zatem chcieli przeprowadzić analizę bezpośrednio na podstawie obowiązującej sprawozdawczości oddziałowej, wówczas przeprowadzający analizę straciłoby chyba większość cennego czasu na naradzie na żmudne wyszukiwanie omawianych wielkości i wskaźników z szeregu oddzielnych arkuszy. Takie postępowanie nie tylko utrudniałoby orientację przy analizie wyników danego miesiąca, ale nadto nie dałoby poglądu na rozwój wyników pracy danego oddziału, na przestrzeni szeregu ostatnich miesięcy. Jest to momentem bardzo istotnym m. in. dla oceny prawidłowości rozdziału limitów na miesiąc następny, gdyż dotychczasowe arkusze sprawozdawczości oddziałowej obejmują tylko okres jednego miesiąca.

Dla celów analizy wyników pracy oddziałów na naradach potrzebne jest więc nie tylko syntetyczne ujęcie podstawowych wielkości wskaźników charakteryzujących pracę oddziału w badanym miesiącu, lecz również konieczną jest możliwość łatwego porównywania poszczególnych miesięcy od początku roku. Jednym słowem potrzebne jest pewnego rodzaju „vadamecum“ oddziałowe (przy czym podstawę szczegółowej analizy stanowią oczywiście w dalszym ciągu obowiązujące arkusze sprawozdawczości oddziałowej).

Temu celowi służą właśnie proponowane wzory 1, 2 i 3, prowadzone oddzielnie dla każdego oddziału i dla całej kopalni (ewent. dla sumy pola), przy czym kierownik oddziału, prowadzący naradę oraz przedstawiciel zjednoczenia winni posiadać na naradzie po jednym egzemplarzu tych wzorów.

Wzór Nr 1 przeznaczony dla oddziału wydobywczego wykazuje dla każdego miesiąca oraz dla sumy rocznej ujęte w 27 rubrykach dane liczbowe (plan, wykonanie oraz odchylenie od planu) w zakresie najważniejszych danych charakteryzujących pracę oddziału. Dane objęte kolumnami od 1 do 22 są przedmiotem pierwszej narady odbywanej w połowie miesiąca, dane zaś finansowe objęte kolumnami od 23 do 27 są przedmiotem drugiej narady miesięcznej.

LICA NR 1

Projekt Wzoru nr 1

oddziału wydobywczego

Rok 1954

[illegible]

Wzór arkusza Nr 2 ujmuje miesiącami krótkie, lecz wyczerpujące uzasadnienie ujemnych wyników pracy oddziału wydobywczego, potwierdzone przez kierownika pola, względnie w mniejszych kopalniach przez kierownika robót górniczych. Uzasadnienie to winno być złożone przed radą i ułatwia kierownictwu kopalni oraz przedstawicielom zjednoczenia przygotowanie się do dyskusji na radzie. Arkusz ten ponadto stanowi rejestr trudności występujących w oddziale, które winny być wzięte pod uwagę przy wyznaczaniu zadań, dotyczących usprawnień organizacyjno-technicznych oraz przy rozdziale limitów na miesiąc następny, nadto zaś arkusz obejmuje cenny materiał informacyjny dla analiz dotyczących dłuższych okresów czasu (kwartał, rok).

Arkusz Nr 3 przeznaczony jest dla oddziałów funkcyjnych i obejmuje w swych 10 rubrykach w układzie analogicznym, podobnie jak wzory Nr 1 i 2, dane liczbowe oraz uzasadnienie tekstowe odchyleń ujemnych od planu w zakresie aktualnym dla tych oddziałów.

Proponowane wzory arkuszy kontrolnych stanowią oczywiście tylko jedno z możliwych rozwiązań w tym względzie i mogą ulec odpowiednim modyfikacjom stosownie do potrzeb, niemniej jednak zdały one egzamin na odbywanych dotychczas naradach w kopalniach Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Zawarty w nich materiał winien być wykorzystany przy rozdziale limitów oraz wyznaczaniu zadań dotyczących usprawnień organizacyjno-technicznych.

Rozdział limitów winien być opracowany przed naradą przez zainteresowane działy oraz zatwierdzony przez dyrektora kopalni. Limity na miesiąc następny winny być podane do wiadomości i wykonania kierownikom oddziałów jako obowiązujące ramy dla opracowania planów oddziałowych. Limity te w zasadzie nie powinny ulegać zmianom, niemniej jednak mogą zachodzić wypadki, że w wyniku narady okaże się konieczną korekta rozdziału limitów, zwłaszcza w wypadku stwierdzenia przez przedstawiciela zjednoczenia oczywistych niewspółmier-

TABLICA Nr 2

Przemysłu Węglowego Zjednoczenie
Kopalnia

Projekt Wzoru nr 3.

Rok 1954

Arkusz kontrolny wyników pracy oddziału
(funkcyjnego)

[illegible]

ności lub gdy dyskusja co do obiektywnych trudności oddziałów ujawni okoliczności nie uwzględnione w dostatecznej mierze przy rozdziale limitów.

W tym miejscu doszliśmy do bardzo istotnego punktu narad ogólnotechnicznych, do dyskusji nad trudnościami oddziałów. Jest rzeczą zrozumiałą, że kierownicy oddziałów, czy to uzasadniając ujemne wyniki pracy za miesiąc ubiegły, czy też zgłaszając zastrzeżenia odnośnie przydzielonych im limitów na miesiąc następny, będą się powoływać na istniejące na ich odcinku trudności i przeszkody, które ich zdaniem uniemożliwiły względnie uniemożliwią wykonanie niektórych zadań planowych. Jest rzeczą ludzką i do pewnego stopnia wybaczną, że część dozoru stara się bądź wszystkie faktycznie istniejące przeszkody przedstawić jako obiektywne i od niego niezależne, bądź też z istniejących przeszkód przytoczyć tylko takie, które rzeczywiście mają charakter obiektywny.

Poważny błąd popełniłby kierownik narady, który — ze względu na scharakteryzowane wyżej nastawienie dozoru — skłonny byłby do zlekceważenia dyskusji co do trudności oddziałów. Jednym z podstawowych zadań narady jest właśnie ustalenie możliwie wszystkich trudności oddziałów i to zarówno przeszkód obiektywnych, natury geologiczno-technicznej, awaryjnej lub organizacyjnej, jak i wynikających z niedociągnięć w pracy oddziałów. Chodzi o wydobyć na światło dzienne wszystkich istotnych przeszkód i trudności charakteryzujących warunki i styl pracy oddziałów po to, by na podstawie tych danych sformułować zarządzenia operatywne, zapewniające poprawę istniejącego stanu rzeczy.

Nie należy zatem tłumić wypowiedzi dozoru, a wprost przeciwnie należy na naradzie stworzyć atmosferę zachęcającą przedstawicieli oddziałów do wypowiedzenia się odnośnie wszystkich tych momentów, które na ich odcinku utrudniają lub uniemożliwiają wykonanie planowanych wielkości i wskaźników.

Uzyskany w ten sposób materiał, poddany ocenie krytycznej i uzupełniony momentami pominiętymi przez dozór a znanymi kierownictwu kopalni, stanowi bogate źródło zadań w zakresie usprawnień organizacyjno-technicznych, wytycza zasadnicze linie, w oparciu o które winien być opracowany plan wydajności i kosztów na miesiąc następny, wreszcie zawiera niejedną cenną wskazówkę dla przedstawicieli zjednoczenia, w jakim kierunku należy spowodować ingerencję względnie pomoc właściwych czynników w zjednoczeniu lub w Ministerstwie.

Jest wysoce celowe, by wprowadzić w życie zasadę, że kierownicy oddziałów winni składać na piśmie przed naradą zamierzone na miesiąc następny usprawnienia organizacyjno-techniczne. Zadania te winny być uzupełniane na naradzie stosownie do wyników dyskusji co do trudności oddziałów. Zadaniem w zakresie usprawnień winny być objęte nie tylko oddziały wydobywcze i funkcyjne, lecz również działy w zarządzie przedsiębiorstwa, w zależności od

charakteru występującej trudności (np. zaopatrzenie).

Ustalane dla oddziałów planowane usprawnienia organizacyjno-techniczne ujmowane są w tablicy VIII wzoru AB planów oddziałowych. W kopalniach, niestety, nie poświęca się na ogół jeszcze należytej uwagi kontroli wykonania zaplanowanych usprawnień, w szczególności kierownicy oddziałów nie składają pisemnych miesięcznych raportów o wykonaniu zaplanowanych usprawnień, które są przewidziane w instrukcji o planowaniu wewnątrzzakładowym. Ponadto ustalane na naradach zadania w zakresie usprawnień, które dotyczą działów w zarządzie przedsiębiorstwa, nie mają ustalonej formy ewidencjonowania i kontroli wykonania.

Wszystkie te względy przemawiają za jednolitym ewidencjonowaniem i kontrolą ustalanych na naradach zadań w zakresie usprawnień. Celowi temu służyć może ewidencja według załączonego wzoru Nr 4, posiadającego 7 rubryk. Ustalaniu planowanych zadań oraz omówieniu wykonanych zadań organizacyjno-technicznych winien być poświęcony oddzielny punkt narady. Zadania, nie wykonane w terminie, winny przejść do planu na następny okres.

TABLICA NR 3

Projekt wzoru nr 4

..... Zjednoczenie P. W.

Kopalnia

Wykaz kontrolny planowanych i wykonanych zadań organizacyjno-technicznych w miesiącu

Określenie zadań	Sposób wykonania	Odpowiedzialny za wykonanie		Termin wykonania		Opis wykonania wzgl. powody niewykonania
		Dział wzgl. Oddz.	Nazwisko i stan wykawcy	planowany	rzeczywisty	
1	2	3	4	5	6	7

Ścisłe powiązane z akcją walki o podniesienie wydajności i obniżenie kosztów są plany operatywne realizacji też IX Plenum KC PZPR (plan WK), toteż plany te winny być omawiane, a ich wykonanie analizowane w ramach narad w punkcie dotyczącym usprawnień organizacyjno-technicznych. Operatywny plan usprawnień kopalni nie obejmuje oczywiście wszystkich zadań oddziałowych w zakresie usprawnień na miesiąc następny, lecz tylko te, które mają znaczenie ogólne i zasadnicze dla całej kopalni. Za opracowanie planu WK, jako operatywnego planu ruchowego, odpowiedzialny jest naczelny inżynier. Ze względów organizacyjnych wskazane jest powierzenie bezpośredniego nadzoru nad opracowaniem oraz kontrolą wykonania planów WK przedstawicielom zjednoczenia, którzy mogą bezpośrednio po naradzie uzgodnić z naczelnym inżynierem kopalni zagadnienia, które winny wejść do planu na następny miesiąc.

Bardzo poważna jest rola przedstawicieli zjednoczenia, na których należy typować wysoce wykwalifikowanych pracowników pionu naczelnego inżyniera zjednoczenia (doświadczonych inżynierów — górników), znających daną

kopalnię dokładnie i orientujących się dobrze zarówno w warunkach pracy poszczególnych oddziałów wydobywczych, jak i w ogólnej problematyce górniczej, charakteryzującej daną kopalnię. Udział w naradzie tego rodzaju opiekunów kopalń oraz dodanych im do pomocy przedstawicieli odnośnych działów fachowych zjednoczenia winna cechować aktywność, wyrażająca się w baczny i krytyczny śledzeniu przebiegu narady oraz w niezwłocznym włączaniu się do dyskusji w sprawach wymagających wyjaśnienia lub traktowanych niewłaściwie. Winni oni pilnie rejestrować wszystkie wyłaniające się w toku narady zagadnienia, które wymagają naświetlenia w podsumowaniu dyskusji, omówienia ich z kierownictwem kopalni po naradzie lub spowodowania ingerencji względnie pomocy ze strony zjednoczenia.

Przedstawiciele zjednoczenia winni poświęcić szczegółową uwagę prawidłowości rozdziału limitów do planów oddziałowych na następny miesiąc. Chodzi tu o wyeliminowanie niewspółmierności, co stanowi podstawowy warunek dobrego funkcjonowania planowania oddziałowego. Wspomniane niewspółmierności mają najczęściej swe źródło w faworyzowaniu pewnych oddziałów, bądź też wywodzą się z nieprzemysłowego i bezdusznego podejścia do tych spraw przez odnośne działy fachowe przy równoczesnym braku odpowiedniego zainteresowania ze strony kierownictwa kopalni. Przy krytycznej ocenie prawidłowości rozdziału limitów znako-

mite usługi oddają wspomniane już arkusze kontrolne wyników pracy oddziałów, gdyż zawierają dane planu i wykonania z ostatnich miesięcy. Przedstawiciele zjednoczenia winni poświęcić również baczna uwagę wypowiedziom doboru w dyskusji nad rozdziałem limitów. Opiekunowie kopalń z ramienia zjednoczenia powinni niezwłocznie ingerować w wypadku oczywistych niewspółmierności i spowodować odpowiednią korektę rozdziału limitów.

Przy końcu narady przedstawiciel zjednoczenia winien podsumować dyskusję, poddając krytycznej ocenie jej przebieg, podkreślając momenty dodatnie i typowe niedociągnięcia w pracy oddziałów oraz podając konkretne środki zaradcze na przyszłość.

Nazajutrz po naradzie biorący w niej udział przedstawiciel zjednoczenia winien złożyć naczelnemu inżynierowi notatkę służbową odnośnie spraw, które wyłoniły się na naradzie i które wymagają ingerencji względnie pomocy ze strony zjednoczenia.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ramy artykułu nie pozwalają na wyczerpujące omówienie bogatej problematyki związanej z celową organizacją kopalnianych narad ogólnotechnicznych, chcemy jednak podzielić się swymi doświadczeniami i sądzimy, że ta garść uwag praktycznych wywoła szerszą dyskusję i przyczyni się do poprawy poziomu organizacji narad, a przez to do realizacji zadań i wytycznych II Zjazdu.

Z doświadczeń ZSRR

Gazyfikacja węgla pod ziemią

Węgiel posiada olbrzymie znaczenie w gospodarce narodowej, gdyż nie tylko pokrywa 75% ogólnego zapotrzebowania na paliwo, lecz jest również podstawowym surowcem przemysłu chemicznego, który produkuje nawozy sztuczne, leki, masy plastyczne, barwniki i zapachy, gumę syntetyczną oraz setki innych produktów.

Rozwój przemysłu węglowego w ZSRR nie ma równego sobie na całym świecie. Żadne inne państwo nie posiada takiego uzbrojenia technicznego kopalń, takiego stopnia mechanizacji wydobywania i wszystkich z tym związanych czynności oraz podobnego stopnia wykorzystania dziesiątków tysięcy maszyn pracujących w kopalniach węgla. Niemniej jednak wydobywanie węgla związane jest z dużym wysiłkiem i z dużymi trudnościami. Ponadto wydobywanie jest tylko pierwszym ogniwem w łańcuchu dalszych czynności; trzeba jeszcze zużyć ogromną ilość pracy ludzkiej, maszyn, narzędzi, materiałów i wszelkich innych składników kosztów, zanim osiągnie się produkt końcowy.

Czyż nie można by uprościć całego tego skomplikowanego i kosztownego procesu i wydobyć z węgla zawartą w nim energię bez wydobywania go na powierzchnię?

Pierwszym, który dał na to odpowiedź, był słynny rosyjski uczony A. I. Mendelejew. Już w 1888 roku, zwiedzając Zagłębie Donieckie, wypowiada on genialną myśl, wyprzedzającą o dziesiątki lat ówczesną naukę: „Niewątpliwie nastąpi z czasem epoka, w której węgiel nie będzie wydobywany z głębi ziemi, lecz właśnie tam, w ziemi, ludzie potrafią przetworzyć go w gazy palne, które przy pomocy rur przesyłane będą konsumentom na dalekie odległości.”

Jedenaście lat później, badając przyczyny pożaru w kopalniach Zagłębia Kizielewskiego, Mendelejew poddał myśl wykorzystania pożarów przez właściwe pokierowanie nimi, to znaczy wytwarzanie w ten sposób tlenków węgla przy małym dostępie powietrza czyli gazu generatorowego. Jednocześnie Mendelejew nakreślił również techniczne rozwiązanie tego problemu: po przewierceniu kilku otworów do pokładu należy część ich przeznaczyć dla wolnego dostępu powietrza, a nawet do wpompowywania go, część zaś do wypompowywania gazów palnych; rozprowadzanie tych ostatnich do użytku nie będzie narażać na dalszych trudności. Zaznaczył on jednocześnie, że przy podziemnej gazyfikacji węgla

można wykorzystywać cienkie pokłady, których eksploatacja metodami dzisiejszymi może okazać się nierentowna.

Idea Mendelejewa nie mogła liczyć w Rosji carskiej na jej wykorzystanie, tak samo zresztą jak i analogiczna propozycja angielskiego chemika Ramsaya wysunięta w ćwierć wieku po Mendelejewie w kapitalistycznej Anglii.

Dopiero W. I. Lenin i to już w 1913 r. docenił pomysł podziemnej gazyfikacji, widząc w tym wielką rewolucję techniczną, w wyniku której zostanie zaoszczędzona olbrzymia ilość pracy ludzkiej zużywanej dotychczas na wydobywanie i transport węgla. Już w kilka lat po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, prof. Bokij opracował szczegółowo schemat podziemnej gazyfikacji. W latach 1930—1936 wydobywano w Zagłębiach Donieckim, Kizielewskim i Podmoskiewskim pięć kopalń eksperymentalnych, które posiadają różnego rodzaju węgiel (od brunatnego do antracytu) w różnych warunkach geologicznych zalegania pokładów (cienkich i grubych, poziomych i o dużym upadzie).

Pierwszy, nieudany okres doświadczeń, opierał się na technologii gazogeneratorów, na przedmuchiwaniu (przesączaniu) powietrza przez warstwę rozdrobnionego węgla. Zdawało się, że gdyby utworzyć warunki analogiczne pod ziemią, sprawa byłaby rozwiązana. Na tej podstawie zbudowano pierwszą stację badawczą podziemnej gazyfikacji w Lisiczańsku. Po udostępnieniu pokładu zwykłymi robotami górniczymi, założono w kilku miejscach chodnika przygotowanego do gazyfikacji materiały wybuchowe i zapalono pokład. Następnie wpompowywano rurami powietrze i parę wodną do chodnika gazyfikacyjnego, zaś wytworzony gaz wypompowywano za pomocą specjalnych wentylatorów. W miarę posuwania się ognia następowało automatyczne odpalanie naboju i kruszenie węgla. Jednakże uzyskane doświadczenia wykazały, że pod ziemią nie wszystko dzieje się tak, jak w laboratorium. Wybuchy kruszyły węgiel nierównomiernie, pozostawiając duże kęsy. Ponadto, wpompowywane powietrze rozchodziło się nierównomiernie i kierowanie procesem okazało się w tych warunkach niemożliwe.

Druga stacja badawcza gazyfikacji podziemnej w kopalniach wypróbowała metodę uprzedniego magazynowania węgla. Po udostępnieniu pokładu zwykłymi robotami górniczymi, tworzone były specjalne komory — magazyny wypełnione uprzednio urobionym i rozkruszonym węglem, które tworzyły w ten sposób podziemne generatory. W praktyce jednak oznaczało to, że należy przeprowadzić uprzednio wiele robót pracochłonnych, toteż efekt ekonomiczny tego sposobu jest negatywny.

Należało przeto szukać innego rozwiązania; rozwiązanie takie znaleziono w 1934 roku, gdy inżynierowie W. A. Matwiejew, P. W. Skafa i A. I. Filippow zaproponowali prowadzenie gazyfikacji węgla w warunkach naturalnych za-

legania, w caliznie, bez uprzedniego kruszenia węgla, a to w sposób następujący: do wybranej do gazyfikacji części pokładu pochyłego (o stromym upadzie) przeprowadza się wzdłuż linii upadu dwa pochyłe wyrobiska długości kilkuset metrów. Upadowe te łączą się w dole pokładu poziomym wyrobiskiem, tzw. ogniowym chodnikiem; chodnik ten zostaje założony drewnem i pakułami polanymi olejem. Po włączeniu i przekontrolowaniu podmuchu wtłaczanego powietrza, zapala się z pomocą elektrycznych spiral drewno. Omywany bez przerwy strumieniem powietrza węgiel rozgrzewa się i na jego obnażonej powierzchni rozpoczyna się proces gazyfikacji.

W zależności od pożądanego składu gazu wpompowuje się do gazyfikowanego chodnika przez jeden z szybów powietrze, parę wodną lub tlen, gaz zaś wychodzi innym szybem. Proces tworzenia się palnego gazu odbywa się w chodniku ogniowym, który przesuwają się w miarę wypalania się węgla w górę po wzniesieniu pokładu. Pozostałe po zgazyfikowaniu zroby wypełniają się szlaką i obrywającym się stropem.

Oprócz wyżej opisanego pojedynczego chodnika ogniowego kształtu szerokiego „u”, były opracowane i wypróbowane bardziej skomplikowane typy chodników z trzema, pięcioma i większą nawet ilością wyrobisk pochyłych.

Opisany wyżej system otrzymał nazwę potokowego. Pozwala on kierować dowolnie procesami przebiegającymi w podziemnym gazogeneratorze. Wybudowana według tego systemu i oddana w 1937 roku do eksploatacji na skalę przemysłową stacja podziemnej gazyfikacji w Gorłowie rozpoczęła po raz pierwszy w historii świata dostarczanie pod kotły tamtejszej koksowni gazu energetycznego i technologicznego otrzymywanego z gazyfikacji podziemnej. W ciągu 15 miesięcy otrzymano przeszło 12 milionów metrów sześciennych gazu, po czym wygaszono chodnik ogniowy w celu przeprowadzenia dokładnych badań. Na krótko przed ostatnią wielką wojną uruchomiono już kilka takich stacji w samym tylko Zagłębiu Podmoskiewskim.

Badania i doświadczenia dotyczące systemu potokowego przeprowadzane były również w Zagłębiu Donieckim i Kuźnieckim, przy czym nastąpiło wszędzie potwierdzenie słuszności przyjętych zasad i metod gazyfikacji podziemnej.

Jednakże, opisany system wymagał szeregu zwykłych przygotowawczych robót górniczych, a więc bicia szybików czy sztolni z powierzchni ziemi, szybików ślepych itp. Wymagało to skomplikowanych, pracochłonnych robót górniczych, przy czym połączenie czynności przygotowywania chodników z wydobywaniem otrzymywanego przy tym węgla okazało się zbyt trudne, a częstokroć niemożliwe. Dlatego też badania uczonych radzieckich poszły w kierunku wynalezienia sposobu bezszybowego udostępnienia podziemnej gazyfikacji węgla z całkowitym wyeliminowaniem podziemnych robót górniczych.

Sposób taki już istnieje: zamiast sztolni, szybków, chodników itp. wiercone są z powierzchni po upadzie i po rozciągłości otwory wiertnicze pionowe oraz pochyło łączone kanałami zamiast chodnikami przebitkowymi. Kanały te prowadzone są również systemem bezszybowym (sposobem wiertniczym).

Dalszy rozwój podziemnej gazyfikacji węgla zależy od postępu technologicznego i udoskonalenia opisanego systemu bezszybowego gazyfikacji węgla.

Uczeni i inżynierowie radzieccy opracowują nowe metody podziemnej, bezszybowej gazyfikacji węgla oraz innych rodzajów paliwa w celu otrzymania wysokokalorycznego gazu, a jednocześnie prowadzone są prace nad najbardziej racjonalnym sposobem wykorzystywania gazu otrzymywanego przy podziemnej gazyfikacji, między innymi nad sposobem bezpłomiennego spalania gazu.

Obecne metody i środki techniczne podziemnej gazyfikacji węgla są olbrzymim postępem w porównaniu ze zwykłymi sposobami wydobywania i wykorzystywania węgla, zwłaszcza w dziedzinie wydajności i kosztów własnych otrzymywanej energii; posiada to ponadto olbrzymie znaczenie społeczne, gdyż wyzwala ludzi od pracy pod ziemią. Ilość ludzkiej pracy zużywanej na otrzymanie miliona kilokalorii energii cieplnej zawartej w węglu jest sto razy większa od ilości tej pracy zużytej na ich uzyskanie za pomocą podziemnej gazyfikacji, zaś inwestycje niezbędne do gazyfikacji podziemnej oraz koszty własne otrzymania gazu są kilkakrotnie niższe od kosztów własnych gazu z generatorów budowanych na powierzchni na węglu otrzymywanym zwykłymi sposobami górniczymi.

Następnym problemem, będącym już w końcowym stadium realizacji, jest skonstruowanie nowych, potężnych, wysokowydajnych turbin gazowych. Olbrzymie, epokowe znaczenie idei Mendelejewa, która otwiera nową epokę rewolucji energetycznej, zostało według natchnionych wskazówek W. I. Lenina całkowicie docenione w ZSRR i jest w stadium realizacji.

Przykład i doświadczenia naukowców i techników ZSRR były naśladowane oraz wykorzystane przez szereg państw kapitalistycznych, które na własną rękę przeprowadziły badania, a nawet próby na skalę przemysłową zastosowania idei Mendelejewa i Lenina.

Pierwszym krajem, który poszedł śladami ZSRR i wykorzystał przodującą naukę i doświadczenia radzieckie, były Stany Zjednoczone. W roku 1947 Bureau of Mines przeprowadziło w Gorgas, Alabama, pierwszą próbę gazyfikacji podziemnej. Próbowo tym poddano pokład węgla płomiennego poziomo leżący na głębokości 10 m (38,5% części lotnych, 13% popiołu), otrzymując przez wywiercone otwory gaz podobny do generatorowego o wartości cieplnej 450 do 1200 KCal/m³. Drugą próbę (w latach 1949 — 1950) przeprowadzono w tym samym miejscu, wybierając dla doświadczeń pokład węgla koksującego (32 do 38%) czę-

ści lotnych, leżący poziomo, grubości 1,1 m. Otrzymano wówczas gaz o wartości cieplnej zaledwie 300 do 890 KCal/m³. Obie te próby nie udały się.

Trzecią próbę przeprowadziła firma Sinclair Coal Co w Hume-Tigermine, Missouri, wybierając w tym celu pokład węgla koksującego grubości 0,6 m, leżącego na głębokości 9 m, stosując przy tym metodę elektrycznego koksowania pod ziemią i uzyskując początkowo przy koksowaniu gaz o wartości cieplnej 4695 do 5340 KCal/m³. Po ukończeniu fazy toksowania, doprowadzeniu powietrza otrzymano gaz generatorowy o wartości cieplnej 1070 do 1350 KCal/m³, o wydajności gazu 113 do 125 m³ na tonę węgla. Próby trwają dotychczas ale badania rentowności nie są jeszcze zakończone.

W tym samym 1947 roku przystąpili do prób zgazowania pod ziemią Włochy, wybierając w tym celu koło Valdarno oraz Terni pokłady węgla brunatnego o miąższości 5 do 20 m, o lekkim upadzie (do 12°). Węgiel posiadał około 50% wilgoci i 25% popiołu (obliczone na suchą substancję) oraz 53% części lotnych (obl. na czysty węgiel). Otrzymany gaz posiadał 725 do max. 1000 KCal/m³. Pomimo, iż 2720 ton węgla zostało zgazowane, a 1280 ton skoksowane, co dało 3,9 mln m³ węgla, próby uznano za nieudane, między innymi z powodu stwierdzonych wysokich strat (35%).

W roku 1948 do prób zgazowania pod ziemią przystąpiła Belgia, mianowicie w kopalni „Bois-La-Dam” pod Leodium; w latach 1949 i 1950 prowadzono tam próby w stromo leżącym pokładzie (upad 87°) o miąższości 0,9 m. Węgiel miał zaledwie 13% części lotnych (obl. na czystą substancję węglową), 3% wilgoci oraz zawartość popiołu 19%. Otrzymany gaz posiadał od 300 do 750, przeważnie jednak 500 KCal/m³ przy dużych stratach wobec nieszczelności górotworu. Dotychczasowe wyniki uważane są za nieudane.

W latach 1950 — 1951 Francja przeprowadziła w Maroku (pod Djerada) próby z pokładem antracytu o miąższości 1,0 do 1,2 m o stromym upadzie 77°. Antracyt zawierał 5,6% części lotnych, 2% wilgoci, 5,4% popiołu i posiadał wartość cieplną 7925 KCal/kg. W zależności od ilości podawanego powietrza, względnie pary wodnej otrzymywany gaz posiadał bardzo zmienną wartość cieplną — od 120 do 1470 KCal/m³. Nieszczelność górotworu doprowadzała do strat przekraczających 50%. Pomimo bardzo miernych wyników prowadzący doświadczenia Francuski Instytut Badawczy uważa, że po zastosowaniu dalszych ulepszeń technicznych i wykorzystaniu doświadczeń innych krajów można będzie doprowadzić zgazowania antracytu do wyników zadowalających.

Poważne badania oraz uporczywe próby są prowadzone stale w Anglii począwszy od 1949 roku. Pierwsza próba zgazowania pod ziemią na olecenie Ministerstwa Energetyki przeprowadzona została koło Newman Spinnay pod Chesterfield. Wybrano pokład miąższości

ogólnej 3 metry, złożony z 9 warstw od kilku do 50 cm, o upadzie 8 do 10°. Uważany za nieopłacalny do odbudowy górniczej węgiel posiadał bardzo niską wartość handlową (50% zawartości popiołu i 35 do 45% części lotnych obliczonych na czystą substancję).

Zmieniając kierunki przepływu i ilości podawanego powietrza (od 140 do 850 m³/h), uzyskiwano początkowo bardzo dobry gaz zawierający ponad 3000 Kcal/m³ z 41% H₂ i 17% CH₄, jednakże po pewnym czasie i po wzmocnieniu dopływu powietrza zawartość O₂ doszła do 10%, a wartość cieplna spadła do 63 KCal/m³. Wobec ocementowania, względnie orurowania otworów straty były małe.

Inne metody zgazowania były stosowane na próbnym polu koło Bayton w Worcestershire; w miarę postępu czasu i wyczerpywania się dopływu lepszego gazu, dodawano nowe otwory wiercone w różnych odległościach od otworów pierwotnych, wykorzystując je bądź do dopływu powietrza, bądź do odbioru gazu. Wyniki zostały uznane za dodatnie, gdyż istnieje możliwość wykorzystywania coraz to szerszych pól i bardzo różnorodnych pokładów. Uzyskiwany gaz posiadał wartość cieplną 755 do 1270 KCal/m³.

Lansowana jest opinia, że bardzo duża część (do 2/3) wszystkich pokładów na głębokości 1300 m i więcej, które z powodu zbyt dużego zanieczyszczenia nie nadają się do odbudowy górniczej, będą mogły być wykorzystane przez zgazowanie pod ziemią. Po ulepszeniu dotychczasowych metod zgazowania spodziewane jest uzyskanie gazu nie tylko do przetwarzania w turbinach na energię elektryczną, ale również i wysokowartościowego gazu do innych celów. Znaczenie ekonomiczne realizacji tych przewidywań czy założeń jest tak duże, że może doprowadzić do prawdziwego przewrotu technologicznego w wielu gałęziach życia gospodarczego, toteż szereg krajów prowadzi intensywne badania i doświadczenia nad podziemną gazyfikacją węgla i to zarówno kamiennego, jak i brunatnego. Jest to swego rodzaju współzawodnictwo, w którym, jak i w wielu innych dziedzinach, wciąż przoduje Związek Radziecki.

Reasumując dzisiejszy stan realizacji problemu podziemnej gazyfikacji węgla, można podzielić się następującymi obserwacjami:

1. Opierając się na rozwoju podziemnej gazyfikacji węgla w Związku Radzieckim, można z dobrą wiarą twierdzić, że problem ten jest technicznie wykonalny, ekonomicznie uzasadniony i w zasadzie już rozwiązany. Wystarczy przytoczyć, że plan na 1950 r. przewidywał już wyprodukowanie w ZSRR 920 milionów metrów sześciennych gazu drogą podziemnej gazyfikacji, zaś każdy następny plan roczny posuwał tę sprawę milowymi krokami naprzód, zmierzając ku rozpowszechnieniu podziemnej gazyfikacji na szeroką skalę przemysłową.

2. Obserwując stan tego zagadnienia w krajach kapitalistycznych, trzeba stwierdzić, że całość tego problemu w większości krajów tych,

pomimo wielu prób i prac, nie wyszła jeszcze ze stadium badań laboratoryjnych, a w najlepszym razie z doświadczeń w skali jednej kopalni. Dotychczasowe badania i próby nie wyłoniły jakiegoś powszechnie uznanego postępowania, umożliwiającego zastosowanie gazyfikacji podziemnej na skalę techniczną. Należy zresztą zauważyć, że spotykane różnice w zaleganiu i własnościach węgla posiadają tak duże znaczenie w wyborze najważniejszych metod gazyfikacji podziemnej, że nie może być mowy o ustaleniu jednolitego sposobu podejścia do realizacji gazyfikacji podziemnej we wszystkich krajach i w każdych warunkach. Trzeba bezstronnie przyznać, że wyniki badań przeprowadzonych w Anglii i USA posunęły te sprawy poważnie naprzód, jednak dużo jeszcze pozostaje do zrobienia, zanim w tych krajach dojdzie do rzeczywiście masowej produkcji gazu przez podziemne zgazowanie węgla.

Spośród szeregu trudności, które jeszcze należy usunąć, wspomnieć wypada o niekorzystnie przebiegających warunkach reakcji fizycznych. W miarę postępującego zgazowania powstają coraz obszerniejsze zroby, utrudniające intensywny przepływ elementów pomocniczych do zgazowania węgla (powietrze, para wodna, tlen itp.), zachodzi więc potrzeba coraz to większej ilości środków regulujących tempo gazyfikacji i jakości otrzymanego gazu. Drugą trudnością jest nieszczelność i przepuszczalność górotworu, które powodują ulatnianie się gazu oraz wpompowywanego powietrza czy tlenu, wreszcie powstające zjawiska „krótkiego spięcia” gazu z powietrzem, które wyładowuje się w bezużytecznym spalaniu gazu. Z powyższego wynika nakaz bezwzględного osiągnięcia takiego uszczelnienia górotworu, jakie zostaje uzyskiwane na przykład przy wierceniu otworów naftowych, a ponadto trzeba zoapatrywać skalę płonną (górtwór) przy wylotach rur. Straty gazu na skutek nieszczelności górotworu lub rur w wysokości 3—5% dochodzą w niekorzystnych warunkach do 50% i więcej.

Własności górotworu są również poważnym czynnikiem, jaki należy brać pod uwagę. Tak np. pokład węgla brunatnego otoczony piaskiem nie nadaje się do gazyfikacji, natomiast bardzo pożądanym górotworem jest nadkład gliniasty nieznacznie słabszy i nie przepuszczający gazu. Bliższość dawnych zrobów, chodników itp. budynków pozostałych po zarzuconych szybach czy chodnikach jest poważną przeszkodą do pomyślnego procesu gazyfikacji.

Dotychczas nie badano prawie kwestii, czy i w jakim stopniu pokłady leżące na większych głębokościach nadają się do procesu gazyfikacji. Niektórzy badacze twierdzą, że do eksploatacji przy pomocy gazyfikacji nadają się jedynie złoża nienaruszone, zalegające na małych głębokościach.

Studiując stosowane dotychczas metody i sposoby, uczeni i praktycy nie przyszli jeszcze do ostatecznej konkluzji co do wyboru najlepszej metody, jednak wydaje się, że dla pokła-

dów położonych poziomo najkorzystniejszy jest system wiercenia otworów wiertniczych, zaś dla ostro spadzistych pokładów system strumieniowy. Metoda koksovania elektrycznego okazała się korzystną przy pokładach płasko leżących.

Silne wahania temperatury wytwarzanego gazu powodują konieczność zmiany kierunku strumienia podawanego powietrza, co jest często rzeczą bardzo trudną. Poza tym gaz otrzymywany z podziemnej gazyfikacji jest bardzo różny, jeśli chodzi o jego wartości cieplne (180 do 5400 kcal/m³); zauważono przy tym, że im dalej od otworu wyciągowego (gazowego) odbywa się proces gazyfikacji, tym bardziej spada jakość wyprodukowanego gazu; wpływa na to znaczna ilość czynników (ciśnienie, temperatura, dyfuzja, przekazywanie ciepła, szybkość strumienia podawanych elementów gazyfikacji, rodzaj tych elementów, średnica kanału ogniowego i odwiertów, zachowanie się stropu itp.).

Kronika krajowa

Z POSIEDZEŃ KOLEGIUM MINISTERSTWA GÓRNICTWA

(w dniach 23.III i 6.IV.1954 r.)

Realizacja zadań postawionych przez II Zjazd PZPR dla przemysłu podległego Ministerstwu Górnictwa wymaga, aby:

1. Kompletować stałe załogi.
2. Dokonać przełomu na odcinku mechanizacji i wykorzystania urządzeń.
3. Zapewnić kopalniom regularną dostawę piasku i bezawaryjną pracę piaskowni.
4. Polepszyć stan bezpieczeństwa pracy.
5. Uruchomić w terminie kopalnię „Julian” oraz odkrywkę „Brzozowica”, jak również 8 nowych urządzeń podszkawkowych.
6. Zakończyć inwestycje, dotyczące przeróbki mechanicznej w Rybnickim Zjednoczeniu.
7. Zapewnić zasoby dla poważnego wzrostu produkcji węgla w najbliższej przyszłości, a szczególnie wzrostu wydobywania węgla koksującego celem zabezpieczenia pełnego wzrostu hutnictwa, chemii i potrzeb eksportu. Skoncentrować się na przygotowaniu zasobów i rozpoczęciu wstępnego etapu budowy nowych kopalń węgla koksującego w południowej części zagłębia Rybnickiego. Przygotować zasoby węgla energetycznego w rejonach na zachód od Krakowa, by w przyszłości rozbudować tu nowe zagłębie węglowe.
8. Energicznie przygotować zasoby węgla brunatnego do odkrywkowej eksploatacji, głównie w centralnej Polsce.
9. Obniżyć faktyczne koszty własne do poziomu kosztów planowanych.

W związku z powyższymi zadaniami, Kolegium Ministerstwa Górnictwa uchwaliło szereg zarządzeń i poleceń, a mianowicie:

1. Rozpracowanie i przygotowanie

harmonogramu werbunku do przemysłu węglowego, zabezpieczenie pomieszczeń, zapewnienie lepszej opieki w Hotelach Robotniczych i Domach Młodego Górnika, intensywniejsze przeprowadzenie remontów mieszkań, pełne wykorzystanie funduszy socjalnych.

2. Opracowanie i wprowadzenie w życie konkretnego harmonogramu walki o polepszenie bezpieczeństwa pracy.

3. Opracowanie i wprowadzenie w życie harmonogramu uruchomienia nowych maszyn oraz pełnego wykorzystania starych maszyn i urządzeń, jak również opracowanie harmonogramów prac obiektów inwestycyjnych wymienionych na II Zjeździe.

4. Przygotowanie sprawozdania na Kolegium o zapasie zasobów węgla energetycznego, koksującego i brunatnego oraz o stanie prac na odcinku wiercenia poszukiwawczych.

5. Spowodowanie realizacji uchwały Rządu w sprawie premiowania w zależności od poziomu kosztów własnych (Uchwała Nr 158/54 Prezydium Rządu z dnia 10.IV.1954 r. w sprawie uzależnienia premii produkcyjnych dla pracowników umysłowych kopalń węgla kamiennego i zjednoczeń przemysłu węglowego od wykonania planu kosztów własnych).

6. Udzielanie pomocy w zorganizowaniu planowania oddziałowego na odcinku materiałów, funduszu płac i wydajności.

7. Polepszenie stylu pracy, a więc: pracować więcej kolektywnie, likwidować funkcjonalizm, poznawać dokładniej potrzeby zakładów, energicznie usuwać braki, energicznie i w stanowczy sposób likwidować niedociągnięcia i niedbalstwo, zwiększyć poczucie odpowiedzialności za każdy powierzony odcinek pracy.

Dotychczasowe wyniki wykazują techniczną możliwość wyzyskania od 60 do 80% ciepła chemicznie zawartego w węglu oraz do 50% energii zawartej w węglu, przy ogólnych kosztach gwarantujących pełną wartość ekonomiczną, gospodarność i rentowność samego przedsięwzięcia.

Raz jeszcze jesteśmy świadkami, jak proroctwa myśli Mendelejewa i Lenina, urzeczywistniane stopniowo za przykładem Związku Radzieckiego na całym niemal świecie, przyniosą ludzkości w najbliższym już czasie nieobliczalne korzyści.

(J. B.)

Źródła: W. Matwiejew — Gazyfikacja węgla pod ziemią — Mastier Ugla No 8/53; inż. W. Sosnow — Ogień pod ziemią, artykuł dostarczony przez Radzieckie Biuro Informacji; inż. K. Heide, Freiberg — Auslaendische Erfahrungen mit der untertaegigen Vergasung von Kohle — Bergbautechnik No 12-53 i 1-54.

8. Przystawienie się zespołów produkcyjnych na konkretną pomoc zjednoczeniu w rozwiązywaniu trudności technicznych i organizacyjnych.

*

Rozwijając zalecenia dotyczące poprawy stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach, Kolegium stwierdziło jednocześnie szereg niedociągnięć wymagających radykalnej poprawy.

Ponieważ stan dróg przewozowych, transportowych i wentylacyjnych rzutuje bardzo poważnie na bezpieczeństwo pracy w przemyśle węglowym, zarządzona została w ostatnich latach przebudowa dróg przewozowych i transportowych; trzeba stwierdzić, iż przebiega ona na ogół systematycznie. W niektórych jednak kopalniach stwierdzono duże braki na tym odcinku w oddziałach sztygarskich. Drogi transportowe objazdowe i wentylacyjne są niekiedy pozawalane starym drzewem, w pokładach wilgotnych o większych upadkach są chodniki zalane wodą, brak jest nakrycia ścieków, często brak jest schodów lub poręczy. Tak np. w kopalni „Bobrek” wyczyszczenie chodników w jednym tylko oddziale nie wykonującym planu nie tylko dało około 200 ton węgla, lecz po wyczyszczeniu chodników oddział ten zaczął wykonywać plan z poważną nadwyżką.

W kopalni musi być stale pod ręką aktualny plan przestrzenny i kalendarz przewietrzania. Plany wentylacyjne (poziomami) odgrywają wielką rolę w akcjach przeciwpożarowych. Służba miernicza i wentylacyjna musi bardzo dokładnie i w porę nanieść na plany wszystkie bieżące zmiany sytuacji ruchowej w poszczególnych wyrobiskach. Dozór oddziałowy musi stale orientować się, jak przebiega powietrze w oddziale oraz dopilnowywać szczelności tam.

Należy wznowić szkolenie robotników i dozoru w dziedzinie przepisów bezpieczeństwa pracy, a w szczególności w zakresie prawidłowej techniki prowadzenia odbudowy górniczej, transportu, wentylacji i zwalczania pożarów. Powinny być zlik-

widowane wszelkie objawy tolerancji lub liberalizmu w stosunku do osób przekraczających przepisy bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Trzeba, aby dozór, raz na zawsze, uświadomił sobie, że ponosi pełną odpowiedzialność za:

a) należyte i stałe pouczanie robotników, zwłaszcza nowoprzyjętych, podczas dokonywanych objazdów.

b) dopilnowanie starannej obudowy w wyrobiskach,

c) dopilnowanie starannej obrywki w przodkach,

d) kontrolę stanu obudowy,

e) kontrolę ociosów i stropów w przodkach,

f) rygorystyczne i bezwzględne stosowanie do dozoru średniego i niższego, przodowych i górników kar pieniężnych za złą obudowę i niedbałą obrywkę.

g) dostarczanie na czas drzewa i potrzebnych do obudowy materiałów,

h) zaopatrzenie robotników w konieczny sprzęt (kilofy, drabiny, młoty, skrzynie narzędziowe, dobre lampy itp.),

i) dopilnowanie obowiązku posiadania przez robotników w przodkach hełmów i obuwia, szczególnie przy pracy na średnich i wysokich filarach oraz w przodkach z nachyleniem,

j) dopilnowanie, by nie powierzano trudnych i bardzo niebezpiecznych robót robotnikom świeżo przyjętym lub mało doświadczonym,

k) dopilnowanie, by do pracy nie były dopuszczane urządzenia i mechanizmy zdefektowane lub bez należytych osłon lub zabezpieczeń,

l) dopilnowanie, by wszelkie urządzenia i mechanizmy były w stanie sprawnym i zapewniającym bezpieczeństwo obsługi i ruchu,

m) dopilnowanie, by obsługa urządzeń i maszyn górniczych była dokładnie pouczona o sposobie obsługi ich mechanizmów oraz aby przejścia obok będących w ruchu mechanizmów były bezpieczne,

n) dopilnowanie, by wszystkie wyrobiska objazdowe w podległym polu względnie oddziale były doprowadzone do porządku i nie stanowiły niebezpieczeństwa dla przechodzących tam robotników i dozoru,

o) zwrócenie szczególnej uwagi na zawały, powtarzające się w tych samych oddziałach i u tego samego dozoru względnie w przodkach prowadzonych przez tego samego górnika przodowego,

p) rygorystyczne przestrzeganie w kopalniach gazowych i pyłowych przepisów bezpieczeństwa pracy,

q) stałe kontrolowanie stanu urządzeń wentylacyjnych w swych oddziałach lub polach,

r) stałe kontrolowanie miejsc pracy na zawartość metanu i stałe obserwowanie punktów zaognionych w kopalni,

s) przestrzeganie pouczeń i wskazań, dotyczących zapobiegania i zwalczania pożarów,

t) ściśle przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy przy robotach strzałowych.

Trzeba pamiętać, że płynność załóg ma szczególnie poważny wpływ na stan bezpieczeństwa pracy w kopal-

niach węgla, gdzie przyuczenie się do zawodu, poznanie przepisów bezpieczeństwa pracy i wdrożenie się do ich bezwzględnego przestrzegania wymaga znacznie większego okresu czasu, praktyki i fachowego instruktazu, niż w każdym innym zawodzie. Fluktuacja załóg przyczynia się w dużej mierze do rozluźnienia dyscypliny górniczej.

Dla polepszenia stanu stabilizacji załóg oraz uzyskania lepszych warunków werbunku do kopalń Kolegium uchwaliło następujące wytyczne w sprawie polepszenia warunków bytowych górników:

1) zwiększenie opieki nad nowozwerbowanymi, szczególnie w pierwszych miesiącach pracy, powierzając opiekę nad nimi najlepszym górnikom,

2) skrócenie formalności i czasu trwania przyjmowania,

3) zorganizowanie we wszystkich kopalniach barów mlecznych, kiosków, bufetów, ruchomych ambulanсів.

4) wzmoczenie budownictwa indywidualnego zarówno przyzakładowego jak i rozproszonego, wzmoczenie budowy hoteli robotniczych,

5) wciągnięcie dyrekcji kopalń i zjednoczeń do akcji werbunkowej,

6) opracowanie projektu uchwały Rządu w uzgodnieniu z Ministrem Gospodarki Komunalnej w sprawie

rozszerzenia zaopatrywania załóg przez OZR.

II Zjazd PZPR postawił przed kierownictwem przemysłu węglowego zadanie polepszenia mechanizacji. Lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń górniczych do urabiania i ładowania zalecone zostało przez Kolegium uchwałą dotyczącą stanu mechanizacji robót górniczych (Nr 12/54), na mocy której od dnia 10.IV.1954 r. wprowadzono w kopalniach i zjednoczeniach codzienną kontrolę przez dyrektorów kopalń, zjednoczeń i kierowników zespołów inspekcyjnych przebiegu realizacji operacyjnych, miesięcznych planów mechanizacji w wykonaniu kwartalnych planów.

Poza tym powołano komisję złożoną z przedstawicieli Departamentu Techniki, Departamentu Energo-Mechanicznego oraz przedstawicieli Instytutu Mechanizacji Górnictwa, Głównego Instytutu Górnictwa, Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych, Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Ministerstwa Górnictwa, wreszcie przedstawicieli zespołów inspekcyjnych. Komisja ta w terminie do 15.VI.1954 r. ma opracować kierunki rozwoju i środki realizacji mechanizacji górnictwa na okres do końca Planu 5-letniego.

(S. S.)

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W MIESIĄCU MARCU 1954 ROKU

Zarządzenie nr 58 z dnia 1 marca 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie utworzenia komórki łączności i sygnalizacji w Przedsiębiorstwie Materiałów Poddazdkowych P. W.

Zarządzenie nr 59 z dnia 2 marca 1954 r. (znak PI/OP-I-3/Z) w sprawie uzupełnienia zarządzenia Ministra Górnictwa nr 442 z dnia 31 grudnia 1953 r. o obliczaniu wydajności ilościowych w kopalniach przemysłu węglowego.

Zarządzenie nr 61 z dnia 8 marca 1954 r. (znak OZR/OP.I.3/Z) w sprawie ułatwień w nabywaniu krów przez pracowników stałych Zespołów Gospodarstw Rolnych Górnictwa. (Zarządzenie wydane w związku z uchwałą Prezydium Rządu nr 1027 z dnia 30 grudnia 1953 r. w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków zatrudnienia i wynagrodzenia za pracę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych).

Zarządzenie nr 62 z dnia 8 marca 1954 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie powołania Komisji Norm Pracy dla Przemysłu Sprzętu Ratunkowego.

Zarządzenie nr 63 z dnia 8 marca 1954 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie zmiany załączników do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 46 z dnia 9 lutego 1954 r. w przedmiocie regulacji płac w Przedsiębiorstwie Materiałów Poddazdkowych PW. (Zarządzenie uchyla regulaminy premiowania dołączone do zarządzenia nr 46. — Do zarządzenia dołączono nowowprowadzone regulaminy premiowania niezakordowanych robot-

ników transportu kolejowego, zatrudnionych w ruchu i przy obsłudze tras kolejowych Przedsiębiorstwa Materiałów Poddazdkowych P. W. w Stalinogrodzie, oraz robotników niezakordowanych zatrudnionych w ruchu piaskowni tegoż przedsiębiorstwa i robotników niezakordowanych, zatrudnionych w przypiaskownianych warsztatach i brygadach naprawczych oraz przy utrzymaniu urządzeń ruchomych w tymże przedsiębiorstwie).

Zarządzenie nr 64 z dnia 10 marca 1954 r. (znak NP. OPI.3/Z) w sprawie zapobiegania zanieczyszczeniu ściekami przemysłowymi Wisły i jej dopływów.

Zarządzenie nr 65 z dnia 10 marca 1954 r. (znak NP. OPI.3/Z) w sprawie poprawy warunków bytowych pracowników brykietowni węgla kamiennego. (Do zarządzenia dołączono tabelę płac podstawowych pracowników fizycznych, zatrudnionych w brykietowniach węgla kamiennego, dalej zaszeregowania pracowników fizycznych brykietowni miały węgla kamiennego, tabelę płac pracowników inż.-technicznych zatrudnionych w brykietowniach węgla kamiennego oraz regulamin premiowania pracowników inż.-technicznych zatrudnionych w brykietowniach węgla kamiennego przemysłu węglowego).

Zarządzenie nr 66 z dnia 10 marca 1954 r. (znak K.OP.I.3/Z) w sprawie powołania zespołu roboczego dla wytypowania kandydatów na aspiranturę w kraju i ZSRR. (Zarządzenie wydane w związku z pismem

Ministra Szkolnictwa Wyższego z dn. 5 lutego 1954 r. nr Dz.I.-4a-34/54).

Zarządzenie nr 67 z dnia 10 marca 1954 r. (znak MRG/OP.I.3/Z) w sprawie powołania Komisji dla oceny nowych terenów nadających się do płytkiej eksploatacji kopalń węgla.

Zarządzenie nr 68 z dnia 10 marca 1954 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie opłacania pracowników zatrudnionych w odkrywkach węgla kamiennego podległych Ministerstwu Górnictwa. (Do zarządzenia dołączona tabela zaszeregowania robotników zatrudnionych w odkrywkach węgla kamiennego).

Zarządzenie nr 69 z dnia 10 marca 1954 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie zmiany składu osobowego Komisji Oceny Maszyn.

Zarządzenie nr 70 z dnia 10 marca 1954 r. (znak OP.II.3/Z) w sprawie przekazania przez Zakłady Gazownictwa Okręgu Krakowskiego w Krakowie na rzecz Huty Lenina w budowie w Krakowie stacji tankowania gazu sprężonego. Zarządzenie wydane łącznie z Ministrem Hutnictwa.

Zarządzenie nr 71 z dnia 10 marca 1954 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie podwyższenia płac dla pracowników Przedsiębiorstwa Budowy Szybów delegowanych do pracy przy głębieniu szybów. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 85/54 Prezydium Rządu z dnia 23 lutego 1954 r.).

Zarządzenie nr 72 z dnia 11 marca 1954 r. (znak GM.OP.I.3/Z) w sprawie powołania Komisji międzyresortowej dla dokonania technicznego odbioru prototypowej czerparki W-800 w Centralnej Piskowni w Szczakowej i przekazania jej do eksploatacji.

Zarządzenie nr 73 z dnia 12 marca 1954 r. (znak NP.OP.I.3/Z) w sprawie ustalenia w resecie górnictwa stanowisk uprawnionych do premii za terminowe oddanie obiektów do użytku.

Zarządzenie nr 74 z dnia 12 marca 1954 r. (znak In.OP.I.3/Z) w sprawie zawarcia umów o wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej pomiędzy inwestorami resortu górnictwa a generalnymi projektantami.

Zarządzenie wydane w związku z postanowieniami §§ 3 i 4 instrukcji nr 98 Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o zasadach sporządzania i zatwierdzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji, zatwierdzonej uchwałą nr 559 Prezydium Rządu z dnia 29 lipca 1953 r.).

Zarządzenie nr 75 z dnia 12 marca 1954 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie powołania Rady Naukowej w Instytucie Mechanizacji Górnictwa. (Zarządzenie wydane na podstawie § 10 statutu Instytutu Mechanizacji Górnictwa, stanowiącego załącznik do uchwały Rady Ministrów nr 271/53 z dnia 11 kwietnia 1953 r. Zarządzenie uchyla zarządzenie Ministra Górnictwa nr 48 z dnia 13 września 1951 r. w sprawie powołania

Rady Naukowej w Instytucie Mechanizacji Górnictwa).

Zarządzenie nr 76 z dnia 16 marca 1954 r. (znak OP.I.4/Z) w sprawie przekazania przez Przedsiębiorstwo Transportowe Przemysłu Naftowego Warsztatu Samochodowego w Krośnie na rzecz Krośnieńskich Warsztatów Remontowych.

Zarządzenie nr 77 z dnia 16 marca 1954 r. (znak ZT/OP-I.3/Z) w sprawie premiowania za marszrutyzację przewozu ładunków kolejami normalnotorowymi. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 242/53 Prezydium Rządu z dnia 4 kwietnia 1953 r. przedłuża ważność regulaminu premiowania pracowników bezpośrednio uczestniczących w wykonaniu, organizacji, planowaniu przewozów marszrutowych, wprowadzonego zarządzeniem nr 390 z dnia 31 października 1953 r. w sprawie premiowania za marszrutyzację przewozu ładunków kolejami normalnotorowymi).

Zarządzenie nr 78 z dnia 17 marca 1954 r. (znak OP.II.3/Z) w sprawie przekazania przez Biuro Projektów Górniczych i Naftowych w Krakowie na rzecz Biura Projektów Rafinerii Nafty w Krakowie — pracowni wykonujących dokumentację dla rafinerii nafty.

Zarządzenie nr 80 z dnia 19 marca 1954 r. (znak NP.OP.I.3/Z) w sprawie instrukcji o sporządzaniu dokumentacji zarobkowej w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez Centralny Zarząd Gazownictwa. (Zarządzenie wydane w wykonaniu pkt. 1 ust. 12 uchwały nr 327/53 Prezydium Rządu z dnia 29 kwietnia 1953 r. w sprawie norm pracy i wzmocnienia dyscypliny płac. — Do zarządzenia dołączona instrukcja z dnia 28 września 1953 r. w sprawie dokumentacji zarobkowej w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez Centralny Zarząd Gazownictwa).

Zarządzenie nr 81 z dnia 20 marca 1954 r. (znak PI/OP-I.3/Z) w sprawie częściowej zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 442 z dnia 31 grudnia 1953 r. wraz z późniejszą zmianą (zarządzenie Ministra Górnictwa nr 59 z dnia 2 marca 1954 r.) o obliczaniu wydajności ilościowych w kopalniach przemysłu węglowego.

Zarządzenie nr 82 z dnia 22 marca 1954 r. (znak OP.I.4/Z) w sprawie zmian w organizacji wewnętrznej Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Robotniczego. (Zarządzenie znosi pięć delegatur Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Robotniczego w Sosnowcu, Stalinogrodzie, Bytomiu, Zabrze i Rybniku z dn. 1 czerwca 1954 r.).

Zarządzenie nr 83 z dnia 20 marca 1954 r. (znak OP.II.3/Z) w sprawie przekazania przez Przedsiębiorstwo Żupa Solna Wieliczka w Wieliczce — Muzeum Żup Krakowskich na rzecz Centralnego Zarządu Muzeów. Zarządzenie wydane wspólnie z Ministrem Kultury i Sztuki.

Zarządzenie nr 84 z dnia 23 marca 1954 r. (znak NP.OP.I.3/Z) w sprawie zawierania zakładowych umów zbiorowych. (Zarządzenie wydane w wy-

konaniu uchwały nr 61/54 Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1954 r. w sprawie zawierania zakładowych umów zbiorowych. Do zarządzenia dołączono uchwałę nr 61/54 Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1954 r., instrukcję Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce w sprawie zawierania, rejestracji i kontroli wykonania zakładowych umów zbiorowych oraz harmonogram prac opracowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników).

Zarządzenie nr 85 z dnia 24 marca 1954 r. (znak ZS/OP.I.3/Z) w sprawie zapewniania Zarządowi Centralnemu Ministerstwa Górnictwa w Stalinogrodzie niezbędnego zasobu mieszkań dyspozycyjnych.

Zarządzenie nr 86 z dnia 24 marca 1954 r. (znak OP.II.3/Z) w sprawie przekazania Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego. (Zarządzenie dotyczy przekazania Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego Zabrzeńskiej Fabryki Maszyn Górniczych w Zabrze na rzecz Zakładów Gazownictwa Okręgu Zabrzeńskiego).

Zarządzenie nr 87 z dnia 24 marca 1954 r. (znak OP.III.1-3/Z) w sprawie przedłużenia działalności Komisji Rozporządzeń do Prawa Górniczego.

Zarządzenie nr 89 z dnia 26 marca 1954 r. (znak GM.OP.I-3/Z) w sprawie wzmocnienia kontroli dróg wentylacyjnych, przewietrzania i bezpieczeństwa pracy w kopalniach przemysłu węglowego. (Zarządzenie przypomina m. in. obowiązek przestrzegania zarządzenia nr 39 Ministra Górnictwa z dnia 11 lutego 1952 r. w sprawie zorganizowania pociągów przeciwpożarowych).

Zarządzenie nr 90 z dnia 29 marca 1954 r. (znak GM/OP-I.3/Z) w sprawie poprawy stanu bezpieczeństwa kopalń węgla.

Zarządzenie nr 91 z dnia 29 marca 1954 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie przyznania specjalnych dorocznych nagród dla personelu lampiarni za wzorowy stan lamp i osiągnięte oszczędności w zakresie lamp i sprzętu lampiarskiego.

Zarządzenie nr 92 z dnia 31 marca 1954 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie zmiany składu osobowego Komisji Oceny Maszyn.

Zarządzenie nr 93 z dnia 31 marca 1954 r. (znak OP.II.3/Z) w sprawie przekazania kiosków i sklepów przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców na rzecz Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 94 z dnia 31 marca 1954 r. (znak NP/OP-I.3/Z) w sprawie obiegu dokumentacji zarobkowej w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez Zarząd Przedsiębiorstw Geologicznych PW. (Zarządzenie wydane w oparciu o uchwałę nr 327/53 Prezydium Rządu z dnia 29 kwietnia 1953 r. w sprawie norm pracy i wzmocnienia dyscypliny płac).

Zarządzenie nr 95 z dnia 31 marca 1954 r. (znak OP.I.4/Z) w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zakłady Koksochemiczne Orunia“.

SKOROWIDZ TEMATYCZNY ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W I KWARTALE 1954 R.

Zamieszczamy skrowidz tematyczny zarządzeń wydanych przez Ministra Górnictwa w I kwartale 1954 r.

Chemiczna przeróbka węgla — znak Ch — nr 33, 37, 38, 52, 64,

Energo-mechanika — znak EM nr 32, 58,

Finanse — znak Fn — nr 26,

Gabinet Ministra — znak GM — (GD) — nr 42, 43, (podsadzka) 48, 58, 72, 89, 90,

Inwestycje — znak In — nr 35, 39, 74,

Kadry — znak K — nr 34, 66,

Księgowość — znak Ks — nr 50, 51,

Miernictwo i Geologia — znak MRG — nr 44, 67,

Normy pracy i place — znak NP

— nr 3, 17, 26, 36, 46, 47, 56, 62, 63, 65, 68, 71, 73, 80, 84, 91, 94,

Organizacja, administracja i prawo — znak OP — nr 6, 13, 18, 21, 22, 24, 29, 49, 53, 54, 55, 69, 70, 75, 76, 78, 82, 83, 86, 87, 92, 93, 95,

Planowanie — znak Pl — nr 8, 59, 81,

Przeróbka mechaniczna węgla — znak MPW — nr 41,

Technika — znak T — nr 4,

Szkolenie zawodowe — znak SZ — nr 40, 45,

Zaopatrzenie — znak CZZ — nr 14, 15, 16, 29,

Zaopatrzenie robotnicze — znak OZR — nr 19, 20, 25,

Zatrudnienie i sprawy socjalne — znak ZS — nr 5, 23, 85,

Zbyt i transport — znak ZT — nr 7, 9, 11, 27, 28, 41, 77.

PLAN I KWARTAŁU WYKONANY PRZED TERMINEM

Pierwsze trzy kopalnie węgla kamiennego

Już w dniu 23 marca br., tj. na 8 dni przed terminem, załoga kopalni „Piast” jako pierwsza w przemyśle węglowym wykonała plan wydajności węgla na I kwartał br.

O podobnym sukcesie doniosła w tym samym dniu załoga kopalni „Gottwald”, która jako pierwsza wykonała swe zadanie nałożone na miesiąc marzec.

Jako trzecia z kolei wykonała przedterminowo kwartalny plan wydobycia węgla załoga kopalni „Karol”. Ponad 60 tysięcy ton dodatkowego węgla dostarczyły gospodarce narodowej wymienione kopalnie w okresie pierwszego kwartału br.

Przedterminowe wykonanie kwartalnego planu wydobycia węgla zawdzięczamy ofiarnej walce załogi tych kopalni o wykonanie zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Pierwsze trzy zjednoczenia przemysłu węglowego

O wykonaniu kwartalnego planu wydobycia na 3 dni przed terminem dzięki pomyślnej realizacji czynu

przedzjazdowego zameldowało, jako pierwsze w przemyśle węglowym, Zjednoczenie Jaworznicko - Mikołowskie. W dzień później podobny sukces osiągnęły Zjednoczenia Bytomskie i Dąbrowskie.

Zjednoczenie Jaworznicko - Mikołowskie wykonało plan wydobycia węgla za I kwartał br. w 103,5%, Bytomskie w 102,4%. Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w 101,8%.

Do końca kwartału załogi kopalń wchodzących w skład wymienionych powyżej zjednoczeń wydobyły wiele dziesiątków tysięcy ton węgla ponad plan I kwartału 1954 roku.

...i w przemyśle solnym

Załoga Państwowej Żupy Solnej w Inowrocławiu wykonała plan produkcyjny za I kwartał br. już w dniu 25 marca.

Do osiągnięcia tego przyczyniło się rytmiczne wykonywanie dziennych planów produkcyjnych przez ofiarną załogę. Załoga Państwowej Żupy Solnej wykonała plan miesięczny w styczniu br. w 103,3%, w lutym w 103,1%, w marcu w 102,3%.

(S. I.)

APEL GÓRNIKÓW KOPALNI „DYMITROW”

Do czynu 1-majowego, jako pierwsza w przemyśle węglowym, przystąpiła załoga kopalni „Dymitrow”.

Załoga tej kopalni wezwwała załogi wszystkich kopalni węgla do czynu 1-majowego.

Załoga kopalni „Dymitrow” postanowiła wydobyć 50 tys. ton węgla ponad plan I półrocza oraz obniżyć koszty własne produkcji o 3,2% w stosunku do I kwartału br.

(S. I.)

OBSZARY GÓRNICZE

Nowe prawo górnicze (dekret z dnia 6 maja 1953 roku ogłoszony w Nr 29 Dziennika Ustaw), znosząc instytucję odrębnej, swoistej „własności górniczej”, musiało w konsekwencji znieść instytucję „pola górnicze-

go” ulegało wpisaniu do ksiąg grunтовых względnie górniczych, co podkreślało jego charakter, jako nieruchomości. Znosząc instytucję pola górniczego, nowe prawo wprowadziło nowe pojęcie prawne „obszaru górniczego”, jako instytucji określającej przestrzeń, w której granicach przedsiębiorstwo górnicze uprawnione jest do wydobywania oznaczonej kopaliny ze złoża. Ma to na celu ustalenie i rozgraniczenie uprawnień (i obowiązków) poszczególnych przedsiębiorstw górniczych do wydobywania oznaczonej kopaliny, a nadto rejestrację i ewidencję eksploatowanych złóż. Poza tym, utworzenie obszaru górniczego powoduje dla właścicieli (użytkowników) nieruchomości, położonych w obrębie obszaru górniczego, przewidziane prawem górniczym ograniczenia w swobodnej zmianie gospodarczego charakteru takich nieruchomości, np. przez budowę lub przebudowę budynku lub trwałych urządzeń dla których to czynności wymagane jest zezwolenie właściwej władzy. Wreszcie, obszar górniczy ułatwia oznaczenie przedsiębiorstwa górniczego, odpowiedzialnego za szkodę górniczą.

Nowe prawo stanowi, że obszary górnicze tworzy Minister Górnictwa dla każdej kopaliny osobno, chociażby złoża różnych kopalini występowały w bezpośrednim sąsiedztwie. Utworzenie obszaru górniczego następuje tylko ze względu na zamierzoną w planach gospodarczych eksploatację określonego złoża. Odróżnia to nową instytucję obszaru górniczego od instytucji dawnego pola górniczego, które powstawało li tylko w wyniku nadania własności górniczej, niezależnie od zamierzonej eksploatacji, na skutek czego przed pierwszą wojną światową i w okresie międzywojennym powstały pola górnicze, które do dziś dnia nie są eksploatowane.

Ustalenie zasad i sposobu tworzenia (a także zmiany) obszarów górniczych oraz prowadzenie ich rejestru, tudzież organów powołanych do prowadzenia tego rejestru, nowe prawo górnicze zleciło Radzie Ministrów, która rozporządzeniem z dnia 27 marca 1954 roku wydała przepisy w sprawie obszarów górniczych (Dz. U. Nr 14 poz. 52).

Wspomniane rozporządzenie określa zasady tworzenia obszarów górniczych oraz stanowi, że obszar taki dla określonego złoża tworzy się przed rozpoczęciem jego eksploatacji, a w szczególności przed rozpoczęciem budowy zakładu górniczego. Obszar tworzy się wówczas, gdy eksploatacja danego złoża kopaliny jest przewidziana w wieloletnim planie eksploatacyjnym odpowiedniej gałęzi górnictwa lub w perspektywicznym planie rozwoju przedsiębiorstwa górniczego, albo w jego wieloletnim planie eksploatacyjnym. Obszar górniczy ma obejmować taką przestrzeń, aby istniejące w jej granicach złoża kopaliny (lub jego część) nadawało się do prawidłowego i wyłącznego wydobywania kopaliny przez jedno przedsiębiorstwo górnicze z uwzględnieniem jego najwyższej przewidywanej zdolności produkcyjnej. Gra-

nice tworzonego w ten sposób obszaru muszą uwzględnić zarówno strukturę i sposób zalegania złoża, jak i warunki techniczne racjonalnego wydobywania kopaliny ze złoża. W wypadku utworzenia dla jednego złoża kopaliny kilku obszarów górniczych granice ich muszą być tak ustalone, aby obszary te ze sobą bezpośrednio graniczyły i obejmowały całość złoża. Szczegółowe przepisy regulują sprawę tworzenia obszarów w wypadkach, gdy złoża występują w postaci gniazd lub soczewek rozrzuconych w znacznie większych odległościach. Każdy obszar górniczy oznacza się odrębną nazwą według nazwy miejscowości, położonej najbliższej złoża kopaliny, a gdy dla jednego złoża tworzy się kilka obszarów górniczych, wówczas oznacza się je jedną nazwą oraz kolejnymi liczbami rzymskimi. Normy powyższe mają na celu realizację zasady, że obszar górniczy stanowi jednostkę, służącą do organizacji eksploatacji złóż, przez właściwy rozdział przestrzenny uprawnień (i obowiązków) pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa górnicze.

Określony omawianym rozporządzeniem Rady Ministrów sposób tworzenia obszarów górniczych bierze pod uwagę zarówno fakt, iż poszczególne gałęzie górnictwa znajdują się

organizacyjnie w kilku resortach, jak i okoliczność, że obszary górnicze tworzy Minister Górnictwa, który też ponosi odpowiedzialność za celowość i prawidłowość wzajemnego usytuowania poszczególnych obszarów. Dlatego też rozporządzenie określa szczegółowo warunki i wymogi, jakim odpowiadać winien wniosek o utworzenie obszaru górniczego i jego dokumentacja, zapobiegając bądź przedwczesnemu utworzeniu obszaru, bądź tworami obszaru dla złoża, nie nadającego się do eksploatacji, bądź wreszcie dla złoża dla którego już uprzednio utworzono obszar górniczy. Wydając decyzję o utworzeniu obszaru górniczego, Minister Górnictwa jednocześnie zarządza jego wpis do rejestru obszarów górniczych, prowadzonego dla wszystkich obszarów przez Wyższy Urząd Górniczy, co zapewnia pełną ewidencję eksploatowanych złóż kopalin w Polsce. Rozporządzenie normuje również, jakie dane ulegają wpisowi do rejestru oraz zakres uprawnień i obowiązków Wyższego Urzędu Górniczego, przedsiębiorstw górniczych oraz osób zainteresowanych. W końcu rozporządzenie to ustala terminy dla utworzenia obszarów górniczych dla złóż kopalin już eksploatowanych.

(B. O.)

ZAKŁADOWE UMOWY ZBIOROWE

W wielu kopalniach węgla kamiennego podpisane zostały zakładowe umowy zbiorowe między załogami a kierownictwem poszczególnych kopalń. Załogi te zobowiązały się przede wszystkim do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych, do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych, zaś kierownictwo kopalń podjęło się stworzyć załogom odpowiednie warunki do wykonania nakreślonych w

umowie zadań produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom stan bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zapewnić znaczną poprawę warunków socjalno - bytowych załóg.

Podpisanie zakładowej umowy zbiorowej poprzedziła szeroka dyskusja nad projektem umowy, w czasie której wielu górników zgłosiło tenne wnioski i uwagi uwzględnione następnie w zawieranych umowach.

(S. I.)

NARADY RADCÓW PRAWNYCH I PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH W I KWARTALE BR.

W związku ze wskazaniem IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR Ministerstwo Górnictwa wystąpiło z inicjatywą, by w ramach okresowych narad roboczych radców prawnych i pracowników administracyjnych jednostek resortu pierwsze narady w 1954 roku przeprowadzić w każdym centralnym zarządzie, zarządzie czy też zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień wysuniętych w tezach przedzjazdowych. Na naradach tych ustalono zadania na rok 1954 z uwzględnieniem wytycznych IX Plenum oraz przeprowadzono krytyczną ocenę przebiegu narad roboczych w ub. roku celem usprawnienia pracy na tym odcinku i podniesienia ich poziomu.

Miedzy innymi narada przemysłu naftowego w Krakowie wyróżniła się głębokim ujęciem zadań służby prawnej w przedsiębiorstwach oraz szczegółowym omówieniem spraw administracyjnych. Podniesiono rów-

nież potrzebę ustalania i przestrzegania w ramach resortu jednolitej wykładni przepisów.

Na naradzie we Wrocławiu zaznaczył się żywy udział księgowych Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego przy omawianiu zagadnień prawnych i administracyjnych, świadczący o zacieśnieniu współpracy komórek księgowych i finansowych z prawnikami i administratorem.

Odbyte narady wykazały również szereg niedociągnięć i trudności, a zwłaszcza niewłaściwe oraz nieterminowe załatwianie skarg i zażaleń. W wielu wypadkach stwierdzono niedostateczną współpracę radców prawnych z komórkami kadrowymi, działami pracy i płacy oraz księgowymi, co odbija się ujemnie na wzroście ilości oraz przebiegu spraw sądowych i arbitrażowych. Za mało zainteresowania wykazano sprawami

bytowymi, a tym samym i sprawami oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Szczegółowe omówienie i podsumowanie wysuniętych na naradach lokalnych wniosków i problemów było przedmiotem ogólnej dwudniowej narady służb prawnej i administracyjnej odbytej przy końcu marca br. w Rybniku. Na naradzie tej podkreślono konieczność ułatwienia kontaktu pracowników przedsiębiorstw z przedstawicielami Ministerstwa, wypowiadając się jednocześnie za ograniczeniem na naradach referatów do zagadnień ściśle związanych z praktyką, bez streszczania i komentowania przepisów. Duże zainteresowanie wywołał referat ob. dyr. Michałka o gospodarce lokalami, jak również dziedzina skarg i zażaleń zreferowana przez ob. nac. Markowskiego. Przeprowadzona dyskusja wykazała, że zbyt dużo jeszcze jest spraw spornych, wymagających autorytatywnej wykładni.

W dalszym przebiegu narady ob. Ostaszewski omówił niektóre zagadnienia z zakresu prawa górniczego, rozporządzeń wykonawczych, jak i ostatnio przedłożone Ministerstwu sporne zagadnienia z tego zakresu. Uwzględnił on w referacie sprawy szkód górniczych oraz przepisów o ich usuwaniu z właściwym zastosowaniem zasad gospodarki socjalistycznej.

Przy omawianiu spraw arbitrażowych i sądowych zostało stwierdzone niejednokrotnie nienależyte przygotowanie spraw, przewlekłe załatwianie oraz nieprzestrzeganie założeń Ministerstwa dotyczących przestrzegania terminów i zapobiegania zbędnemu sporom, zwłaszcza między jednostkami tegoż resortu. W szerokiej dyskusji stwierdzono również zbyt daleko posunięte formalizowanie postępowania arbitrażowego przez komisje arbitrażowe z niewątpliwą szkodą dla życia gospodarczego.

Ocena wyników pracy służby administracyjnej i prawnej oraz wytyczne pracy na przyszłość w świetle tej uchwały II Zjazdu dokonane przez ob. Hodowanego i Porębę z Ministerstwa Górnictwa były zarazem podsumowaniem wyników narady. Ocena pracy radców prawnych podkreśliła szereg osiągnięć i przejawów troski o powierzone sprawy, które wykraczały nieraz poza zakres obowiązków radców w dbałości o usprawnienie pracy przedsiębiorstwa. Wyświetlono postulat wydawania dziennika urzędowego przez Ministerstwo celem publikacji wszelkich przepisów i wykładni przynajmniej z zakresu spraw lokalowych, szkód górniczych i innych.

Podkreślona została potrzeba zacieśnienia współpracy radców prawnych z komórkami kadrowymi, pracy i płacy przy realizacji zadań oszczędnościowych w zakresie etatów celem zapobieżenia niewłaściwościom i możliwym sporom sądowym oraz celem pełnego realizowania właściwego stosunku do człowieka zgodnie ze wskazaniem naszej Partii.

(K. P.)

ZJAZD W LIPSKU A NOWE KIERUNKI ROZWOJU GAZOWNICTWA

W związku z rozwojem techniki i wprowadzeniem coraz to doskonalszych metod produkcji zagadnienie stosowania gazu w przemyśle wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan, używanie bowiem paliwa uszlachetnionego ułatwia znacznie produkcję, podnosząc wydajność i zwiększając zdolności produkcyjne zakładów. Coraz częściej powstaje obecnie zagadnienie rozszerzenia zastosowania gazu w dziedzinach gospodarczych tam, gdzie gaz dotychczas nie był stosowany, jak również i tam, gdzie przykładano zbyt mało wagi do właściwego stosowania i racjonalnego użycia gazu, powodując tym niejednokrotnie marnotrawstwo uszlachetnionej energii cieplnej, jaką jest gaz.

Coraz szersze stosowanie w produkcji gazu pobieranego z zewnątrz, wzrost zapotrzebowania i zarysowujące się w tej dziedzinie poważne deficyty zmuszają techników nie tylko do wykorzystania i zaktualizowania wszelkich dostępnych źródeł gazu, ale również do prowadzenia badań nad możliwościami magazynowania nadmiarów gazu powstającego w przemyśle, doprowadzenia tych gazów ze źródeł wytwarzania do miejsc zapotrzebowania przez przesyłanie rurociągami na odległość, jak wreszcie do krytycznego podejścia do obecnie stosowanych metod spalania, a więc i do rewizji dotychczasowych poglądów dotyczących wartości opałowej gazu itp.

Wszystkie te zagadnienia są niemal jednakowo aktualne we wszystkich krajach demokracji ludowej wobec wspólnego tym krajom stałego wzrostu tempa rozwoju gospodarczego oraz wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Przed niedawnym czasem (w dniach 25 i 26 marca br.) odbył się w Lipsku w NRD zjazd niemieckich gazowników. Wzięły w nim udział

również delegacje CSR i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wygłoszone referaty można podzielić na 3 zasadnicze grupy, z których pierwsza o charakterze ogólnoinformacyjnym dotyczyła stanu obecnego oraz organizacji przemysłu gazowniczego i jego zadań na najbliższą przyszłość. Spośród wygłoszonych referatów należy wymienić jako szczególnie źródłowe: referat inż. R. Schachta „O zadaniach gospodarki gazowniczego w NRD”, referat dr. inż. Potuzaka (CSR) „Gospodarka gazem w CSR i zagadnienia rozdziału gazu” oraz referat nacz. dyr. Centralnego Zarządu Gazownictwa, mgr. inż. A. Epszteina „Rozwój gazownictwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Powyższe trzy referaty zobrazowały dynamiczny rozwój gazownictwa w wymienionych trzech krajach, ogromny wzrost oddawania gazu po roku 1945 zarówno dla celów produkcji przemysłowej, jak i dla gospodarstw domowych oraz równie aktualny we wszystkich tych trzech krajach fakt, że gazownictwo przeszło już z lokalnego zasięgu zaopatrywania ludności do rozwiązywania zagadnienia na wyższym szczeblu gospodarki państwowej — do przesyłania gazu pod ciśnieniem na wielkie odległości i rozbudowania w tym celu sieci dalekosiężnej.

Drugą grupę referatów stanowiły referaty o charakterze bardziej technicznym, dotyczące oczyszczania, magazynowania i rozprowadzania gazu, przy czym w referacie inż. Kiesela (Lipsk) wysunięta została zasada traktowania dalekosiężnej sieci gazowej wysokiego ciśnienia jako zbiorników gazowych nadających się do magazynowania gazu nie tylko celem wyrównania dziennych szczytów odbioru, ale nawet do wyrównywania rozdziału gazu w okresach tygodniowych. Przez magazynowanie ilości nadmiarowego gazu z o-

kresów zmniejszonego zapotrzebowania przemysłu (w niedziele i święta) otrzymuje się możliwość zwiększenia równomierności i ciągłości dostaw w okresie zwiększonego zapotrzebowania w ramach tygodnia.

Trzecia wreszcie grupa referatów obejmowała zagadnienia nowych dziedzin stosowania gazu w rolnictwie i przemyśle przez wprowadzenie ogrzewania promieniami podczerwonymi; referaty omawiały poza tym nowoczesne oświetlenie gazowe ulic oraz nowe poglądy na stosowanie gazu zarówno w gospodarstwach domowych, jak i w przemyśle (referat prof. inż. Bechera), poparte doświadczeniami przeprowadzonymi przez Instytut Gazownictwa.

W przeprowadzonych badaniach nad zastosowaniem gazu w przemyśle zwrócono specjalną uwagę na technologię samego procesu nagrzewania, ograniczając płomieniem skoncentrowanym płomieniem wyłącznie tylko do miejsc poddanych obróbce, co według danych przytoczonych w referacie ma przynieść poważne oszczędności w zużyciu gazu, dochodzące od 40 do 90% przy równoczesnej znacznej oszczędności robocizny i zwiększeniu tempa produkcji. Referat ten wskazywał na nowe drogi lepszego wykorzystania paliwa szlachetnego, przynoszące jednocześnie znaczne oszczędności i zwalniające tym samym znaczne ilości gazu do pokrycia zapotrzebowania innych gałęzi produkcyjnych, a więc bez uciekania się do powiększenia samej produkcji gazu, a tym samym bez nowych, kosztownych nakładów inwestycyjnych.

Zarówno wygłoszone referaty, jak i dyskusja wskazywały na konieczność podjęcia szeroko zakrojonych prac badawczych oraz konieczność szybkiej realizacji ich wyników, gdyż osiągnięte dotychczas badania wykazują, jak poważne korzyści mogą one przynieść gospodarce narodowej. (J. K.)

Kronika zagraniczna

WROGIE OBOZY W ŁONIE WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ

W dniu 9 maja 1950 roku została utworzona z inicjatywy Wall-Street wspólnota interesów pod nazwą Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, zainicjowana przez ówczesnego francuskiego ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana. Jest to typowy kartel powołany dla osiągnięcia jak najwyższych zysków.

10 lutego 1953 roku utworzono tak zwany jednolity rynek węgla, rud żelaznych i złomu, a wkrótce potem — 1 marca ub. r. — także rynek stali.

Już w ciągu kilku pierwszych miesięcy monopolisci, w szczególności francuscy, zmuszeni byli pożegnać się z nadziejami związanymi z tzw. „Planem Schumana”. W dniu 22 gru-

dnia ub. r. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zmuszona była stwierdzić: „Niewątpliwie monopolisci francuscy musieli być wówczas przekonani, że przemysł żelazny, rozszerzany i racjonalizowany systematycznie przy pomocy pieniędzy państwowych, będzie miał zapewniony rynek zbytu w Niemczech Zachodnich; tymczasem oczekiwania te zawiodły”.

Zachodnio - niemiecki przemysł

	1938	1949	1952	1953
węgiel kamienny	242,4	209,4	238,9	236,9
surówka żelazna	32.788	28.636	41.820	39.662

(patrz wykresy)

We wspólnocie tej imperialiści niemieccy odgrywają decydującą rolę, toteż domagają się kierownictwa,

ciężki potrafił — pomimo ogólnej stagnacji w obrębie tego Jednolitego Rynku — stale podnosić swój procentowy udział. Najlepszym dowodem są poniższe wykresy, podające wydobycie węgla kamiennego w milionach ton, zaś produkcję surówki w tysiącach ton w latach 1938—1949 — 1952 oraz w 1953 r. w Niemczech Zachodnich, we Francji, w państwach t.zw. Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburga), w Zagłębiu Saary i we Włoszech.

Ogólne liczby, dotyczące produkcji państw należących do „Wspólnoty wrogich obozów” wynosiły:

przy czym węgiel jest decydującym atutem w ich rękach. Z ogólnej ilości stwierdzonych i zalegają-

cych jedynie do głębokości 1200 m zasobów węgla, które weszły w skład „Wspólnoty“ i zostały oszacowane na 84 miliardy 485 milionów ton, 79,6% (67.200 milionów ton) leży w Niemczech Zachodnich. Udział Zagłębia Saary w tych zasobach, wynoszący 9,3% (7.900 milionów ton), przekracza udział Francji, który wynosi 7,8% (6.580 milionów ton) — (patrz Neue Ruhrzeitung No 199 z 24.VIII.1953 r.). Przytoczone liczby są dowodem zainteresowania kapitału francuskiego Zagłębiem Saary.

Co się tyczy produkcji żelaza i stali, to przeprowadzona pod hasłem sanacji przemysłu reorganizacja zachodnio - niemieckiego przemysłu ciężkiego doprowadziła do ponownego powstania olbrzymich koncernów, które nie ustępują w niczym czterem głównym koncernom francuskim, jak Sidelor, Usiner, de Wendel oraz Lorraine - Escaut, obejmującym przeszło 60% całości francuskiej produkcji surowki (patrz Essener Tageblatt No 244 z 20.X.1953).

Punkt ciężkości zdolności produkcyjnych tzw. Europejskiego Zjednoczenia Żelaza i Stali leży — pomimo olbrzymiej rozbudowy francuskiego przemysłu metalowego — tak jak i dawniej w Zagłębiu Ruhry. W ciągu kilku zaledwie lat udało się niemieckim monopolistom prześcignąć głównego konkurenta w ramach Zjednoczenia, a więc Francję, i to pomimo jej niesłychanych wysiłków o utrzymanie supremacji.

Rzecz naturalna — musiało to doprowadzić w warunkach kapitalistycznych do zaostrzenia potencjalnych przeciwieństw między francuskimi a niemieckimi imperialistami i do walki o supremację. Jest to tym bardziej zrozumiałe, jeżeli uprzytomimy sobie, że grupa francuska przemysłu żelaza i stali panuje nad 60% produkcji żelaza i stali Zagłębia Saary oraz kontroluje przemysł żelazny Luksemburga. W ten sposób grupa francuska opanowała ponad 16 milionów ton produkcji surowki, co z kolei — zwłaszcza wobec bar-

skie koncerny żelaza i stali otrzymują zwrot 15,35% podatku produkcyjnego i 1% podatku obrotowego, a więc 16,35% zapłaconych podatków, zachodnio - niemieccy eksporterzy żelaza i stali otrzymują zwrot zaledwie 4% podatku obrotowego (patrz Berliner Wirtschaftsblatt No 25 z 26.II.54). Poza tym Francja broni się przed importem 20-procentowym podatkiem importowym, podczas gdy Niemcy Zachodnie nie tylko musiały zawiesić pobieranie cła za wwóz żelaza, ale nawet przyznać ulgi celne za wwóz 1,2 milionów ton żelaza z krajów nie należących do Europejskiego Zjednoczenia. Jasne jest więc, że nie może być mowy o jakimkolwiek „jednolitym rynku“ o jednolitych cenach.

Powyższy stan został dokładnie zreferowany w sprawozdaniu Europejskiej Komisji Ekonomicznej (ECE) Narodów Zjednoczonych, która określiła go jako skomplikowany i pełen sprzeczności. Jednocześnie walka konkurencyjna pomiędzy przemysłami żelaza i stali sześciu krajów nie jest bynajmniej prowadzona etycznie. Tak na przykład § 16 Planu Schumana zabrania używania „środków nieuczciwej konkurencji, a zwłaszcza przejściowej lub nawet lokalnej obniżki cen, mającej na celu uzyskanie na danym terenie stanowiska monopolistycznego w ramach jednolitego, wspólnego rynku“. A tymczasem na porządku dziennym spotykamy podbijanie cen i ich redukcje, wahające się od 7 do 20%.

Trzecim punktem zapalnym w tych nieustannych sporach są sprawy transportowe, a raczej taryfowe. Jak dotychczas taryfy są bardzo niejednolite. Prowadzona jest gorąca walka o utworzenie jednolitych, międzynarodowych taryf bezpośrednich na węgiel, żelazo i stal w obrębie „zjednoczonych“ państw. Do tego dochodzi ponadto problem kanału mozelskiego, w którym francuski przemysł ciężki jest specjalnie zainteresowany, a do którego zachodnio

satisfakcją zbliżony do zachodnio-niemieckich monopolistów frankfurcki „Volkswirt“ w numerze z 12.IX. 1953 — wisi nad francuskim przemysłem ciężki miecz Damoklesa w postaci nadprodukcji“.

Francuskiemu przemysłowi ciężkiemu grozi poważny kryzys, gdyż eksport francuski nie tylko napotyka wszędzie na rynku światowym na konkurencję zachodnio-niemiecką, ale nawet na własnym rynku wewnętrznym grozi mu konkurencja przemysłu Zagłębia Ruhry, zwłaszcza na całym zachodnim wybrzeżu aż do Bordeaux na skutek niskich frachtów morskich. Niemiecka stal jest oferowana taniej od francuskiej, obciążonej drogim przewozem kolejowym (patrz Volkswirt No 37 z dn. 12.9.53 r.).

Podobne kłopoty ma również i francuski przemysł węglowy. Już od dłuższego czasu dużym ciężarem dla przemysłu węglowego są rosnące wciąż hałdy w kopalniach. W końcu października ub. r. hałdy doszły do 5,9 milionów ton. Przyczyna tego zjawiska nie leży jedynie w spadku produkcji przemysłu żelaznego, w konkurencji innych źródeł energii, jak siła wodna, ropa i jej derywaty, ale przede wszystkim w konkurencji wwozu taniego zachodnio-niemieckiego węgla oraz w konkurencji angielskiego przemysłu węglowego na wszystkich niemal europejskich rynkach węglowych.

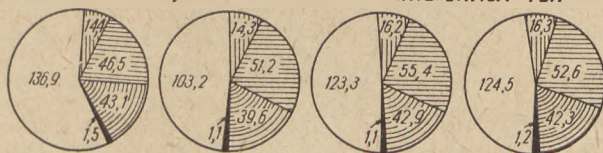
Wszystkie te objawy, które zagrażają całości francuskiej gospodarki, są bardzo symptomatyczne, poważne i bynajmniej nie zapoznavane czy lekceważone przez stronę francuską. Już przed rokiem, jeszcze przed utworzeniem tzw. jednolitego rynku, Pierre Ricard, wiceprzewodniczący Syndykatu Hutnictwa Francuskiego, przestrzegał: „Jeśli Linia Maginota ciężkiego przemysłu i górnictwa francuskiego zostanie przez niemiecki przemysł ciężki złamana — wówczas przez utworzone wyrwy zatopi nas niemiecki przemysł maszynowy wraz z całym olbrzymim przemysłem przeróbczym“ (patrz Saarbrücker Zeitung No 287 z 12.XI.1952).

Pierwszy etap w walce o hegemonię wewnątrz europejskiego zjednoczenia przemysłu ciężkiego został już osiągnięty przez zachodnio - niemieckich monopolistów, którzy przygotowali w swoim czasie, a następnie ciągnęli zyski ze zbrodniczego systemu hitlerowskiego.

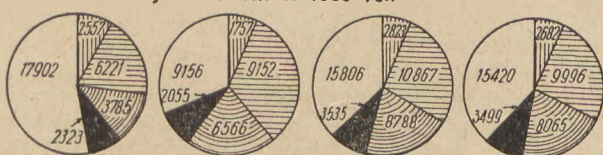
Wobec coraz to ściślejszego spłotu interesów monopolii amerykańskich i zachodnio - niemieckich, jakże ostrzegawczo i słusznie zabrzmiał głos francuskiego publicysty, André Fontaine, w czasopiśmie mieszczańskim „Le Monde“ z 5.X.1953 r.: „Na przestrzeni 5, 10 czy 20 lat, jeżeli nie tyłuż miesięcy, Francja sprowadzona zostanie, na razie niewidocznie, a następnie coraz wyraźniej do roli swego rodzaju protektoratu niemieckiego pod patronatem amerykańskim, który jeszcze bardziej uzupełni i udoskonali protektorat niemiecki“.

Nie należy jednak bynajmniej przeceniać sytuacji zachodnio-niemieckiego górnictwa i przemysłu

WYDOBYCIE WĘGLA KAMIENNEGO W MILIONACH TON



PRODUKCJA SUROWKI W 1000 TON



Zach. Niemcy Zagł. Saary Benelux
 Francja Włochy

dzo intensywnie prowadzonej racjonalizacji — zaniepokoiło poważnie niemieckich monopolistów. Do tego dochodzą wzajemne pretensje z powodu dużych różnic w opodatkowaniu eksportu. Podczas gdy francu-

-niemiecki przemysł przystąpił dopiero wówczas, gdy otrzyma jako rekompensatę poważny udział w lotaryjskich kopalniach żelaza (patrz „Die Wirtschaft“ No 9 z 26.I.1954).

„Już od roku przeszło — pisze z

ciężkiego. Na razie praca nie dochodzi tam nawet do 75 czy 80% istniejących zdolności produkcyjnych. Unieruchamianie coraz to innych wielkich pieców w Zagłębiu Ruhry trwa i wciąż się wzmaga. W dniu 18 października ub. r. „Neue Zeitung” zapytywało z troską: „W jaki sposób mogłoby nastąpić ożywienie, czy pełne zatrudnienie w górnictwie oraz w przemyśle metalowym, jeżeli niemiecki eksport żelazny (artykuły budowlane, lokomotywy, wagony itp.) spotyka się na rynku światowym z konkurencją przemysłów angielskiego i amerykańskiego, pracujących na tanim żelazie”.

Również i zachodnio-niemieckiemu rynkowi grozi w ciągu najbliższych miesięcy kryzys wywołany — zdaniem *Industriekurier* z 30.I.1954 — przez spodziewane otwarcie granic dla wolnego wwozu żelaza i stali z krajów strefy dolarowej. Już w ubiegłym roku na skutek tego importu produkcja żelaza i stali spadła w Niemczech Zachodnich z projektowanych 18 milionów ton do 15,4 milionów, czyli wyniosła o 400.000 ton mniej niż w 1952 roku. Zamówienia zagraniczne, które pod koniec 1952 roku wynosiły 4,8 milionów ton, skurczyły się obecnie do 2 milionów ton.

Kompresja produkcji żelaza i stali wywołała nie tylko powiększenie zapasów rudy do 9,9 milionów ton, lecz jednocześnie wzrosły hałdy pod koniec 1953 roku (węgiel kamienny i koksu) do 3,7 milionów ton, w czym koks do 3,3 milionów ton, podczas gdy w końcu 1952 r. wynosiły one zaledwie 0,5 miliona ton. W roku bieżącym hałdy wzrastają niemal co tydzień o dalsze 100.000 ton i doszły ostatnio do 4,16 mln. ton, w czym 3,56 mln. ton koksu.

W tych warunkach zachodnio-niemieckie koncerny koksowe obserwują z troską podniesienie zdolności produkcyjnych francuskich koksowni z 2,5 — 3,0 milionów ton rocznie do 8,0 milionów ton rocznie przy czym 70 do 80% zapotrzebowania na węgiel koksujący ma być pokrywane z blisko leżących kopalń lotaryńskich.

Europejskie Zjednoczenie Węgla i Stali nie jest spółką, czy wspólnotą w sensie handlowym, jak również nie jest środkiem do rzekomego podniesienia stopy życiowej w Zachodniej Europie jak to było określane demagogicznie przy powstawaniu te-

go „towarzystwa wzajemnej adoracji”.

Wręcz odwrotnie, klasa pracująca podlega w dalszym ciągu naciskowi i wzmocnionemu wyzyskowi. Dość wspomnieć o zwiększającej się wciąż eksploatacji robotników o okazji racjonalizacji przemysłu, o wyrzucaniu ich z pracy przy zamykaniu „nierentownych zakładów”, co równa się skazywaniu ich na długotrwałe bezrobocie, wreszcie o gromadzeniu funduszy utworzonych z podatków ściąganych z tejże klasy pracującej na wypłatę subwencji (zwrot podatków) monopolistom.

Utworzenie omawianego „Europejskiego Zjednoczenia” nie zapobiegło bynajmniej zaostrzeniu się przeci-

wieństw pomiędzy mocarstwami imperialistycznymi, lecz raczej zaostrzyło je. Niezamaskowane groźby rządu Adenauera i popieranej przez niego przeciwko Francji klikii militarystycznej żadnej odwetu, wyraźnie wskazują na niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju i dla Europy stanowi odradzający się imperializm niemiecki. Jest to jeszcze jeden powód, dla którego najszerze koła francuskiej opinii publicznej, a zwłaszcza francuska klasa robotnicza, zwalczają tak dalece „Plan Schumana”; sekunduje im w tym olbrzymia większość narodu niemieckiego popierająca utworzenie zjednoczonych, pokój-miłujących Niemiec. (J. B.)

(Źródło: *Die Wirtschaft* No 10/54).

DALEKI WSCHÓD

SYTUACJA WĘGLOWA NA DALEKIM WSCHODZIE

Rok 1952 był rekordowym w tej części świata zarówno jeżeli chodzi o wydobycie węgla, jak i rudy żelaznej, osiągając 148 milionów ton węgla i 25 milionów ton rudy.

Trzej główni producenci na Dalekim Wschodzie: Chiny, Japonia i Indie posiadają wydobycie wynoszące ok. 98% całości wydobycia całej tej części świata. Całość wydobycia jest niemal i całością konsumpcji, gdyż import i eksport pomiędzy tymi krajami, a krajami innych części świata jest minimalny.

W Sprawozdaniu Komisji Ekonomicznej Azji i Dalekiego Wschodu (E/CN. 11/1-T/87) ONZ podaje wydobycie węgla w 1952 r. krajów Dalekiego Wschodu w tonach (z wyjątkiem Chin Ludowych, co do których istnieją tylko procentowe dane w stosunku do wydobycia sprzed 1949 r.):

1. Japonia	43.356.000
2. Indie	36.301.865
3. Wietnam	900.000
4. Indonezja	
(szacunkowo)	840.000
5. Połud. Korea	575.907
6. Pakistan	467.000
7. Malaje	314.922
8. Filipiny	140.000

razem według
danych ONZ 82.895.694 tony

Zebrane przez ONZ dane wykazują, że nie licząc Chin Ludowych, ca-

łość wydobycia węgla w tej części świata w 1952 r. wyniosła niemal tyleż, co wydobycie węgla w Polsce w tym samym roku. Przewidywania na najbliższe lata odnośnie wydobycia węgla w tej części świata obracają się wokół 150 milionów ton (w oparciu o cyfry planów wydobycia trzech wyżej wymienionych głównych krajów, gdyż ewentualne zmiany w ilościach wydobycia węgla w innych krajach tej części świata nie posiadają większego znaczenia).

Plan Japonii na 1953 r. przewidywał wydobycie 50 milionów ton węgla, lecz wobec spadku zapotrzebowania został następnie zmniejszony do 45 milionów ton. Zagraniczny popyt na węgiel indyjski zmalał również, powodując wzrost hałd w kopalniach indyjskich; zmagazynowane zapasy przekroczyły 3 miliony ton. Gdyby nawet popyt wewnątrz krajowy miał się podnieść, mało jest prawdopodobieństwa, by wydobycie przekroczyło znacznie 36 milionów ton wobec braku poprawy warunków przewozowych.

Jedynie wydobycie Chin Ludowych wzrasta stale, zwłaszcza duży wzrost zostanie osiągnięty w 1954 roku po całkowitym uruchomieniu nowych kopalń i odkrywek w zagłębiu Fuszina.

Handel zagraniczny węglem w tej części świata posiada charakter tzw. zamkniętego rynku, gdyż obrót w tej dziedzinie z innymi częściami świata jest bardzo słaby. (J. B.)

Artykuły z podaniem imienia, nazwiska i prywatnego adresu autora, prosimy nadsyłać w egzemplarzach maszynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaguje: *Kolegium Redakcyjne*.

Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 640 tel. 8.02-41 w. 507, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwo Gospodarcze. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15. tel. 8-60-71 do 73 w. 38. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienie PWG-203/Cz/54 z dnia 17.IV.54 Podpisano do druku 5.V.54. Druk ukończono 13.V.54 roku. Nakład 1724 egz. Papier druk, sat. kl. V — 60 g, format A 1. 5,6 ark. wyd. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego, Zam. 2150/C 5-B-12770

NOWOŚCI WYDAWNICZE

[7] Informator Inwestora — praca zbiorowa pod redakcją Witolda Lissowskiego — Warszawa, 1953, Państwowe Wydawnictwo Gospodarcze, stron 579.

Informator Inwestora zawiera najważniejsze wiadomości z dziedziny planowania, organizacji, finansowania i rzeczowej realizacji inwestycji.

Rozpoczynając od najbardziej podstawowych pojęć i zagadnień natury organizacyjnej, autorzy podają czytelnikowi wskazówki i wyjaśnienia praktyczne potrzebne im w codziennej pracy zawodowej oraz podają do każdego rozdziału i podrozdziału odpowiednią literaturę i przepisy umożliwiające dalsze rozszerzenie i pogłębienie bogatego materiału zawartego w Informatorze Inwestora.

Informator podaje wykaz literatury inwestycyjnej, obejmujący około 150 pozycji, jak również zbiór ważniejszych przepisów inwestycyjnych w ilości również około 150 pozycji. Poza tym Informator zawiera wyczerpujący wykaz powszechnie używanych formularzy i wzorów planowania, umów kosztorysów, dokumentów naukowych itp.

Układ Informatora pozwala na dalszą systematyczną aktualizację tematyki i uzupełnianie materiału, co jest jedną z wielu zalet Informatora.

Całość Informatora Inwestora posiada układ i treść dostosowaną zarówno do potrzeb pracowników służby inwestycyjnej, jak i banków finansujących inwestycje. Książka ta może również służyć pracownikom biur projektów oraz przedsiębiorstwom wykonawstw, jak wreszcie będzie cenną pomocą dla wykładowców i młodzieży szkół wyższych i zawodowych. (S. I.)

[8] P. S. Iwanow — Planowanie Inwestycji — tłum. z rosyjskiego H. Swidziński — Planowanie kapitałnych robót — Warszawa 1954, Państwowe Wydawnictwo Gospodarcze, stron 100.

Książka zawiera wykład podstawowych zasad i metod planowania inwestycji w ZSRR oraz wskazuje perspektywy rozwoju metodologii planowania inwestycji u nas. Naświetla ona w pełni zagadnienia planowania inwestycji oraz istniejące powiązania planu inwestycyjnego z innymi planami, przedstawiając w sposób syntetyczny całokształt tematyki inwestycyjnej.

Książka zawiera między innymi 17 wzorów planowania stosowanych w ZSRR przez Gosplan przy sporządzaniu planu na rok 1953. Część tych formularzy z odpowiednimi zmianami, wynikającymi z koniecz-

ności przystosowania ich do naszych aktualnych możliwości, została przyjęta przez PKPG do opracowania planu na rok 1954.

Z pracą P. S. Iwanowa powinni zaznajomić się pracownicy służb inwestycyjnych, a przede wszystkim planiści, którzy sporządzają plany inwestycyjne. Zainteresować się nią powinni również pracownicy biur projektowych oraz pracownicy przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Również wykładowcy i młodzież szkół wyższych skorzysta wiele z pracy P. S. Iwanowa, a ponadto książka ta znajdzie niewątpliwie licznych czytelników wśród ekonomistów interesujących się rozwojem metod planowania inwestycji w ZSRR. (S. I.)

[9] Martynow M. B. i Wysokosow I. I. — „Elektrotechnika w górnictwie” — P. W. S. Z., Warszawa, 1954 r., str. 283, wyd. trzecie poprawione. Tłumaczył z rosyjskiego Janusz Deniszczuk.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego wydana została w I kw. br. książka pt. „Elektrotechnika w górnictwie”. Książka ta została zatwierdzona przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w charakterze podręcznika zastępczego dla wydziału elektromonterów górniczych zasadniczej szkoły górniczej oraz książki pomocniczej dla pozostałych wydziałów zasadniczych szkół górniczych i techników górniczych.

Książka obejmuje nie tylko ogólne zasady elektrotechniki, ale podaje szczegółową charakterystykę i cechy urządzeń elektrycznych stosowanych w kopalniach i to do tego stopnia, że ogólne wiadomości z elektrotechniki są tylko tłem, na którym rysuje się na pierwszym planie praktyczne zastosowanie urządzeń elektrycznych w górnictwie w postaci maszyn, transformatorów, kabli, przyrządów pomiarowych, urządzeń sygnalizacyjnych i telefonycznych, wyłączników, przekładników, aparatury do sterowania zdalnego itp.

To praktyczne ujęcie treści książki żywo przemawia do korzystającego, dając mu nie tylko szereg cennych wiadomości z dziedziny kopalnianego sprzętu elektrycznego, ale zapoznaje go jednocześnie z najnowocześniejszymi urządzeniami elektrycznymi stosowanymi coraz powszechniej w naszych kopalniach.

Jest więc opis aparatury do sterowania zdalnego, ilustrowany szeregiem rysunków poglądowych, schematów połączeń i układów ideowych, jest opis urządzeń dyspozytorskich uwzględniający przede wszystkim stosowane obecnie w naszych ko-

palniach urządzenia sygnalizacyjno-kontrolne, sygnalizację, centralizację i blokowanie przy przewozie kółowym, linowymi oraz przy odstawie urobku przenośnikami.

W związku z postępującą w szybkim tempie elektryfikacją naszych kopalń, czytelnicy znajdą w omawianej książce szereg praktycznych wiadomości co do sposobów rozprowadzania energii elektrycznej od głównej rozdzielni aż do przodków, w których pracują zasilane energią elektryczną nowoczesne maszyny do urabiania węgla — kombajny.

Dużo miejsca poświęcił autor zagadnieniu oświetlenia kopalń lampami jarzeniowymi, podając szereg danych odnośnie urządzeń oświetleniowych typu przenośnego oraz stosowanego sprzętu i armatury.

Znaczna ilość rysunków i schematów zamieszczonych w książce ułatwia zrozumienie opisywanych zjawisk, układów i instalacji, a zasadnicze przykłady liczbowe podane w prostej formie matematycznej umożliwiają czytelnikowi przyswojenie sobie podstawowych wielkości, z jakimi mamy do czynienia w obwodach elektrycznych.

Szerzenie pytań opracowanych na zakończenie każdego rozdziału umożliwia czytelnikowi sprawdzenie, w jakim stopniu przyswoił on sobie przerobiony materiał. Szczegół ten jest bardzo ważny, jeżeli weźmie się pod uwagę, że z książki tej, poza uczącą się młodzieżą szkół górniczych, będą korzystać również szerokie rzesze górników i elektrotechników zatrudnionych w kopalniach przy obsłudze lub naprawie urządzeń elektrycznych.

Ważnym uzupełnieniem całości książki jest ustęp dotyczący przepisów bezpieczeństwa i ratownictwa oraz wskazówki postępowania na wypadek porażenia prądem elektrycznym. Nie zapomniał autor również o prądach błądzących. Szereg praktycznych wskazówek walki z tym niepożądanym i groźnym zjawiskiem dopełnia bogatą treść książki.

Książka wydana jest starannie, natomiast należy zwrócić uwagę, że podane w książce oznaczenia schematowe oraz przyjęte skróty literowe nie odpowiadają polskiemu słownictwu i znakownictwu technicznemu.

Omawiana książka stanowi cenną pozycję w naszej rozrastającej się literaturze górniczej i przypuszczając należy, że znajdzie chętnych czytelników nie tylko wśród uczącej się młodzieży, ale również wśród tych górników i pracowników przemysłu węglowego, którzy obsługują lub nadzorują urządzenia elektryczne w kopalniach. (K. K.)

OGÓLNOKRAJOWA NARADA NORMALIZATORÓW

W czerwcu 1954 r. odbędzie się w Warszawie pierwsza ogólnokrajowa narada normalizatorów, zorganizowana przez Naczelną Organizację Techniczną przy współudziale Polskiej Akademii Nauk, Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Celem narady jest omówienie obecnego stanu prac normalizacyjnych w Polsce, omówienie potrzeb, braków i niedociągnięć, wytyczenie kierunku prac normalizacyjnych na przyszłość oraz szeroka popularyzacja normalizacji jako ważnego czynnika postępu technicznego.

W ramach Komitetu Organizacyjnego narady powołano 14 komisji branżowych, a wśród nich Komisję Górniczą, mającą reprezentować górnictwo węgla, rud żelaza i metali nieżelaznych, soli, ropy i kamieniołomów. W Komisji Górniczej opracowano i przedyskutowano 8 referatów. Zostaną one odczytane i szczegółowo przeanalizowane we wszystkich oddziałach oraz w kołach zakładowych Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Górnictwa. Tak otrzymane materiały uwzględniające w jak najszerszym zakresie głosy dyskusji terenowej, prowadzonej przez górniczy aktyw inżyniersko-techniczny, zostaną wykorzystane przez ogólnokrajową radę oraz przez komórki normalizacyjne resortu górnictwa przy organizowaniu przyszłych prac normalizacyjnych.

K O M U N I K A T

Zjazd Górniczy organizowany przez Komitet Górnictwa Polskiej Akademii Nauk przy współudziale Naczelnej Organizacji Technicznej, zapowiadany uprzednio na dzień 6, 7 i 8 maja, został przesunięty na dzień 20, 21 i 22 maja br.

Zjazd, tak jak było to przewidziane, odbędzie się w Stalinogrodzie w gmachu Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta, ul. Mikołowska nr 26. Tematem obrad będą zagadnienia postępu technicznego i dróg rozwoju naszego socjalistycznego górnictwa.

Specjalnie uwzględnione zostaną problemy: projektowanie zakładów górniczych, eksploatacji pod osiedlami, mechaniki górotworu i obudowy, problemy mechanizacji robót górniczych, wskaźników ekonomicznych eksploatacji, przeróbki mechanicznej, problemy kopalnictwa naftowego i inne.

W Zjeździe weźmie udział 700 wybitnych fachowców, inżynierów, techników, przodowników i racjonalizatorów pracy, reprezentujących kopalnictwo węgla, rud, soli i ropy.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Górniczego PAN i NOT, G.I.G., Stalinogród, Stalinogrodzka 64.

